

Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor.,
za codzienną dostawę 60 halery.
do domu dopłacać 60 halery.

Z przesyłką poczt. w kraju
i zagranicą:

miesięcz. 2 K. 50 h. z 2-krot. 3 K. — h.
kwartal. 7 K. 50 h. wysyłka 9 K. — h.
rocznie 30 K. — h. pocztow. 36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.
W innych państwach Związku po-
cztowego miesięcznie 5 Koron.
Zmiana adresu pocztowego 40 hal.
Redakcja, Administracja, Drukarnia
Lwów, ulica Chorążczyzny 17—19.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Ceny ogłoszeń

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz
petitowy lub jego miejsce 20 hal.
Nadesłane za wiersz petitowy lub
jego miejsce 80 halery.

Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach
i t. p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz.
Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h.
najmniej 60 halery. Wyrazy grub-
szem piśmem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.
Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje
uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

Czas odnowić przedpłatę

na lipiec

kwartał trzeci

drugie półrocze

Warunki przedpłaty w nagłówku pisma.

Horoskopy.

Od kilku tygodni snują się u nas, ze wszystkich
stron kordonów, ze wzmożoną siłą, domysły o możli-
wym zajęciu ziem polskich zaboru rosyjskiego przez
wojska austriackie i niemieckie.

Podróż cesarza Wilhelma II, niedawny zjazd
z Franciszkiem Józefem I i zamierzony zjazd z Miko-
łajem II, wyjątkowe serdeczności szefów sztabu gene-
ralnego sprzymierzonej armii niemieckiej i niesprzymie-
rzonej armii rosyjskiej, gen. Moltkego i gen. Palicina,
wobec szefa sztabu generalnego armii austriackiej, gen.
Becka, wyjątkowe chociażby w odróżnieniu od sprzy-
mierzeńców włoskich, były ostatnimi pobudkami, które
mocno rozruszały szerzone domysły powszechne.

Mówi się: Gdyby rozmyślnie chciano przygo-
tować ludność państw i ziem, wciągniętych w rachubę,
na blizkie niezwykle wypadki, gdyby rozmyślnie chcia-
no rzucić w stronę Europy „un ballon d'essai” dla wy-
badania nastroju wobec jakichś nowych zamysłów, nie
można było uczynić tego w sposób bardziej zwracający
uwagę. I mówi się wobec tego, że właśnie tego wszyst-
kiego chciano.

A ogólne położenie w Rosji, dzień w dzień przy-
nosząc nowe zdarzenia bezprzykładnie niezwykle i roz-
budzając wrażenia odległe od przeciętności, z wszech
miar nadaje się do ożywienia i rozrostu domysłów.

Są to tylko domysły. Tak jest. Ale ostatnich
kilka lat nauczyło nas, szczególnie w wypadkach rosyj-
skich, że najśmielsze przypuszczenia, wczoraj jeszcze
przez nikogo nie pomyślane, dziś jeszcze przez urzędo-
wych mężów stanu wyśmiewane, jutro stawały się rze-
czywistością.

Czemużby zatem w dzienniku udawać, że się nie
słyszysz tego, co się mówi naokoło? Czemużby nie pójść
szlakiem domysłów? Czemużby myśleć tylko o tem, co
stać się musi, a nie o tem także, co stać się może
i tak bardzo lękać się tej bezsprzecznej zresztą prawdy,
że to, co dzisiaj wydaje się możliwem, może być wkrót-

Królewska Pieśń.

(Dokończenie).

Śladami Słowackiego poszedł Gliniński: z drzewa
baśni dziejowej uszczknął tylko dwie — trzy gałązki
i około nich omotał złotą nić własnej fantazyi. Histo-
rycy przerażają się może, kiedy przeczytają, że margraf
Gieron — ów Gieron straszliwy, który pił krew knia-
ziów lechickich — żył nie w X, tylko w VII wieku,
i walczył nie z historycznymi książętami, tylko z ba-
jecznym Lechem: cóż z tego? a jeżeli to wszystko ma
wewnętrzna prawdę żywota? Przecie historia milczy
o Grażynie, milczy o Litaworze, milczy o Rymwidzie,
a jednak powieść Mickiewicza raz na zawsze pozostawie
wielką poezją, dla tego właśnie, że ma wewnętrzną
prawdę żywota.

Otóż posiada ją i epos Glinińskiego: jest w nim
prawda życia — życia historycznego, jest podstawa
granitowa, na której wznosił poeta świetlisty gmach
swej pieśni, a tą prawdą jest to, co we wszystkich
wierszach było i po wszystkie wieki będzie najistotniej-
szą treścią, samym rdzeniem życia jednostki czy naro-
du: walki o byt. A walka o byt plemienia słowiańskie-
go, osiadłego nad Gopłem, to jedno i to samo, co wal-
ka z plemieniem germańskiem, tem plemieniem krwio-
żerczem, które od wieków krew wysysało z Lechitów;
margraf Gieron, jako uosobienie krwiożerczości i po-
dości teutońskiej, żył nie tylko w wieku dziesiątym, ale
i w siódmym, żyje w dwudziestym, żyć będzie i w trzy-
dziestym,

Bo póki słońce jaśnieje nad światem,

Nie będzie Niemiec Polakowi bratem!...

O, Niemcy! z wami nie masz już przymierza —

Słowa szlachetne podle czyny rodzą,

W rycerskim sercu, co głośno uderza,

Uniażdo wygodne zle węże znachodzą!

ce, gdy się na czas jeszcze grożącym wypadkom zapo-
biegnie, zupełnie bezprz. imiotowem? Wolno się do-
myślać cesarzom na zjazdach, szefom sztabu w gabi-
nach wojskowych, to czemużby nie było wolno opinii
publicznej? Tembardziej zaś, że już i prasa rosyjska
bierze te rzeczy w bardzo rozmaity sposób pod uwagę.

Czy istotnie stan rzeczy w Rosji jest taki, że
myśl o okupacji znajduje podstawę w obecnych sto-
sunkach rosyjskich?

Bezwątpienia tak. Przedewszystkiem zaś, jeżeli
ma się na uwadze nie losy państwa rosyjskiego wogóle,
ale losy caratu.

Carat ma za sobą żywe jeszcze klęski i niezatar-
te upokorzenia wojny rosyjsko-japońskiej, na około sie-
bie brak zaufania mocarstw, przed sobą odmowę kre-
dytu moralnego i finansowego i ruinę. Carat ma za so-
bą zaburzenia, barykady, bunt, z trudnością tylko zdu-
szone rzezią, więzieniem, stryczkiem, ma znowu naoko-
ło siebie z dnia na dzień wzmagającą się agitację re-
wolucyjną, która znalazła dostęp także do głównej ma-
sy ludowej, do carosławnego dawniej muzyka, jak do-
wodzi wybory i wystąpienia chłopów w Dumie, ma
przed sobą widmo nowych ruchów rewolucyjnych, lub
pełnej rewolucyi: koniec.

Nie ma zaś ten samodzierny carat tego, co było
dotąd jedyną jego podporą: armii, dość licznej, aby jej
wystarczyło na ruchy narodowościowe na kresach i na
ruchy rewolucyjne w rdzeniu rosyjskim środku, dość
pewnej, aby wszędzie można było na nią liczyć.

Główne załogi dzisiejszej armii rosyjskiej znajdują
się na kresach państwa, w krajach nierosyjskich, a śro-
dek państwa, poza kilkoma największymi miastami, jest
prawie zupełnie ogołocony: siły zbrojne, i coż carato-
wi z tego, że powstanie polskie lub inflanckie może
być stłumione w Warszawie i w Rydce, skoro powsta-
nie rosyjskie zapanuje nad środkami państwa, zmiecie
dynastyę i raporty nowych Paskiewiczów, wysłane na
ręce rządu carskiego, zastaną już rząd rewolucyjny. Je-
dnem słowem, najelementarniejsze interesy samozacho-
wawcze nakazały wtedy musiały caratowi wycofanie
wszystkich sił zbrojnych z kresów, aby ratować sam
rdzeń państwa.

Lecz i wtedy mogłoby się okazać, że ta armia,
którą od dwóch lat nurtuje gwałtowna agitacja rewolu-
cyjna, wśród której codziennie prawie wybuchają bunt,
ogarniające czasem sotnie, czasem bataliony, czasem ca-
łe pułki, której żrenica sama, pułki gwardyjskie, nawet
preobrażeński i siemionowski, zarażone są buntem, nie
stoi w przeważnej lub znacznej swej części po stronie
caratu, lecz po stronie rewolucyi. A wtedy trzeba by

mieć jakąś inną armię, już nie tylko przeciw rewolucyi,
ale także przeciw swojej własnej armii, trzeba mieć
groźbę interwencji obcej dla podtrzymania caratu.

Takie są troski caratu. A w takich troskach, bez
pewności co jutro przyniesie, unika się Petersburga i
mieszka się w Peterhofie, skąd łatwiejsza ucieczka, sprze-
daje się dobra, ściele się schronienie na wyspach A-
landzkich. W takich troskach chętnie się myśli o jakichś
obcych armiach, któreby z powrotem na tron wprowa-
dziły i ma się z konieczności ucho przystępne dla rad
sąsiadów. Wszak, gdyby Ludwikowi XVI udało się była
ucieczka, nie ścięto by go, lecz wróciłby do Francyi,
na czele armii obcych. Historia się powtarza, a to
pewne, że zagranica śmieiej poczynać sobie może z Ro-
sją dzisiejszą niż z Francją z przed przeszło stu lat.

Sąsiedzi, Niemcy i Austria, mają podwójne po-
budki do interwencji. Po pierwsze muszą one żywić
obawę, że rewolucya rosyjska i jej powodzenie niechy-
bnie znalazłoby odgłos w państwach ościennych i za-
chwiałoby ich tronami. Powtórę, trudno przypuszczać, aby
jakimukolwiek państwu i jakimukolwiek monarsze, nie
tylko takiemu jak obecny cesarz niemiecki, nie przyszło
na myśl, że z bezsilności rosyjskiej należy korzystać,

W takim stanie rzeczy nic prostszego, jak ofiaro-
wanie carowi usług sąsiedzkich. Polegałyby one na tem,
że Austria i Niemcy zajęłyby conajmniej Królestwo i
nabiałtyckie kraje północno-zachodnie, dałyby caratowi
możność wycofania wojsk z tych ziem, utrzymałyby
groźbą interwencji armię rosyjską w karności a ruch re-
wolucyjny w rozpędzie w razie potrzeby zaś wkroczył-
by i dalej dla stłumienia rewolucyi w środku państwa.
W nagrodę za usługę sąsiedzką zatrzymałyby zajęte kra-
je kresowe. A kto jest przyparty do muru, musi rzecz
taką uważać istotnie za usługę sąsiedzką i przyjmować
mniej więcej z wdzięcznością.

Rachuby te robione są bez narodu rosyjskiego i
bez narodów, których ziemie miałyby być okupowane.
Ale w sytuacji obecnej spodziewają się zapewne twórcy
tych zamysłów, że działanie tych narodów pójdzie ra-
czej w kierunku ich niż przeciw nim.

Co do Rosyi, to, rzecz jasna, plany cesar-
skie, obliczone na względne korzyści dynastyi ro-
syjskiej, niosą z sobą bezwzględne klęski dla narodu i
państwa rosyjskiego. Owszem, rzecz można, zbudowane
są na wybitnej sprzeczności, jaka istnieje między intere-
sami dynastyi rosyjskiej, która chce być samowładną, a
interesami narodu rosyjskiego, który chce być wolny.
Liczy się na to, że między caratem, który wszystkie,
nikle zresztą, ustępstwa daje za późno, a ruchem rewo-
lucyjnym, który wymagań swych nigdy nie nagina do

Ukośnie zawsze wasza ręka zmierza —

Z jaj gołębiczych jaszczury się rodzą,

Gdy je pierś wasza przyjmie i ogrzeje,

Choć wasze niebo Chrystusem jaśnieje.

Na tem tle odwiecznej walki dwu plemion, ci-
chych i spokojnych pogan-Lechitów, a okrutnych
i nikczemnych chrześcijan-Germanów, osnuł kiedyś Mie-
czysław Romanowski swoją piękną tragedją o Popiele
i Piaście — na tem samem tle odbywa się akcja
„Królewskiej Pieśni” Glinińskiego, który „z Polski da-
wnej utworzył fantastyczną legendę, z ciszy wiekowej
wydobył chóry prorockie”: fantastyczną legendę o Le-
chu, chóry prorockie — o Orle Białym.

Lśnią się klejnoty na złocistym pasie,

Drgają od blasków wszystkiej ziemi końce,

Niebo w królewskiej staje nad nią krasie,

A ona się mu pocałunki drżące

I w pocałunkach tych usypiać daś się

I szeptać wonią róż: „Nie gadsz, słońce!”

I nie odmawia jej król swej pomocy:

Rzuca na niebo gwiazdzisty płaszcz nocy.

Szumia jawory, jak huślary-starce,

Kiedy śpiewają pieśń chatom i dworom,

A kto zabroni nocy, te szafarce,

Dać huślarniane poszumy jaworom?

Gwiazd coraz więcej, niebieskiej harfiarce,

Nić się nie zrywa, daje barwy wzorom,

W snach wyrojonym, nowe plany kryśli,

Aż wytka księżyc, króla swojej myśli.

Przypatrywać się z osobna niciom tej pięknej
tkaniny, która się nazywa „Królewską Pieśnią”, ogła-
dać z osobna klejnoty tego złocistego pasa — byłoby
jeszcze przedwcześnie.

Niechaj wszakże wolno będzie już teraz powie-
dzieć, że fantazyja Glinińskiego wyśniła całe mnóstwo wy-
padków i cały szereg rozmaitych postaci, tak wdzięcz-
nych, jak Bożenna i Świętochna, groźnych, jak Gieron,
rycerskich, jak Lech, poetycznych, jak Graj, tajemniczych,

jak Mszczuj-Hieronim, niezwykle, jak Winnilda; a roz-
myśl artystyczny poety umiał połączyć wszystkie wy-
padki i wszystkie postaci w całość jednolitą: „Króle-
wską Pieśń” — i to stanowi jedną z największych jej za-
let, posiada bajkę, albo, jeżeli kto woli, intrygę powie-
ściową, jest powieścią jednolitą, zamkniętą w sobie i
mającą znów — „wewnętrzną prawdę żywota”.

Lecz sama jedna fantazyja, choćby nie wiedzieć
jak bujna i choćby wsparta nie wiedzieć jak silnym roz-
myśłem artystycznym, nie zdoła jeszcze stworzyć rzeczy
pięknej, jeżeli nie zasila jej to, bez czego niema i nie
może być prawdziwej poezyi, jeżeli nie przyjdzie jej na
pomoc serce. Gliniński, nieodrodnym potomek poetów ro-
mantycznych jest romantykiem nie tylko fantazyą, ale i
sercem, on ma serce i patrzy w serce, on nkochał
swoją „Królewską pieśń”, nie dlatego, że jest jego wła-
sną pieśnią, ale dlatego, że jest królewską, że ojcem
jej Orzel Biały, a matką ziemia polska. I to uczu-
cie, ożywiający i ogrzewający poemat, to jego najwięk-
szy urok.

Olbrzymi cieniu i milczący grobie!

Do was się zwracam z piorunami pieśni!

Przeszłości, niegdyś święta, — pokon Tobie!...

Dziś Cię z mogilnej wydobyto cieśni,

Pod nóż oddano oprawcy i próbie

Ognia — i, serce Twe, otarłszy z pleśni

Wieków, do głębi zajrzano — w mogilę...

I wypadł wyrok: „Miała serce zgnile!...”

I uragano wieszczom, którzy białą

Dobyli Ciebie z przedwiekowej trumny

I w złotogłowie ubrali Twe ciało

I wzrok Ci dali posępny i dumny

I serce, które za tysiąc serc stało...

Przeszłości! Grzechów ty miałaś nie mało,
Boś córa ziemi. Lecz nie win dobytciem,
Nie wskazywaniem plam twoich przystało

dzisiejszej rzeczywistości, ale ciągle utrzymuje w najskrajniejszym dążeniu do zupełnego przewrotu, niema złotego mostu porozumienia. Z chwilą przełamania obecnego przesilenia rosyjskiego i oparcia stanu rzeczy na jakichś rzetelnych podstawach zgody rządu z narodem lub stworzenia rządu narodowego, zamysły okupacyjne stałyby się w znacznej mierze bezprzedmiotowymi.

Co do Królestwa i innych ziem, wchodzących w rachubę, a w znacznej części objętych wpływami polskimi, liczy się niewątpliwie i nie bez słuszności na najwyższe niezadowolenie narodu polskiego z obecnego stanu rzeczy w ziemiach polskich zaboru rosyjskiego.

Królestwo polskie żąda autonomii. Ma do niej prawo historyczne i prawo faktyczne. Pod hasłem autonomii odbyło wybory i jedno jedyne żądanie autonomii złożyło przez swych posłów do adresu Dumy. A jak na to żądanie odpowiada Rosja? Odpowiedzią Dumy jest odrzucenie z adresu żądania polskiego. Odpowiedzią rządu jest wprowadzony po manifestacjach na rzecz autonomii, towarzyszących ogłoszeniu przez cara konstytucji z d. 31 października, a po dzień dzisiejszy trwający stan wojenny w dziesięciu guberniach Królestwa.

Królestwo Polskie pragnie końca temu bezprawiu i gwałtom, w których dzisiaj żyje. Z jednej strony samowola władz, z drugiej strony rabunki i zabójstwa, codziennie popełniane przez mętne wyrzutki społeczne. W takich warunkach ustaje wszelka praca i krajowi grozi nędza. W takich warunkach niema mowy o bezpieczeństwie osobistym i publicznym, bo nikt, wychodząc na ulicę, nie jest pewien, czy nie czeka go tam nóż lub kula rewolwerowa zuchwałego rabusza, bagniet lub kula karabinowa hasającego po kraju kozaka. Nikt nie jest bezpieczny u siebie w domu, bo nie wie czy za chwilę nie wpadnie banda opryszków dla rabunku lub banda policyi właściwie także dla rabunku. W takim stanie rzeczy społeczeństwo cywilizowane długo żyć nie może. A dla wprowadzenia ładu potrzeba nam samorządu.

Kiedy zaś Rosja trzyma sprawę polską w odwłocie i zamiast pełnej autonomii, która jedyna i bezwarunkowo jedyna zadowoli kraj i zapanuje nad bezprawiem, daje stan wojenny i podłe okruciny małostkowych ustępstw w używaniu języka polskiego, nic dziwnego, że polska opinia publiczna i w zaborze rosyjskim i w innych zaborach bez trwogi i ze spokojem patrzy na wyrastające zwolna w rzeczywistość zamysły okupacyjne.

Przewidywać możemy, że podziałami zaborczymi pokierowanoby nie tak, aby obok ziem inflanckich i litewskich także i Królestwo weszło do Prus, wnosząc z sobą nie tylko niepożądane pomnożenie ludności katolickiej ale także, przeciw pruskiej polityce gwałtu, odziedziczoną z lat ostatnich w zaborze rosyjskim robotę bomb i terroru, która wniosłaby nowy a bodaj czy nie najskuteczniejszy pierwiastek w sprawę polską w zaborze pruskim, lecz tak, aby Królestwo weszło w skład Austrii, jako jedna wraz z Galicją samorządna całość. A w każdym razie tego jesteśmy pewni, że najśmielsze nawet plany okupacyjne nie odważyłyby się, w dzisiejszym stanie sił narodu polskiego, na przeprowadzenie granicy w obrębie Królestwa, na odrywanie jakiegokolwiek jego części od reszty, na nowy podział ziem polskich.

Przemawiać do tych, którzy pod okryciem
Całunu drzemią...
Niech dziejopisarz w ruinach się grzebie,
Zbiera odłamki cegieł i marmurów
I z przepożętych snów odziera Ciebie
I mniej dostrzega gwiazd i mniej lazurów, —
Ale ty, Pieśni, urodzona w niebie
Duszy poety, przewodniczko chórów
Promiennych — w dźwięki uderzaj mosiężne,
Śpiewaj, co wzniosłe — wielkie — i potrzebne!

Oto stanowisko poety względem przeszłości i własnej Pieśni. Fantazyja zbudowała gmach, ale wyzłociło go uczucie; fantazyja stworzyła ludzi, ale dusze dało im uczucie; fantazyja kazała ptakowi królewskiemu bujać nad głową Lecha, ale nie fantazyja, tylko serce poety kazało Lechowi do Orła Białego:

...Witam Ciebie!

Znamieniem będziesz mojego narodu,
Pieczęcią przysięgi, pocałunkiem bratnim,
Pierwszym wyrazem dziecka — i ostatnim.
A kto odwróci od Ciebie twarz swoją,
Niech wszędzie z okiem pogardy się spotka —
W trupie tym duszę zobaczę nie moją:
Czerw ją znieprawili i przegryzł do środka.
Jeśli miał ojców, z grobów się wyroją
Cienie ich blade, jak nić czarna z motka.
Gdy konać będzie — te widma straszliwe
Piuną krwią ciepłą w jego oczy żywe.

Pod tem to hasłem, z miłością przeszłości w sercu, poczęła się, rosła i wyrosła „Królewska Pieśń” Głińskiego. Wyszła z kochającego serca — trafi do kochających serc.

IGNACY CHRZANOWSKI.

Königgrätz.

Wiedeń, 3 lipca.

(A) Czterdzieści lat!

Dnia 3 lipca 1866 r. wiedziano w Wiedniu już od południa, że w Czechach koło Königgrätzu toczy się walna bitwa. Spodziewano się jej od trzech dni, a mimo niepowodzeń na początku kampanii wierzono w tryumf oręża austriackiego. Popołudniu wieści, które nadbiegły do Wiednia, potwierdziły to różowe zapatrywanie. Tym razem szczęście sprzyjało armii austriackiej.

Na wiecзор był zapowiedziany do Wiednia przyjazd wiernego sprzymierzeńca, króla Jana Saskiego, który na łup Prus wydał swe królestwo i losy własnej dynastji, byle tylko dotrzymać przyrzeczenia cesarzowi Franciszkowi Józefowi I. Dworzec kolei Północnej przyozdobiono w dywany, kwiaty i sztandary. Na Zamku wiedeńskim ufano, że cesarz będzie mógł już jako zwycięzca powitać przyjaciela i sojusznika...

Tuż pod Wiedniem koło północy król Jan Saski w pociągu kolei żelaznej odebrał depeszę o zupełnym pogromie Benedeka. Czuł zapewne w tej chwili, że korona Wittinów chwieje się na jego włosach siwych.

Wnet potem pociąg wbiegł do halli dworca Północnego w Wiedniu. Beust, wówczas jeszcze prezes ministrów Saskich towarzyszący królowi, poświęca sporo miejsca opisowi tej sceny nocnej. Cesarz Franciszek Józef I w galowym mundurze feldmarszałka, wyprostowany jak struna, oczekiwał gościa. Już wiedział o strasznej klęsce i o zupełnym rozbiciu swych planów i nadziei. Nic przecież nie zdradzało w nim przyniębienia, ani wyraz twarzy, ani wyraz oczu, ani ruchy, ani słowa. Tylko bladeść lic, woskowa bladeść, niezwykła u młodego, zdrowego mężczyzny, odzwierciedlała to, co się działo w duszy monarchy. Beust pisze w pamiętnikach, że póki życia nie zapomni tej bladeści śmiertelnej.

Nikt z obecnych wówczas na dworcu Północnym, ani obydwa monarchowie, ani dygnitarze obustronni nie zdawali sobie dokładnie sprawy z następstw krawej bitwy, która właśnie koło północy dobiegała końca. Był to początek nowych przeobrażeń politycznych, przeobrażeń na wielką skalę, jeszcze w chwili obecnej nie wyklarowanych i nie zupełnie dojrzałych.

Austria, wypchnięta ze Związku niemieckiego, musiała zwolna tracić znamię państwa niemieckiego. Jeszcze go nie straciła, lecz coraz szybciej zbliża się ku temu celowi. Absolutyzm centralistyczny i biurokracyczny skompromitowany na polach i wzgórzach pod Königgrätzem, widział, że się nie ostoł w dawnej świetności i wszechmocy. Trzeba było zawierać kompromisy, robić ustępstwa parlamentaryzmowi i autonomii, wyrzec się idei Schmerlinga, aby parlament wprzód na usługi centralizmu germanizującego.

Czterdzieści lat mija dzisiaj od chwili, gdy armia pruskiego następcy tronu, dzięki forsownemu marszowi, stanęła około godziny 2 popołudniu na tyłach prawego skrzydła austriackiego i rozbiła w puch cały plan Benedeka. Przez lat czterdzieści czuliśmy i czujemy bez przerwy następstwa polityczne tego obrotu, niekorzystnego dla szandarów cesarskich. Owe następstwa były niepomysłne tylko dla Niemczyzny w Austrii, tylko dla biurokracji wiedeńskiej, tylko dla absolutyzmu. Narody słowiańskie i Węgrzy znaleźli możność rozwoju narodowego, dzięki tej bitwie i jej następstwom. Instytucje parlamentaryzmu zapuściły silniej i głębiej korzenie. Teraz, dzięki projektowanemu głosowaniu powszechnemu, jest Austria blizką przeobrażenia się z monarchji konstytucyjnej w monarchję parlamentarną, w monarchję, której parlament będzie miał znaczenie równorzędne z koroną.

Niemczyzna ustępuje coraz bardziej w granice etnograficzne. Nie ulega wątpliwości, że dzisiaj jesteśmy już bliżsi chwili, kiedy Austria stanie się państwem słowiańsko-niemieckim, podczas gdy przed laty czterdzieści była państwem wyłącznie niemieckim.

Gdyby nie Königgrätz, Austria nie zdecydowałaby się na szereg reform społecznych i finansowych, dzięki którym wzrosła na państwo nowoczesne. Był to chrzest krwawy, bolesny dla sfer kierujących, oplakiwany przez rodziny, które potraciły na polach bitew ojców, braci i synów; państwo przecież jako całość zyskało bardzo wiele, daleko więcej, niż można było się spodziewać wtedy, gdy pociąg, wiozący króla Jana Saskiego, wjeżdżał do hali dworca Północnego.

Listy włościan polskich.

Petersburg, 30 czerwca.

Od czasu, gdy na porządek dzienny w Dumie weszła kwestya agrarna, Koło polskie i poszczególne posłowie z Królestwa odbierają mnóstwo listów, uchwał wiecowych i gminnych od włościan polskich wypowiadających się w sprawie reformy agrarnej. Czytałem już tych dokumentów setki i uderza mnie ogromna ich jednomyślność, zarazem zaś zdrowe pojęcia, jakie się w nich przebijają. We wszystkich prawie powtarza się stanowczy zwrot: na upaństwowienie ziemi nie zgadzamy się pod żadnym warunkiem, własności swej bronić będziemy do ostatniej kropli krwi. Włościanie rozumieją przytem dobrze, że te socjalistyczne ideały w doktrynerskich mózgach wypielegnowane pachną straszną niewolą. Tak wypowiadali się do mnie wszyscy posłowie włościańscy,

takie zdania spotykamy i w nadsyłanych przez włościan listach.

„Lud polski — piszą np. włościanie z gub. lubelskiej — żadnej własności prywatnej nie da wywłaszczać na korzyść jakiegokolwiek rządu, bo nie chcemy iść w pańszczyznę, która byłaby gorsza jak była (mieliśmy jarzmo drewniane, a teraz chcą założyć żelazne)“.

Byłoby dobrze, gdyby to zrozumieli nieproszeni opiekunowie i dobrodziejcy ludu, którzy koniecznie chcą mu na kark to żelazne jarzmo biurokratycznej opieki wtłoczyć, pod pretekstem, że go mają uszczęśliwić.

Jest rzeczą charakterystyczną, że miłość własności prywatnej i jej poszanowanie jest w ludzie polskim już o tyle silną, że nie porywa go nawet ponętne zdawałoby się hasło przymusowego wywłaszczenia dworów. W jednym tylko liście, na setki tych, które przez ręce moje przeszły, znalazłem żądanie, aby wszystka ziemia ponad 15 włok została wywłaszczona. Ale list ten był zbyt dosłownym powtórzeniem programu socjalistycznego „Związku ludowego“, aby mógł uchodzić za wyraz opinii ludu. Po zatem zaś, w żadnym absolutnie liście, w żadnej uchwale gminnej, w żadnej rezolucji wiecowej niema ani słówka o wywłaszczeniu dworów.

Wrodzona dążność chłopu naszego do posiadania ziemi, przegradzająca się niekiedy nawet w łakomstwo i zawiść względem obywatela - obszarnika, jest tutaj hamowana przez zdrową myśl: „co dziś jemu, jutro mnie“ i przez wstręt włościanina naszego do przymusowego wywłaszczenia. Dziś wywłaszcza dwory — piszą chłop, a jutro zechcą i nas wywłaszczać. Po co ma być przymus? Dajcie nam dogodny kredyt, a i tak szlachę skupimy. „Co zaś do majątków prywatnych — piszą w jednym z listów, które mam pod ręką — to i my sami z czasem ich (nie poprawiam stylu) wykupimy; niech tylko rząd rozłoży wypłatę w bankach włościańskich na dłuższy przeciąg lat i dostępniejszych warunkach, a przez to samo ziemia szlachecka przejdzie do rąk nowej szlachty czyli włościan, bo teraz niema chłopu, niema pana“.

Ta ufność w siły własne stanowi rys charakterystyczny, odróżniający włościanina naszego od wielkorozyjskiego chłopu, który przywykł od rządu otrzymywać wszystko, zaczynając od ziemi, kończąc na ziarnie do siewu w czasach chronicznego już zresztą nieurodzaju.

Od żądania przymusowego wywłaszczenia szlachty odstręcza włościan polskich myśl, że ziemią wywłaszczoną opiekować się w takim razie będzie biurokracja rosyjska, która straciła już u ludu kredyt zupełnie.

Natomiast wszystkie prawie listy włościan polskich zawierają 3 żądania: 1) oddania ludowi majoratów rządowych powstałych z konfiskaty, 2) żądanie autonomii, 3) oświaty.

Te trzy żądania powtarzają się uporczywie: „Oddajcie nam to, coście nieprawnie zagrabili — piszą włościanie — niekiedy od najlepszych synów naszej ziemi. Pozwólcie, abyśmy sami sobą zarządzili, sami decydowali o swoich losach, a wówczas wystarczą nam ziemi, damy sobie radę i bez waszej opieki. A nadewszystko, jeśli już takimi dobrodziejami jesteście, dajcie nam dobre, polskie szkoły, dajcie możność dziecku naszemu zdobywania wiedzy w rodzimym języku. W ten sposób zwracają się włościanie polscy do przedstawicieli narodu rosyjskiego.

W listach tych uderza przytem wielka prostota wyrażenia, ale zarazem i poczucia godności własnej u piszących, i pod tym względem korzystnie odbijają one od jękkliwych, niekiedy znowu brutalnych, zawsze pisanych tym „wiecowym żargonem“, językiem listów chłopów rosyjskich. Nasz chłop nic nie żebrze, nie lamentuje, nikomu nie grozi, oświadcza prosto i stanowczo, cudzego nie chce, swojego nie dam, mam zaufanie do swej twardej dłoni i niegłupiej głowy, dam sobie radę na tym bożym świecie. Pozostawcie mnie przeto bez szczegółnej opieki, a dajcie to co mi się słusznie należy: oświatę i możność kierowania sprawami własnymi.

Byłoby dobrze, gdyby słowa te włościan polskich doszły również i do rosyjskich członków Dumy. Koło polskie zamierza podobno, na podstawie listów włościan polskich zrobić publikację w języku rosyjskim. Jest to myśl bardzo szczęśliwa, oby urzeczywistniła się jaknajrychlej.

Aes.

Zjazd Towarzystwa Kółek rolniczych.

Jarosław, 3 lipca.

Otwarcie zjazdu.

Tegoroczna VIII Ogólna Rada Towarzystwa Kółek rolniczych w porównaniu ze zjazdem poprzednim, przedstawia się imponująco. Na zjazd przybyło dwustu kilkudziesięciu delegatów, cyfra dwa razy większa od przeszłorocznej. Bardzo wysoki poziom dyskusji, duch obywatelski, jaki wionął z przemówień naszych włościan, dyskusja traktująca w przeciwieństwie do przeszłorocznego zjazdu jedynie sprawy ściśle z działalnością Towarzystwa Kółek rolniczych związane, najlepiej świadczą o rozwoju Towarzystwa i o głębokim uspołeczniającym jego wpływie, jaki na swych członków wywiera.

Zjazd, na który wszystkie polskie Towarzystwa o zakresie pokrewnym wysłały swych delegatów, otworzył prezes p. Artur Cielecki staropolskiem pozdrowieniem, które już podaliśmy w porannych telegramach.

Lakier do podłóg, masa francuska i sukno do posadzek, szczotki, trzepaczki, piórka, rogózki, sznury do rolet, i bielizny, środki przeciw owadom, artykuły artystyczne i terrakota do malowania, aparaty i przedmioty z drzewa do wypalania, papiery transparentowe, listowe i kłozetowe, węże gumowe, korki, pipy, lak i kapsle do flaszek, perfumy francuskie we flaszkach i na wagę, grzebienie, mydła, pudry, gąbki, artykuły gumowe francuskie — „Mortyna“ najpewniejszy środek przeciw niolom — poleca najtańszy skład farb i materiałów

MAKAROWSKI i Ska

Lwów, Sykstuska 2. 5580

Sprawozdanie Zarządu głównego za 1905 przedstawił jak wiadomo dr. Br. Duleba. Rok sprawozdawczy cechuje ogromny postęp na każdym polu. Towarzystwo liczyło z końcem r. 1905 1189 Kółek, obecnie mamy jeszcze 152 nowo założonych. Gdy w ubiegłym roku rzucano wezwania, aby poszczególne Kółka rolnicze opłacały według możliwości Zarządowi głównemu wkładki członków wspierających, poszło za tem wezwaniem sześćset Kółek. Obok intensywnej działalności ekonomicznej nie zaniedbano pracy oświatowej. Między nowe i dawniej założone Kółka rozesłano w roku sprawozdawczym 11 tysięcy dzieł, głównie treści rolniczej. Biblioteczki Kółek zawierają z górą 100 tysięcy książek i otrzymują rocznie 2.700 egzemplarzy czasopism. Kółka wzbudzają wśród ludności wiejskiej coraz większe pragnienie wiedzy. Uczestnicy urządzonych w roku ubiegłym kursów weterynaryjno-hodowlanych i pszczelniczych nie zadawali sobie już broszurek popularnymi, ale nabywają droższe dzieła fachowe. „Przewodnik Kółek rolniczych“ stał się prosto niezbędnym dla ludności wiejskiej. Rocznik tego dwutygodnika obejmował niedawno zaledwie 24 arkusze druku, dziś 97, a odzwierciedla coraz częściej życzenia, aby „Przewodnik“ wychodził co tydzień. Zjazdy powiatowe i okręgowe skupiają coraz większą liczbę uczestników.

Za najważniejsze jednak zadanie postawił sobie Zarząd główny szerzenie wśród naszego ludu kultury rolniczej, głównie przez urządzenie fachowych kursów. Gdy w roku zeszłym urządzono na próbę kursy hodowlano-weterynaryjne, zgłosiło się stu dwudziestu słuchaczy i musiano podzielić ich na dwa oddziały. Te same kursy powtórzone następnie z równym powodzeniem w Krakowie, Tarnowie i Rudkach. Oprócz tego wysyłał Zarząd główny bardzo często do kółek fachowych inspektorów na lustracje i wykłady. Dla podniesienia kultury rolnej urządzono pole doświadczalne, robiono próby z kainitem i t. d. Pod wpływem zbawiennej działalności Zarządu głównego wyzbywa się lud nasz coraz bardziej tak szkodliwego w rolnictwie konserwatyzmu i stosuje z powodzeniem najnowsze urządzenia, podnoszące wydajność gleby. A dla tych, którzy nieufności ku „nowinkom“ wyżyć się nie mogli, urządzono wycieczki, poświęcone zwiedzeniu wzorowych gospodarstw. Oprócz tego Zarząd główny pośredniczył w zapatrywaniu Kółek w nasiona, nawozy, maszyny rolnicze i drzewka owocowe, których w roku 1905 rozesłano 10.500.

Podnoszony przedtem tak często przeciw Towarzystwu Kółek rolniczych zarzut kramarstwa dziś upada. Dbano jednak bardzo o rozwój już istniejących sklepów, pamiętając o tem, że w miarę wzrastania dochodów w sklepach kółkowych można wydatniej wspierać ruch oświatowy.

Obecnie ma towarzystwo w swym posiadaniu 900 sklepów, przedstawiających wartość 400 tysięcy koron, a dających okko 30 milionów koron rocznego obrotu. Ponieważ kursy w Czernichowie dają pewne wykształcenie handlowe tylko bardzo skromnej garście uczniów, urządzono pięcioletnie kursy handlowe, w których wzięło udział 34 uczniów. Opiekowano się gorliwie rozwojem sadownictwa, a do spopularyzowania tej akcji przyczyniły się uroczyste święta sadzenia drzewek. Zarząd główny starał się również o podniesienie bartnictwa, czego dowodem, choćby urządzone w powiecie lwowskim dwa kursy pszczelarskie.

Przewodnik Kółek rolniczych w artykułach, a lustratorowie Zarządu głównego w wykładach podnosili uprawę melioracji gruntów, czego wynikiem było zde-

nowanie w 1905 roku 2.190 morgów. Wogóle stawały się Kółka rolnicze ogniskami kultury społecznej; obok nich powstawały Kasy Reiffeisena i straż pożarna (te w liczbie 129). Najlepszym zresztą dowodem ogromnego rozwoju Towarzystwa jest fakt, że kiedy niedawno jeszcze załatwiał Zarząd główny około 4 tysięcy spraw, dziś załatwia ich 24 tysięcy.

Dalsze szczegóły i przebieg dyskusji, znane są już z telegramów.

Wiadomości polityczne.

REWOLTA KRAJOWCÓW W NATALU.

Zdawało się, że po śmierci pierwszego naczelnika rewolty krajowców Natalu, owego Bambaaty, który poległ w bitwie, oraz po ujęciu jego następcy, Sigandandy, który oczekuje wyroku w Pietermaritzburgu, ustała obawa o rozlanie się powstania na cały kraj. Tak przynajmniej głosiły wiadomości, przesyłane do Londynu bezpośrednio przez rząd natalski. Pisma angielskie traktowały ten optymizm dość oględnie, gdyż ich właśnie korespondenci nie przestawali donosić o dalszych rozruchach, przyczem zwracali zawsze uwagę na możliwość, nawet na prawdopodobieństwo ogólnego powstania rasy czarnej w całej południowej Afryce, pod znakami t. zw. „ruchu etyopskiego“, a przewództwem Zulusów, najdzielniejszego w owych stronach plemienia.

Według ostatnich telegramów, przewidywania korespondentów zaczynają spełniać się. Krajowcy czekali na ukończenie żniw, które trwają mniej więcej do połowy czerwca. Obecnie znów się rozsypali po lasach i wśród gór, najliczniej skupili się w pobliżu linii kolejowej z Pietermaritzburga do Greytown. Władze wysłały tam część rezerwowego wojska, drugą uzbroili i pozostawiły w stolicy. Wczoraj miał parlament natalski przyjąć wniosek rządowy, legalizujący wynajm politycznych jeńców; pragnie się w ten sposób rozesłać wziętych do niewoli powstańców do odległych osad rolnych, rozdzielić ich między kolonistów.

Coraz głośniejsze domaga się Natal wojsk imperyalnych z Kaplandu, ewentualnie z Indii lub Anglii, gdyż powołanie do czynnej służby rezerwistów wojska krajowego przynosi ciężką stratę kolonialnym interesom rolniczym i przemysłowym. Trzeci z kolei wódz powstańców, naczelnik szczepu Melokazulu ogłasza po całym kraju, że od króla Zulusów, Dinizulu, otrzymał rozkaz powstania. Dinizulu rozkaz ten podobno natychmiast odwołał, ale wódz przeszedł już do lasów i stamtąd przestrzega krajowców, aby nigdzie nie rozpoczynali akcji, dopóki on nie wyda hasła; nastąpi to, dodaje, skoro wszystko będzie gotowe do ogólnego powstania.

Wszystkie te wiadomości niepokoją ludność angielską i boerską w południowej Afryce, jako bezpośrednio wystawioną na groźne niebezpieczeństwo. Z tego więc powodu ma parlament kapsztadzki tymi dniami interpelować generalnego gubernatora, zapytać, co władze imperyalne postanowiły na wypadek ogólnej wojny czarnych przeciw białym. Odpowiedź będzie dana w porozumieniu z rządem londyńskim.

Z Rosyi.

Pogłoski o ustąpieniu gabinetu Goremykina

powtarzają się codziennie prawie w coraz to innych wariantach. Jako następcę jego, jedni wymieniają Muromcewa z gabinetem konstytucyjno-demokratycznym, dru-

przed chwilą sprawował ofiarę, poczem wstał, ostentacyjnie się przeżegnał i składając na brzegu obrusa ręce, migające paru brylantami, odmówił szepem modlitwę z oczyma wzniesionymi w niebo. Dopiero po ukończeniu tej ceremonii przystąpiono do drugiej, którą było wzajemne dziękowanie sobie wszystkich za uczesnictwo w obiedzie; a w końcu całe towarzystwo przeszło do salonu.

— Papo — odezwał się pierworodny syn, Leon, wysmukły jak topola, a hoży jak malina — czyż i po całej ziemie spędzonej w mieście zachowywać będziemy te wszystkie zwyczaje parafiańskie?

— Mon cher ami — odparł rodziciel tonem uroczystym i pełnym słodyczy — znasz moje zapatrywania pod tym względem: il faut être toujours à cheval sur les principes.

Kadna, niegłupia twarz Leona skrzywiła się z wyrazem jawnego znudzenia, pani Ładyżyńska zaś, zapaliwszy papierosa, umieszcila się w wygodnym fotelu, założyła nogę na nogę z lekkim szelestem jedwabiu i zwracając w stronę starszego syna wytwornie uczesana głowę, zagadnęła:

— No, Lusik, opowiadaj o tym maryażu. Skąd wyłowiliście tę wiadomość?

Leon rozpoczął okraszony subtelnym sarkazmem opowiadanie, którego oboje rodzice słuchali z zajęciem, Janusz zaś usiadł gdzieś w kącie zupełnie w cień zasunięty. Marytka tymczasem zajęła się nalewaniem czarnej kawy z maszynki, trzymanej na tacy przez nieruchomego, jak posag, służącego. I ona, mimo, że ruszała się szybko i sprawnie, wyglądała niemniej automatycznie od niego; zdawaćby się mogło, że jej wysmukła postać i drobne, białe ręce działają pod wpływem jakiejś sprężyny niewidocznej, taki martwy spokój panował dokoła całej jej

dzy zaś wskazują hr. Heydena na czele gabinetu koalicyjnego, opartego na prawicy konstytucyjnych demokratów, połączonej ze stronnictwem umiarkowanych w Dumie.

Obecnie wychodzące w Moskwie „Russkoje Slowo“ drogą na Paryż donosi, że źródła, jak powiada „autentycznego“, że ministra spraw zagranicznych zawiadomiono o zamiarze cara utworzenia gabinetu parlamentarnego.

W paryskich sferach dyplomatycznych wiedzą o rokowaniach, które prowadzono w tej sprawie. Dwór chce mieć gabinet z hr. Heydenem na czele, złożony z umiarkowanych konstytucyjnych demokratów, ale pod następującymi warunkami niemożliwymi zresztą do przyjęcia: 1. Portfele ministrów spraw zagranicznych, wojny i marynarki wojennej pozostają w ręku przedstawicieli biurokracji; 2. Przyjęcie zasady wykupu ziemi przy pomocy i za pośrednictwem Banku włościańskiego; 3. Uznanie przez Dumę nowej pożyczki zagranicznej w sumie 4 miliardów franków. Sfery dworskie chciały także od konstytucyjno-demokratycznego stronnictwa, że w razie utworzenia z jego łona gabinetu ministrów będzie ono energicznie zwalczało skrajnie radykalne elementy w Dumie, a więc przede wszystkim — „Grupę Pracy“.

Godny uwagi komentarz do tych kombinacji znajdujemy w następnym numerze tego samego dziennika, który pisze:

„Wypadki ostatnich dni były ciosem nie tylko dla gabinetu Goremykina, ale także dla całego obecnego systemu rządzenia państwem. Rozruchy agrarne, ruchy strajkowe, bunt w armii, ogarniające nawet najlepsze części gwardyi — świadczą o tem, że w państwo uderzy znowu potężna i groźna fala rewolucyjna. Żadne represye, żadne okropności nie powstrzymają jej nieprzypartego dążenia, a stare i zużyte sposoby uspokajania umysłów po raz setny i należy przypuszczać, ostatni okazały się bezsilnymi. Dopóty, dopóki społeczeństwo żyje, nie może ono nie wrzeć, nie może nie reagować na ucisk ze strony rządu.

„Stary system nie kapituluje, ale skłania się do kompromisu ze stronnictwem konstytucyjno-demokratycznym. We wszystkich enuncyacjach o tym kompromisie powtarza się twierdzenie, że stanowiska ministrów wojny, marynarki, spraw zagranicznych i dworu mają być zarezerwowane dla biurokratów mianowanych bezpośrednio przez cara, podczas gdy dla prezydenta przyszłego gabinetu pozostawionoby prawo obsadzenia pozostałych portfelów.

„Biurokracja bardzo ostrożnie chce i w nowym kursie zatrzymać w swem ręku kierownictwo armii i floty, tudzież prowadzenie spraw zagranicznych, rozumiejąc doskonale, że te właśnie portfele, a nie inne decydują o przeważającym wpływie na bieg spraw państwa“.

Na bunty w armii

zapatruje się ogromna większość umiarkowanej a nawet konserwatywnej prasy rosyjskiej bardzo pesymistycznie. Dla przykładu przytoczymy głos umiarkowanych „Pietersb. Wiedomostiej“, które piszą:

„Jako pendant do rubryki „Wrzenie wśród robotników“, dzienniki zaprowadziły już złowieszczą rubrykę „wrzenie w armii“. Rubryka ta rośnie przerażająco szybko. Wszystko przemawia za tem, że znajdujemy się w przededniu groźnych wypadków. Rozmiarów ich nie może przewidzieć nawet najbujniejsza fantazja. Wygrywa się ostatnie atuty w tej grze, którą jedni nazywają — ruchem wolnościowym, drudzy — rewolucją, a jeszcze inni — anarchią i pugaczewszczyzną. Sądzę, że prawda

osoby i tak dalece nieruchoma twarz nie objawiała najmniejszego udziału w wykonywanej czynności. Chwilami tylko, kiedy blask lampy padał na jej włosy, które w cieniu wydawały się jasno popielate, zaświecił na nich połysk bladego złota i natychmiast zaciemniał się znowu w półmroku.

— No cóż, Marytka — zagadnęła ją stryjenka z jakimś niepochwytym odcieniem złośliwości — i cóż ty na to, że twój flirt się żeni?

— Mój flirt? — powtórzyła tamta za całą odpowiedź. Głos jej był równie matowy, jak twarz, a rysy nie ujawniły najmniejszej zmiany ani wrażenia.

Leon trochę karcąco spojrzał na matkę, pan Ładyżyński zaś wygłosił z namaszczeniem:

— To był tylko żart, Marytka. Jako twój opiekun muszę zaznaczyć przy tej sposobności, że zarówno dawniej, jak i w czasie tego karnawału, który się właśnie skończył, votre conduite a été irréprochable.

— Ach, dałbyś pokój, mój drogi — przerwała mu żona z pogardliwą niecierpliwością — właśnie miałam ci powiedzieć, Marytka, że do niemożliwości sztywna jesteś w towarzystwie. Zrażasz sobie ludzi poprostu. Jeśli tak dalej pójdzie, nikt gadać z tobą nie zechce.

Marytka na mgnienie oka podniosła wzrok na stryjenkę i w ciągu tej sekundy żrenice jej zamigotały w cieniu abażuru jak dwa płomyki jasnozielone. Nie odpowiedziała jednak ani słowa.

— Więc spotkamy się na raucie, nieprawdaż mateczko? — wmieszał się nagle Leon, podchodząc do matki z piśczętliwym wdziękiem. — Ja przedtem jeszcze muszę być w teatrze. Żegnam państwa.

(C. d. n.)

1

ALINA ŚWIDERSKA.

MŁODZI.

POWIEŚĆ.

I.

— Żuż się żeni.

— To było do przewidzenia. Ale z kim?

— Z trzema gorzelniarzami, jedną rezydencją pałacową...

— ...Jean, je vous défends de parler de la sorte.

Janusz zamknął odrazu, po cienkich, subtelnym jego rysach przemknął wyraz ironii i zgasł natychmiast. Tylko oczy chmurne a łagodne spojrzały ukosem w stronę, gdzie siedziała Marytka, nieruchoma i dystygowana, jak zawsze. Barwa jej twarzy żółtawo bladej nie zmieniła się ani o ton jeden i nic nie drgnęło w rysach martwych, wyrzeźbionych, jak z kości słoniowej. Ukradkowe spojrzenie stryjecznego brata dostrzegła wybornie, lecz odpowiedziała na nie wzrokiem tak spokojnym, jakby patrzyła na szklankę lub na karafkę.

Wniesiono płukaczki z uperfumowaną letnią wodą. Starsze pokolenie, złożone z pani i pana domu, zabrało się do zużytkowania ich z całą sumiennością patryarchalnego obyczaju, wziętego po przodkach, którzy już mieli szczęście otrzymać najwymyślniejsze wychowanie zagraniczne; młodzież bardziej postępową ograniczyła się do pogardliwego zmaczania końca palców. Nareszcie pan Adolf Ładyżyński starannie otarł swą twarz różową, wygoloną i siwe wąsy, osuszył sobie ręce z takim namaszczeniem, jak gdyby był kapłanem, który

FABRYKA ASFALTU I PAPY DACHOWEJ
inż. SZELIGI ŁYSZKIEWICZA
LWÓW, ul. Panieńska 21. 4617

ASFALT GORĄCY
DÓ IZOLACYI
FUNDAMENTÓW

PAPA
DO KRYCIA
DACHÓW

LAK
SMOLA

ASFALTOWY
do konserwacji dachów
DESTYLOWANA
do dachów i drzewa

ASFALT do osuszania
zawilgoconych
ścian, niszczy przybłąd
drzewny w budynkach

PLYTY
izolacyjne do
fundamentów

jest po stronie tych trzecich. Powstanie rosyjskiej armii, jak i powstanie chłopów, może być na rękę tylko anarchom. Rewolucja, jako akt walki politycznej, na takim powstaniu tylko straci. Zbuntowany uzbrojony lud zmiecie przedewszystkiem tych, którzy zdjęli zeń cugle dyscypliny, którzy obudzili w nim instynkty dzikich bestyj. Po wodzach politycznej rewolucji pójdą na rzeź spokojni obywatele, po nich proletaryat robotniczy, a wreszcie sami wodzowie buntu i anarchii. A kiedy całe państwo spławi się w krwi, kiedy ręce nie udźwigną już topora lub noża, kiedy zaczną dusić się w odorze rozkładających się trupów — wówczas, dopiero wówczas nastąpi reakcja... Przy pomocy wojsk cudzoziemskich będzie wznowiony i utrwalony porządek. Zacznie się nowy rozdział rosyjskiej historii“.

O nastroju wsi rosyjskiej

pisze moskiewski „Sowremiennik“, że staje się on z każdym dniem coraz bardziej niebezpiecznym i każe oczekiwać poważnych i krwawych rozruchów agrarnych. W wielu miejscowościach chłopci nie tracą jeszcze nadziei na pokojowe rozstrzygnięcie sprawy ziemi w Dumie państwowej i z ogromnem zajęciem śledzą jej działalność. Układają też włościanie setki i tysiące memoriałów i petycji do Dumy, przedstawiając jej w całej nagości swą nędzę i domagając się przymusowego wywłaszczenia wielkiej posiadłości.

Co się tyczy możliwości rozpędzenia Dumy, to włościanie z niezwykłą jednomyślnością oświadczają, że „na drugi dzień po rozpędzeniu Dumy wezmą koły i pójdą sami zdobywać sobie ziemię, rabować i palić dwory“.

Stosunki między wsią a dworem stały się w Rosji zupełnie niemożliwymi. Chłopi są ogromnie rozjątrzeni przeciw obywatelom, ponieważ uważają ich za głównych sprawców tego, że rząd trzyma się w kwestyi agrarnej systemu odwiekania przeszkadzania jej naturalnemu rozwojowi. „Wszystkiemu temu panowie są winni“ — oto powszechna opinia wsi.

Miejscami włościanie pod wpływem głodu i ostatecznej nędzy już teraz rzucają się na dwory. Głównym powodem rozruchów jest jednak brak paszy dla bydła, które ginie setkami z głodu i wskutek tzw. „zarazy syberyjskiej“. Doprowadzeni do rozpacz chłopi zabierają przedewszystkiem siano dworskie. Napady na łaki dworskie stały się zjawiskiem tak codziennem, że policja i strażnicy stoją wobec nich bezradni, nie mając dostatecznych sił, aby im zapobiedz.

Wielcy właściciele widząc, że w strażnikach ziemskich, a nawet w kozakach nie znajdują dostatecznej obrony przeciw rozjątrzonemu chłopom, organizują na własny koszt konne straże. Ale i te nie zabezpieczają dworów należycie, ponieważ rekrutujący się w ołbrzymiej większości z pośród samych chłopów, pełnią swe funkcje niechętnie i niedbale, w chwilach decydujących przechodzą nawet jawnie na stronę chłopów.

Rada państwa przeciw rządowi.

Centrum Rady państwa uchwaliło rezolucję o natychmiastowem przystąpieniu do pracy państwowej w tych kwestiach, które poruszone były przez Dumę. Wnioski w tej sprawie mają być przedstawione na ogólnem zebraniu centrum.

Interpelacya do rządu podnosi niebezpieczeństwo położenia wewnętrznego, które się ciągle pogarsza. Kraj wpędzony w anarchię, ubożeje, pozbawiony prawidłowej szkoły, dziczeje. Ogólne plany i zamiary rządu są nieznane, a kroków stanowiących dla stłumienia rozruchów i przywrócenia dobrobytu, nie widać. W działalności ministrów widzi rada państwa wykroczenia przeciw obowiązkowi i nielegalność w wysokim stopniu. Stosuje się to zwłaszcza do ministrów spraw wewnętrznych, sprawiedliwości, komunikacji, handlu i oświaty.

„Daily Telegraph“ o wojskowych buntach w caracie.

Znany korespondent petersburski, dr. Dillon, przysyłając swemu dziennikowi ostatnie wiadomości o usposobieniu w rosyjskiej armii, pisze między innemi: „Wiedzieliśmy od dawna, że prowadzi się uparta propaganda rewolucyjna nie bez powodzenia w całej armii, a szczególnie w pułkach gwardyjskich. Wiedzą i czują to wszyscy w Rosji, że wynik obecnej walki zależy głównie od postawy wojsk. Jeżeli one zdecydują się na autokrację, to powstanie mas będzie stłumione — lecz jeśli staną po stronie mas, to autokracja i prawdopodobnie sama dynastia przestaną istnieć. To jest pokrótce treścią problemu — i to jest powodem zażartej walki między dwoma obozami“.

Rewolucyoniści, pisze dalej Dillon, mają tę nad monarchistami przewagę, że mogą obiecywać, co im się spodoba. No i naturalnie obiecali. Car więc uczynił nareszcie także coś... zaprosił oficerów do pałacu, pojeździł z nimi, pił z nimi i starał się pozyskać ich przywiązanie. Czy mu się to udało? „Częściowo tylko. Oficerowie gwardyi są wszyscy lojalni, ale szeregowcy są zarażeni przez propagandę“.

Tylko z usposobienia pułków gwardyjskich nie należy wnosić o usposobieniu w całej armii. Z małymi wyjątkami oficerowie rosyjscy są to ludzie bez unyslowych skłonności, bez etycznych ambicji, szukają tylko zadowolenia, palą świeczkę życia równocześnie z obu końców. Karty, kieliszki, kobiety — to ich główne zajęcia. Są niezadowoleni w szeregach i niecierpliwie wytykają zapowiadanych przez propagandę zmian i goro-

wość wreszcie do buntu przeciw oficerom i całej starzyźnie.

„Gwardya zbuntuje się ostatnia, a to niebezpieczeństwo dziś jeszcze bezpośrednio nie grozi. Istotne niebezpieczeństwo jest dziś jeszcze niepochwytne, bardzo realne, ale też wślizgujące się powoli. Można je nazwać ogólnym paraliżem. Świat się dowiódł od razu jednego dnia, że armia przeszła do rewolucjonistów. Lecz do tego nie przyjdzie jeszcze tak prędko, nigdyby nie przyszło, gdyby Rosya miała choć jednego popularnego żołnierza. Gdyby Skobelew dziś żył, możeby powstrzymał rewolucyjną falę i zbawił sytuację. Ale Rosya nie posiada ani jednego wielkiego, lub wybitnego człowieka — ani w armii, ani poza nią. Rewolucja, nie mająca istotnej idei wytycznej, a obfitująca w negacje, będzie — bezimienną“.

Przypomina się zdanie jednego z angielskich historyków: „Z ostrzem bagnetu można uczynić wszystko, tylko — siedzieć na niem nie można“.

Spadek amerykański po Kościuszcze.

(Dokończenie.)

O majątku, pozostałym w Ameryce po ś. p. Kościuszcze, panna Krystyna Narbuttówna daje następującą relacyę.

Mienie ś. p. generała Kościuszki, pozostałe po jego śmierci w Stanach Zjednoczonych, składało się z dwóch źródeł. Jednem była suma 6000 dolarów, umieszczona w ręku p. Jeffersona, która wzrosła z czasem do kilkudziesięciu tysięcy dol., drugiem była ziemia obszaru 500 akrów, położona w stanie Ohio, na której w ostatnich czasach stało miasto Chillicothe, które wskutek przechodzących tamtędy linii kolei żelaznych, stało się dzisiaj ważnym punktem handlowym.

Jeszcze około 1825 roku zjawił się w Stanach Zjednoczonych wychodźca polski, nazwiskiem Klimkiewicz, który dowiedziawszy się o tej własności Kościuszki, rzucił się na podstęp, sfalszował testament, w którym siebie mianował jedynym spadkobiercą Kościuszki, jako świadków testamentu podpisał generałów Skrzyneckiego i Chłopickiego i z tym dokumentem rozpoczął kroki prawne.

Kiedy proces ten był w toku, po r. 1831 przybył do Stanów Zjednoczonych polski, między innymi przybyli pp. Ignacy Chutkowski i Henryk Kałusowski, którzy zasłyszawszy coś o toczącej się sprawie spadku po Kościuszcze, zapragnęli dowiedzieć się o niej bliższych szczegółów. Ponieważ zaś, według praw miejscowych, wszelkie autentyczne dowody muszą być w razie rozpoczęcia kroków prawnych złożone w archiwach miasta, gdzie się sprawa rozstrzyga, zatem i mniemany testament Kościuszki był złożony przez owego Klimkiewicza. Pp. Chutkowski i Kałusowski: przejrzaawszy go, doszli łatwo do fałszerstwa, ku czemu posłużyło im sprawienie podpisów generałów, których autografy mieli przy sobie, jak również i ta okoliczność, że ów Klimkiewicz dla wykazania tożsamości swej osoby, przedstawił swoją dymisyę z pułku i kompanii, której p. Chutkowski był kapitanem, a w której Klimkiewicz wcale nie było.

Wskutek tego p. Henryk Kałusowski skomunikował się ze ś. p. Katarzyną Estkową, wdową po Tadeuszu Estko, siostrzenicą Kościuszki, o stanie rzeczy dokładnie ją poinformował i zachęcił do dochodzenia praw swoich dzieci.

Katarzyna Estkowa po zebraniu potrzebnych dokumentów i porozumieniu się z Adamem Bychowcem (głową rodziny Żółtkowskich, po drugiej siostrze Kościuszki), przesyłała jej wraz z odpowiedniemi pełnomocnictwem pp. Kałusowskiemu i Chutkowskiemu, a ci zaraz kroki prawne rozpoczęli. Fałszerstwo Klimkiewiczowi zostało dowiedzione i na mocy najwyższego trybunału skazany został na wieloletnie więzienie, gdzie też umarł. Z tem wszystkiemi miał jednak jeszcze czas przed wydaniem na niego wyroku zaciągnąć dług w pewnym Banku w Cincinnati na nadaną Kościuszcze ziemię, a Bank ów, dowiedziawszy się o procesie, pośpieszył rozprzedać kolonistom ziemię i takim to sposobem donacja ziemi Kościuszki nielegalnie przeszła w obce ręce.

Widząc ten stan rzeczy, pełnomocnicy postanowili najpierw uzyskać przyznanie sumy spadkobiercom, jako łatwiejsze do przeprowadzenia, a dopiero potem na mocy tegoż wyroku rozpocząć kroki prawne o wydobyć z rąk prywatnych nieprawnie posiadanej ziemi. Sąd przyznał prawo do spadku Kościuszki sukcesorom po dwóch jego siostrach i na mocy wyroku, zapadłego w r. 1849, podniesiono natychmiast sumę, będącą w rękach rodziny Jeffersona i tym sposobem kwestya złożonego przez Kościuszkę funduszu została załatwiona.

Pozostała więc jeszcze kwestya daleko ważniejsza ziemi. Proces w tej sprawie został rozpoczęty w r. 1864. Senator i adwokat p. Pengh, obywatel stanu Ohio, uproszony do prowadzenia tego interesu, rozpoczął kroki prawne, celem odebrania ziemi na rzecz już uznanych sukcesorów Kościuszki i w roku 1866 otrzymał od sądu obwodowego wyrok przychylny, ale ujęty, jak się pokazało, przez stronę przeciwną, odtąd zostawił sprawę w zawieszeniu.

„Podczas bytności mojej w Ameryce — podaje przy końcu p. Krystyna Narbutt — mogłam tylko prze-

konać się dokładnie o stanie interesu, ale zupełnie wyzerpanie środków pieniężnych, a stąd niemożność pojechania do Cincinnati, stolicy stanu Ohio, skąd działać potrzeba, wreszcie zrujnowane zmianą klimatu zdrowie zmusiło mnie do powrotu do kraju i odstąpienia od zamiaru dalszego dochodzenia sprawy.“

*

Tyle o tej ciekawej a nieznanej zupełnie sprawie dowiadujemy się od rodziny Narbuttów.

Z powyższego przedstawienia rzeczy wysnuwają się wnioski następujące:

1. Wymienieni powyżej członkowie rodzin Narbutów, Hłakowiczów oraz hr. Władysława Załuska są rzeczywistymi spadkobiercami Kościuszki, skoro sądy amerykańskie przyznały im prawo do owego funduszu i fundusz ten im wypłaciły.

2. Tem samem pretensye ich do obszaru ziemskiego są najzupełniej uprawnione, co uznały sądy amerykańskie wyrokiem z r. 1866.

3. Sprawa jednak z owym obszarem ziemskim skomplikowała się bardzo przez sprawki Klimkiewicza i skutki tychże.

Zastanawiając się nad tą sukcesją, nastęrczyli mi się dwie następujące wątpliwości:

1. Panna Krystyna Narbuttówna w relacyi swej wspomina, że miasto Chillicothe w stanie Ohio założone zostało na owym gruncie Kościuszki „w ostatnich czasach“, że zaś pobyt jej w Ameryce miał miejsce około r. 1873, wynikałoby z tego, że Chillicothe powstało bądź co bądź w drugiej połowie zeszłego wieku. Tymczasem w leksikonie Mayera dowiadujemy się, że założono je jeszcze w r. 1796, a więc zaledwie w 13 lat po nadaniu tej ziemi Kościuszcze.*)

2. Relacya p. Krystyny Narbuttówny podaje ów obszar gruntu na 500 akrów. Ponieważ akr angielski równa się 0.722 morga nowopolskiego, czyli 40.468 arów kwadratowych, więc 500 akrów wyniesie 361 morgów nowopolskich, czyli 12 $\frac{1}{2}$ włoki, inaczej według systemu metrycznego 202.34 hektarów.

Jak widzimy, nie jest to wcale tak wiele, że zaś u Korzona mowa jest o wydzieleniu Kościuszcze „sporego kawała ziemi“, a w innych źródłach wyrażają się nawet o „rozległych obszarach ziemi“, zachodzi więc pytanie, czy obszar ten nie wynosi naprz. dziesięć razy więcej, tj. 5000 akrów.

Przypuszczam, że bliższe szczegóły o owym obszarze znalazłoby się jeszcze w pamiętnikach Tomasza Jeffersona: Jefferson Thomas, Memoirs, Correspondence and private papers. London 1829. Edited by Th. Jefferson Randolph.*)

Poza tem, com tu podał, nic więcej od spadkobierców dowiedzieć się nie mogłem. Być może, że posiadają jakieś dokumenty z procesów sądowych z r. 1849 i 1866, ale o tem mi nie wiadomo.

O ile dalsze dochodzenie praw i wyegzekwowanie ma widoki powodzenia, mogą osądzić tylko prawnicy. W każdym razie wznowienie procesu musiałoby kosztować sporo grosza, a na to obecni sukcesorowiełożyć nie mogą i tem się też tłumaczy, dlaczego od ostatniego procesu w r. 1866 do tej pory nic w tej sprawie nie uczyniono. Tem łatwiej to zrozumieć, że ostatnia faza procesu zeszła się z wypadkami 1863 r. i klęskami, wskutek których cała rodzina spadkobierców została zrujnowana majątkowo i rozproszyła się po świecie.

Niezależnie od strony materalnej tego procesu, która obchodzić może tylko sukcesorów, dalej poza tem, co interesować może szerszy ogół i historyków, sprawa tego spadku ma swoją stronę teoretyczną, która powinna zainteresować prawników, a mianowicie: jaką wartość obecnie mogą przedstawiać owe 500 akrów ziemi, wobec tego, że na niej stało całe miasto przed 110 laty, które stanowi ważny punkt handlowo-przemysłowy i węzeł kolejowy i prawdopodobnie pod niem ciągną się rozgałęzienia sąsiednich kopalni węgla kamiennego, a wreszcie jakie jeszcze mogą przedstawiać się trudności na drodze procesu o wyegzekwowanie tej sukcesyi.

Tem zagadnieniem, niezwykle interesującym dla sfer prawniczych, zamykam niniejszy artykuł o spadku amerykańskim po Kościuszcze.

WACŁAW NAAKE-NAKESKI.

*) O tem mieście u Mayera czytamy jeszcze takie szczegóły: Chillicothe, główne miasto w hrabstwie Ross w stanie Ohio, nad rzeką Scioto, posiada kilka szkół wyższych, wiele fabryk. W r. 1890 miało 11.280 mieszkańców; w pobliżu znajdują się kopalnie węgla kamiennego i rudy żelaznej. Dodam, że jest jeszcze drugie miasto tej samej nazwy w stanie Missouri.

*) Już po napisaniu artykułu, od osoby, która pracowała w muzeum polskiem w Rapperswyli, dowiaduję się, że znajduje się tamże spora paczka dokumentów do sprawy spadku po Kościuszcze, której Korzon z braku czasu użytkować w swem dziele już nie zdołał.

Clemenceau.

Na początek pierwsza niespodzianka: Clemenceau jest wandejczykiem. Los więc zrządził, że Wandeja, najsiłniejsza twierdza rojalizmu francuskiego, wydała tego szefa i obecnie ministra najsłabszych republikanów w paryskiej Izbie deputowanych. Drugą niespodzianką dla tych, którzy nie wyczytywali się zbyt głęboko w szczegóły polityki francuskiej, a sądzą ludzi po temperamentie, będzie to, że ten pełen werwy mówca, któ-

Bieliznę męską, Krawaty, Rękawiczki Zdzisław Zdanowicz w Krakowie ul. Sławkowska 3/s.

ry z takim impetem i z takim humorem „rozniósł“ przywódcę socjalistów Jaurés, liczy już lat 65...

Georges Clemenceau bowiem urodził się w roku 1841 w Mouilleron-en-Pareds w Wandei, jako syn lekarza. Skończył liceum (tyle co gimnazjum rządowe) w Nantes, poczem uczęszczał do szkoły medycznej w tem mieście, ale już w r. 1860 znalazł się w Paryżu, gdzie się nim zaopiekował głośny uczony Arago.

Czasy były gorące, wśród młodzieży wrzało, polityka cesarska niepokoiła się tem wrzeniem, ale mimo jej czujności, pojawiały się co chwila republikańskie piśmka ulotne, w których żywe współpracownictwo przyjmował młody Clemenceau. Przychwycony w r. 1862 przez policję na udziale w jakiejś niełojalnej uroczystości, dostał się na dwa miesiące więzienia.

Wszystko to nie przeszkadzało Clemenceau'owi pogłębiać swe studia, a w r. 1865 otrzymał stopień doktorski za rozprawę medyczną o bardzo silnym podkładzie filozoficznym, w której między innymi występował przeciw zasadzie Augusta Comta, zakreślającej granice nieprzekraczalne wiedzy ludzkiej.

Nabywszy znaczny zapas wiedzy, Clemenceau zapragnął pogłębić ją doświadczeniem. Udał się za granicę, był w Londynie, a potem w Ameryce, gdzie, aby mieć życie za co, przyjął stanowisko nauczyciela literatury francuskiej w instytucie wychowawczym panien w Stamford koło Nowego Jorku.

Kiedy powrócił do kraju, czasy dojrzały do wystąpienia na arenie publicznej. Nadszedł r. 1870, Sedan, obalenie cesarstwa przez rewolucję w Paryżu. Polakom przez swego protektora Arago, został merem dzielnicy Monmartre, na którym to stanowisku wykazał ogromne zdolności organizacyjne w ujęciu w karby wzburzonej ludności, w zaprowiantowaniu jej, zorganizowaniu szkół świeckich, utworzeniu batalionów ochotniczych, rozwinięciu nieustannej baczności na bastyonach i wałach fortecznych. Tem zyskał sobie zaufanie ludności, która go dnia 8 lutego 1871 96.000 głosami wybrała do Zgromadzenia narodowego.

W Zgromadzeniu tem w Bordeaux Clemenceau rozpoczął swoją karierę opozycjonisty, i zakończył ją dopiero w tym roku, objawszy rządy w gabinecie, którego właściwie tylko firmantem jest Sarrien. Podczas komuny Clemenceau chciał odegrać rolę pojednawczą pomiędzy reprezentantami komuny, a t. zw. wersalczykami i... o mało nie został rozstrzelany przez jednych i drugich. Wybrany w r. 1871 do rady m. Paryża nie przestał protestować przeciw prawom wyjątkowym dla stolicy, a wszedłszy ponownie do parlamentu w r. 1876 zajął miejsce na skrajnej lewicy.

Był też jednym z pierwszych, który podjął protest przeciw oportunizmowi i miernocie, sączonym obficie przez Gambettę i jego stronnictwo w żyły narodu i stopniowo dał się poznać, jako jeden z najznakomitszych i najstraszliwszych mowców, jakich znał parlament francuski.

Mierząc jego wymowę mowy innych mowców, doszłoby się do całkiem fałszywego obrazu. Niema w niej nic z patosu ani klasycznego, ani romantycznego. Raczej jest to wymowa impresjonistyczna, posiekana ironią, skrzącą się błyskotliwymi ideami, a zawsze pełna nerwy. Clemenceau w treści i w formie swych mów i w postawie jaknajdalszym jest od emfazy proroczej. Na trybunie mówi tym samym tonem, jak w rozmowie prywatnej. Zaledwo podnosi się trochę głos jego, ręce wsunięte w kieszenie, nieruchome, a tylko z ust jego padają argumenty szybkie, straszne, ostre, „niby ostrze gilotyny“, jak się wyraził jeden z jego biografów.

Z tą wymową nic dziwnego, że Clemenceau-opozycjonista był przecież jednym z potentatów parlamentarnych, który obalał projekty ustaw i ministerstwa, mające jeszcze w przeddzień opinii niewzruszoności. On był pierwszym, który poparł Boulanger'a, jako ministra wojny, spodziewając się po nim, że zrobi wyłom w oportunizmie, on jednak najgwałtowniej zwalczał tego samego Boulanger'a z chwilą kiedy przejrzał jego zamiary.

Złośliwość i dotkliwość wymowy Clemenceau zrobiła mu naturalnie wielu nieprzyjaciół, a sieć ich powoli około niego się zacieśniała. Wreszcie wykonano na niego generalny atak, po którym zdawało się, że się już nie podniesie. Oskarżono go o sprzedanie pewnych dokumentów Anglii, a nawet dziennik „Cocarde“ ogłosił facsimile tych dokumentów. Pamiętnem było posiedzenie Izby, na którym Clemenceau wstał na trybunę, aby się bronić. On który zwykle szedł ku niej wśród burzy oklasków, tym razem otoczony grobowym milczeniem. Ale za to kiedy schodził z niej oklaski rozlegały się w całej Izbie: Clemenceau zwyciężył.

Co prawda nie było mu trudno oczyścić się z zarzutów, cała bowiem sprawa i owe facsimila były fałszerstwem niejakiego Nortona, który nawet dostał się za to do więzienia.

Nieprzyjaciele jednak nie zasypiali i w r. 1893 potrafili doprowadzić do tego, że Clemenceau nie został ponownie wybranym do Izby deputowanych. Zdawało się, że karyera Clemenceau skończona.

Ale ten 52-letni już podówczas mężczyzna dał widowisko niezwyklej żywotności: zaczął wszystko jeszcze raz od początku. Wziął się do pracy literackiej. Pisał głębokie i wytworne studia o Goncourcie, o Meunierze, o Monette, o Ibsenie, wydał dwa tomy szkiców, powieści, jak „Najsilniejsi“, a nawet sztuki teatralne, jak „Zasłona szczęścia“. Przedewszystkiem jednak ujawnił się w nim pierwszorzędny, prawie niezrównany dziennikarz. Pisywał artykuły do „La Justice“, „La de he de Toulouse“, „Journala“, „Figara“ i „L'Echo de Paris“, a w r. 1897 stanął na czele dziennika „L'Aurore“. W ciągu sprawy Dreyfusa jednak ustąpił z „Aurore“

i założył własny tygodnik „Le Bloc“, potem powrócił na poprzedni fotel redaktorski i wytrwał na nim do ostatniej chwili, pisząc codziennie w „Aurore“ artykuł wstępny, którego słowa właściwie stanowiły całą poczytność dziennika.

W r. 1903 Clemenceau powrócił do życia publicznego, wybrany senatorem z okręgu Var, a jego pojedynki oratorski z Waldeckiem Rousseau, obrona patriotyzmu francuskiego, kampania w imię praw francuskich w Maroku i inne występy, postawiły go znowu na świeczniku wśród czynnych polityków.

W roku bieżącym, po upadku gabinetu Rouviera, dosłownie prawie „wziął“ tekę ministra spraw wewnętrznych w gabinecie Sarriena i od razu pokazał, że jest w nim pierwszą osobą. W ten sposób po półwiekowej niemal karierze opozycjonisty bezwzględnej, stanął sam u steru rządowego...

Tutaj musi się zakończyć sylwetka Clemenceau. Jeżeli wypadła dodatnio, a może nawet pochlebnie dla niego, niechaj będzie wytłumaczeniem rys jego fizjonomii politycznej, który zachowaliśmy na zakończenie.

Oto Clemenceau jest wśród dzisiejszych polityków francuskich może jedynym szczerym zwolennikiem Polski i to zwolennikiem, opierającym się nie na frazesach, ale na głębokiej znajomości i głębokiej myśli. Jeszcze niedawno, bo około półtora roku temu, drukowaliśmy w korespondencji z Paryża w tłumaczeniu obecnego prof. gimn. p. Strońskiego, obszerną jego rozprawę o sprawie Polskiej. Ten rys chyba najlepiej świadczy o jego niezawisłości i o jego szczeroci jako polityka... Czy zachowa te przymioty opozycjonisty także na stanowisku rządowym?

NADEŚLANE.

Za rubrykę tę Redakcyja nie odpowiada.

Wszystkim odczuwającym osłabienie i wyczerpanie,

nerwowość i brak energii przywraca Sanatogen na nowo od wagę do życia i siły żywotne. Świetne opinie więcej niż 3000 profesorów i lekarzy. Do nabycia w aptekach i drogeriach. Broszury rozsyła darmo i opłatnie Bauer & Co., Berlin S. W. 48. Generalne zastępstwo C. Brady, Wiedeń I. 1516

Dr. Józef Mayer

ordynuje jak w atach poprzednich
w Krynicy
7246

Dr. Wilhelm Zathey

po kilkuletnich studiach w szpitalach i zakładach krajowych i zagranicznych ordynuje w sezonie bieżącym w **chorobach wewnętrznych i nerwowych w KRYNICY** w ck. Zakładzie hydropatycznym. 6969

Dentysta Dr. Ignacy Sandauer

ordynuje ul. Sykstuska 16. 7234
Plomby złote i porcelanowe, zęby sztuczne, korony, mostki.

Dr. Antoni Blumenfeld

b. asystent kliniki dermatolog w Uniwers. wrocławskim
ordynuje w chorobach skórnych, wenerycznych (778)
Lwów, ul. Kopernika 28 od godz. 3 do 5 popołudn.

Dr. Emil Münz 7139

były długoletni sekundaryusz chorób skórnych i wenerycznych szpitala św. Łazarza w Krakowie, ordynuje przez lato w **Cieplicach Tenczyńskich**.

Zakopane 4885

Zakład wodoleczniczy pomieszczony w willi przy ulicy Krupówki i w Kuźnicach w willi Adasiówce. — Ceny przystępne. Dr. Chwistek, lekarz kierujący.

Sarg *glicerynowe* *twoje i płynne* **mydło** *czysto i skóro* **białą i delikatną.** **Wszędzie do nabycia.**

Telefonhall ord. Dr. W. Sadowski. 3817

Pan Mecenaz dr. Pudles z Tarnopola zechce przyjąć na tej drodze serdeczne Bóg zapłać za tak szczerą, a **zupełnie bezinteresowną** zajęcie się mą sprawą na obczyźnie, która mnie spotkała w Borkach Wielkich. 7225 **Marya Koszutska.**

Panie wyjeżdżające do kąpiel, mogą zostać wzięte dzieci od lat 5 pod dobrą troskliwą opieką. Blizsza wiadomość w **Pension Exquisite, ul. Sykstuska 23.** 7052

Wiadomości bieżące.

— **Wiadomości kościelne.** Archidiecezja lwowska ob. łac. Zrezygnował dobrowolnie z probostwa w Olesku i przeszedł w stan emerytalny ks. Marceli Piątkowski. Mianowany administratorem w Olesku ks. Franciszek Nowara, tamtejszy kooperator. Prezentę na probostwo w Pistyniu otrzymał ks. Maksymilian Majewski, kooperator eksponowany w Środopalcach; na probostwo w Karlsbergu ks. Franciszek Łuczko, administrator tamże. Konkurs na probostwo w Żabińcach ogłoszono z terminem do 10 sierpnia.

W ubiegłą niedzielę ks. arcybiskup Bilczewski udzielił święceń kapłańskich 31 klerykom. Wyświęceni zostali: Paweł Cielecki, Jan Deręgowski, Alfred Dobiecki, Aleksander Dworzeński, Jan Dzioba, Józef Gieszczyński, Kajetan Gruszecki, Józef Janiszewski, Jan Kutowski, Wiktor Malawski, Gerard Rachalski, Ludwik Staufer, Jan Świąder, Antoni Węsierski, Jan Węclaw, Stanisław Władka, Jan Zachara i Karol Zwoliński, a z zakonu OO. Bernardynów Korneli Basara, Wojciech Kozuba, Kazimierz Machnikowski, Ignacy Miętus, Anastazy Pankiewicz, Wit Pietrkiewicz, Metody Sikora, Julian Tarczyński, Bernardyn Wawraszek, Narcyz Turlan, Paulin Wilczyński, Wincenty Niemiec i Herkulan Ziarnik.

— **Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się we środę i we czwartek, dn. 4 i 5 bm. o godz. 6 w. w sali ratuszowej.

— **Egzamin w szkole głuchoniemych** J. Bardacha odbędzie się we środę, d. 4 bm. o g. 11 r. w szkole ludowej przy ul. św. Stanisława 5.

— **Grosz na szkołę Ludową.** Suma składek zbieranych codziennie do puski przez znanego kvestarza T. S. L. we Lwowie urosła z dniem 30 czerwca b. r. do kwoty 4.680 k. 39 gr. Składki te przeznaczone są na budowę szkoły polskiej w Halcnowie, również jak kwota 607 k. 31 gr. złożona przed dwoma laty z powodu zgonu śp. ks. Kazimierza Zulińskiego. Obie kwoty ulokowane są na książeczkach oszczędności galicyjskiej Kasy Zaliczkowej l. 188 i 1064. Do budowy szkoły halcnowskiej Zarząd główny Towarz. Szkoły Ludowej zamierza przystąpić już w bieżącym roku.

— **Konkurs.** Bursa Polska w Tarnopolu ogłasza konkurs na 68 miejsc na rok szkolny 1906/7. Przyjęci będą tylko synowie niezamożnych rodziców zamieszkujących, narodowości polskiej, wyznania chrześcijańskiego, chcący uczęszczać do szkół średnich, seminarium nauczyciel. i szkół ludowych w Tarnopolu. Rodzice i opiekunowie, pragnący umieścić swych wychowanków w bursie, mają wnieść podanie do „Zarządu Bursy“ do końca lipca br. do którego należy dołączyć: 1) świadectwo szkolne z ostatniego półrocza z postępowaniem, a najmniej dobrym; 2) świadectwo ubóstwa; 3) pisemne zobowiązanie do opłaty miesięcznej 16 kor. Nadto obsadzone będą 2 miejsca bezpłatnie, a) fundacji Leona Korczak Horodyskiego i b) śp. Ignacego Bogorya Podlewskiego. Ubiegający się o bezpłatne miejsce fundacyjne a) wnoszą podania w terminie wyżej podanym wprost do kolatora, p. Leona Korczaka Horodyskiego w Tułstefkii o. p. Horodnica; zaś ad b) na ręce kuratora fundacji JWPana Leona Bogorya Podlewskiego w Czernielowie mazowieckim o. p. Romanówka.

— **Zamiast wieńca na trumnę** śp. Ignacego Czemyrńskiego prezesa Sokoła w Janowie, złożyli na rzecz T. S. L. i Sokoła w Janowie: Józefowie Weigel Millertowie 10 kor., Adolfowie Wiesenbergowie 8 k., Tadeuszowie Rybicy, Tomaszowie Kurzweilowie, Władysławowie Piotrowscy, Adamowie Zathey'owie, po 5 k., Franciszek Jurak, Franciszek Lipiński i dr. Józef Markl, wiceprezes Sokoła po 4 k., Dawid Färber, Edward Fastnacht i ks. Jan Gurawski po 2 k.

— **Z życia młodzieży.** Festyn czytelników akademickiej odbędzie się 12. bm. ew. 14 na Górze zamkowej. Jak nam donoszą ze sfer akademickich, festyn zgromadzi — jak zwykle — doborową, a liczną publiczność. Komitet przygotował cały szereg niespodzianek. Protektorat objęła p. Namiestnikowa Andrzejowa hr. Potocka.

— **Wyścigi kolarskie.** Oddział kolarski Sokoła w Ropczycach urządza w niedzielę dnia 15 lipca wyścigi kolarzy. Po wyścigach odbędzie się wielki festyn z tombolą i zabawa z tańcami. Dochód przeznaczony na budowę sokoini.

— **Kłęski żywiołowe w Galicyi i pomoc rządowa.** Nasz korespondent wiedeński (A) pisze:

Posiowie polscy nie zaniedbali wobec klęsk żywiołowych, które teraz spadły na kraj, wezwać rządu, aby pośpieszył z pomocą dla ludności, dotkniętej taką katastrofą. Wśród owych wniosków wyróżnia się wniosek nagły posła Stefana Moysy, podpisany niemal przez całe Koło polskie. Żąda ów wniosek pomocy z funduszy państwowych dla powiatów kołomyjskiego, horodeńskiego śniatyńskiego, peczeniżyńskiego, kossowskiego, nadwórniańskiego i bohorodczańskiego. Wymaga pomocy pieniężnej dla cierpiących niedostatek z racy katastrofy żywiołowej, dalej natychmiastowego opisania podatków gruntowych w gminach dotkniętych powodzią i gradem, wreszcie udzielenia zapomogi Radom powiatowym w tych siedmiu powiatach politycznych, celem naprawienia dróg i mostów.

Nie ulega wątpliwości, że Rada państwa uchwali

ten wniosek. Nie chcemy przypuszczać, aby rząd poskąpił tutaj swej pomocy.

— **Deputacja geometrów.** Minister skarbu dr. Korytowski przyjął dnia 2 bm. na dłuższej audyencji deputację geometrów pod przewodnictwem prezesa centr. Zw. geometrów p. Zenona Dankiewicza z Krakowa. Na posłuchaniu omawiał p. minister wszystkie punkty 4 petycji, wręczonych mu przez deputację, zawierające żądania i zażalenia urzędników ewidencyjnych, dotyczące się przeciążenia pracą, stosunków awansowych, powiększonych wymagań co do studyów i wreszcie zmiany tytułów urzędowych. P. minister dał deputacji zapewnienie jak najusilniejszego poparcia i uwzględnienia życzeń geometrów tak dla dobra urzędników, jak w interesie samej służby.

W tej samej sprawie była deputacja jeszcze u szefa sekcji p. Mayera i referenta radcy minister. Globocznika, gdzie również doznała przychylnego przyjęcia.

— **Z polskiego Towarzystwa przyrodników im. Kopernika.** Wczorajsze posiedzenie naukowe Towarzystwa było nader interesujące, oglądano na niem po raz pierwszy we Lwowie skrapianie powietrza, demonstrowane przez dra Z. Krygowskiego za pomocą przyrządu Hampson-Olszewskiego. Przyrząd ten wykonany i skonstruowany przez mechanika p. Grodzickiego w Krakowie jest ulepszeniem przez prof. Olszewskiego przyrządem Hampsona i ma tę wyższość nad innymi przyrządami, iż za jego pomocą powietrze zostaje skroplone w ciągu 5 minut, gdy dawniej potrzeba było znacznie więcej czasu.

Prelegent po objaśnieniu używanych dotąd od r. 1877 przyrządów i metod skrapiania powietrza przystąpił do opisu i demonstracji według metody, prof. Olszewskiego, polegającej na tem spostrzeżeniu, iż ściśnione gazy w chwili nagłego rozprężenia się tracą ciepłok. W tym celu ustawia dr. Krygowski dwa stalowe cylindry, zawierające ściśnięte powietrze o ciśnieniu 200 atmosfer i łączy je za pomocą cienkiej rurki z przyrządem do skrapiania. Główną część przyrządu tego stanowi chłodnik, jest to naczynie szklane o podwójnych ścianach, wewnątrz nich jest rurka 150 mtr. długa o przekroju pół milimetrowym. Przez rurkę tę przechodzi powietrze z wspomnianych stalowych cylindrów i, rozprężając się, zamraża powietrze do przeszło — 183° C. W tej temperaturze wyzyskiwanej w przeciągu 5 minut zamraża się powietrze i staje się płynną cieczą, czystą o barwie przypominającej opal.

Po wypuszczeniu płynnego powietrza do szklanego naczynia o podwójnych ścianach rozpoczął prelegent szereg demonstracji. Pokazał więc rurkę kauczkową, blaszkę metalową, która staje się po zanurzeniu w płynie tak kruchą, iż kruszy się jak szkło; rtęć po kilkunastu sekundach kuć można młotkiem, alkohol, eter marznie natychmiast po zanurzeniu, lutywo zarzące zamoczone w płynie natychmiast się rozpala jasnym płomieniem. Cygaro, papieros, sadza z komina namoczona skroplonym powietrzem, palą się jakby ognie sztuczne bezbarwnym płomieniem.

Po zajmujących demonstracjach podziękowano prelegentowi rzesistymi oklaskami, a przewodniczący dr. Smoluchowski zawiadomił, iż posiedzenie wczorajsze było ostatniem przed wakacjami.

— **Objaw dzikiej nienawiści.** W Trembowli odbył się festyn na dochód Tow. Szkoły Ludowej. Na festynie przybyli dwaj księża ruscy z rodzinami. Fakt ten podnosi „Dziło“ i z niesłychaną wściekłością rzuca się na obu księży, mówiąc, że „obowiązkiem naszym (tj. Ukraińców), jest przeciwdziałać na każdym kroku zgubnym wpływowi (!) tej hakatyistycznej (sic) instytucji (tj. Szkoły Ludowej). Fakt, że Rusin wziął udział w festynie, którego dochód na cel tej instytucji był przeznaczony, nazywa „Dziło“ „tak smutnym, że należy go publicznie napiętnować“. Wreszcie przypomina Rusinom powiatu trembowelskiego uchwałę dorocznich zebrań z d. 19 czerwca rb., nakazującą „bezwzględny bojkot w życiu towarzyskim takich jednostek“ (które pozostają w przyjaznych stosunkach z Polakami).

Cały ten fakt, a zwłaszcza owa ostatnia uchwała, która przy tej sposobności wyszła na jaw, pokazuje, kto uprawia właściwie politykę hakatyizmu w Galicji i na kogo spada cała odpowiedzialność za obecny stan polsko-ruskich stosunków w kraju.

— **Próba z „Minimaxem“.** Wczoraj popołudniu odbyła się na wzgórzu Wiśniowskiego próba aparatu do gaszenia ognia „Minimax“, w obecności dość licznej publiczności. Obecni byli między innymi radni: Jonasz, Mokrzycki, Sklepiński, Szydłowski i Wixel, radca pol. Kreiner, szef krak. Towarz. ubezpiecz. Toth, naczelnik straży Żytny, prof. Szuchiewicz, del. ochotn. straży pożarnej Budzynowski i w. i. Demonstrował aparat reprezentant firmy „Minimax“ inż. Bursztyn.

Jako obiektów próbnych użyto stosu polan sosnowych i wiórów, sosnowych pak wysmarowanych smołą, beczek od nafty itd.

Zapalone firanki, rozpięte na drewnianej ramie, stłily się prawie zupełnie, rama jednak, polewana prądem wody „Minimaxa“, pozostała niezapalona. Wreszcie zapalono i ugaszono ogień na małym jezioru smoły.

Z przeprowadzonej próby okazało się, że „Minimax“, który jest właściwie małym „Extinctorem“, może oddać pewne usługi w pierwszej chwili, przy wybuchu ognia małych.

Jak orzekli jednak obecni na próbie znawcy — „Minimax“ może oddać przysługi w muzeach, bibliotekach, składach, a nawet za kulisami w teatrach — użyty w pierwszej chwili.

Wodą bowiem ze zwykłych naczyń lub konewek nie można tak szybko i skutecznie stłumić powstałego pożaru — jak to przedstawił p. Bursztyn. Próba

ugaszenia ognia małej sadzawki z ropą również powiodła się, to też w Boryslawiu miano już zakupić kilkadziesiąt podobnych przyrządów — chodzi tylko — o wykształcenie ludzi, którzy nie tracąc przytomności potrafiliby w pierwszej chwili użyć „Minimaxu“. Sądząc po oklaskach — można twierdzić — że p. Bursztyn miał we Lwowie powodzenie co do skuteczności użycia demonstrowanego przez niego przyrządu — niesmak zaś ogólny wywołało jego zachowanie się. Przypuszczamy, że p. Bursztyn mógł być zdenerwowany z powodu męczącej próby i padającej z różnych stron komendy — kiedy ma zacząć gasić pożar — zwłaszcza, że do dawania sygnału uproszony był naczelnik Żytny — nie uprawniało go to jednak do nietaktowności odpowiadania zaproszonej publiczności, jak to miało miejsce z prof. S. A. już wprost oburzyło publiczność lekceważenie przez B. biedniejszej klasy widzów. Oto, gdy jakiś biedny izraelita za blisko podsunął się do p. B. w chwili, gdy ten gasił ogień — p. Bursztyn, nie namyślając się nad swym nierozważnym krokiem, trysnął mu w twarz płynem z Minimaxa.

Jeżeli p. Bursztyn sądzi, że w Galicji tak można lekceważyć publiczność — nie radzimy mu więcej próbować u nas „Minimaxu“ — bo nasza publiczność aczkolwiek bardzo cierpliwa, potrafi nieraz dobitnie zarejestrować przeciwko nietaktowi.

— **Ogrodzenie pomnika Mickiewicza.** Wczoraj nastąpiło otwarcie ofert wniesionych wskutek rozpisania licytacji na wykonanie ogrodzenia pomnika Mickiewicza na placu Maryackim. Jak wiadomo, Rada miejska uchwaliła wykonać to ogrodzenie wedle projektu Popiela i Talowskiego z kamienia szarego tarnopolskiego, postanowiono jednak zarazem zażądać ofert ewentualnych na wykonanie tej roboty w granicach.

Kosztorys miejskiego urzędu budowniczego i maksymalny kredyt na ten cel przyznany wynosi 29.000 kor., roboty w granicach ocenił urząd budowniczy na kwotę około 70.000 k.

W otwarciu ofert uczestniczyli pp. wiceprez. Rutowski, Rawski, Radziszewski, Schleyen i inż. magistratu Piller. Ogółem wniesiono pięć ofert; z tego trzy opiewają zarówno na roboty w kamieniu, jak i na roboty w granicach, dwie zaś na wykonanie dzieła tylko w kamieniu.

Do konkurencji stanęły firmy miejscowe, a to: Julian Góra, Jan Stróżak, Ludwik Tyrowicz, Łuszczkiewicz i Perrier — wreszcie Ludwik Makolondra. Ceny w ofertach żądane wahały się między 26 a 28 tysięcy koron przy robocie z kamienia, a między 44 do 86 tysięcy koron przy robocie z granitu. Próbek kamienia, z którego ma się budować nie dołączono do żadnej oferty, te przeto będą dodatkowo zażądane. Oferty rozpatrzy, sprawdzi i zaopiniuje urząd budowniczy, następnie zaś magistrat przedłoży wniosek reprezentacji miejskiej, komu ta praca ma być poruczona.

— **Wyścigi konne we Lwowie.** Rehabilitacja „syna „Or-vert’a“ i „Laudy“, po dwóch doznanych poprzednio porażkach, w „Hr. Alfreda Potockiego Memorial“; powtórne, a równie ładne zwycięstwo czteroletniej „Czafrang“ nad „Vlastówką“ w porównawczym biegu płaskim; tryumf kapryśnej a sympatycznej „Pumy“ w biegu sprzedażnym koni półkrwi; jakby uprzywilejowane od czasu utworzenia tej gonitwy, w wielkim lwowskim biegu z przeszkodami zwycięstwo potomstwa „Dyrsy“, co, po tryumfach swego rodzeństwa („Licho“, „Licho bez szlarki“, „Nemo“) w poprzednich latach, potwierdziła znów wczoraj zawsze doskonała „Liszka“; dwudzieste siódme z rzędu, w jej karierze wyścigowej, zwycięstwo tej klaczy, a z niem, pomimo upadku w tym ostatnim biegu, dziewięta w tegorocznym meeningu wygrana rotmistrza Kollera — oto sensacje, które w połączeniu z całym, wogóle bardzo interesującym, przebiegiem wczorajszego zakończenia, mogły zadowolnić wybredniejszych nawet zwolenników wyścigów.

Rezultaty:

I. Steeple-chase koni półkrwi, 1300 K., 3600 m., dla 4-let. i st. galicyjskich i bukowskińskich: rotm. E. Kollera 6 l. kl. „Wnuczka“ (wł.) 1, por. W. Reimera 6 l. wał. „Podolak“ (wł.) 2, por. B. Poljaneca st. kl. „Elmsfeuer“ (wł.) 3, hr. J. Koziebrodzkiego st. kl. „Pani Pimperl“ (wł.) 4. Bardzo łatwo trzema długościami, ośm dług. z tyłu trzecia, trzy dług. przed czwartą. Totalizator 12:10.

II. Hr. Alfreda Potockiego Memorial, handicap, 1200 K., 1600 m., dla 3 let. i st. galicyjskich i bukowskińskich koni: p. K. Ostoia-Ostaszewskiego 3 let. og. „Laudor“ (Pache) 1, hr. Osk. Potockiego 3 let. kl. „Achilline“ (Bulford) 2, tegoż 3 let. kl. „Agnieszka“ (Sawczyn) 3. Pewnie półtora dług., dziesięć dług. z tyłu trzecia. Tot. 52:10 (także sensacja).

III. Porównawczy bieg płaski, 1300 K., 2000 m., dla 3 let. i st. austro-węg. koni: hr. Osk. Potockiego 4 let. kl. „Czafrang“ (Bulford) 1, rotm. E. Kollera 3 let. kl. „Vlastówka“ (Kramser) 2, hr. Osk. Potockiego 4 let. kl. „Dalia“ (Płaskij) 3. Łatwo trzema dług., sześć dług. z tyłu trzecia. Tot. 14:10.

IV. Bieg sprzedażny koni półkrwi, 1000 K., 2000 m., dla 3 let. i st. galicyjskich i bukowskińskich: Mr. A. Freyera 6 let. kl. „Puma“ (Pache) 1, rotm. H. Hagelina 4 let. „Trawna“ (Ortyl) 2, hr. S. Siemieńskiego 5 let. „Augusta“ (Pastuch) 3. Łatwo trzema dług., pół dług. z tyłu trzecia. Tot. 22:10.

V. Bieg pocieszenia płaski, handicap, 1000 kor., 1600 m., dla wszystkich 3-letnich: hr. Osk. Potockiego 5-let. kl. „Madame Humbert“ (Bulford) 1, rotm. E. Kollera 4-let. og. „Panicz“ (Pache) 2, tegoż 4-let. og. „Bij zabij“ (Kramser) 3. Pewnie jedną dług., półtora dług. z tyłu trzecia. Tot. 14:10.

VI. Wielki lwowski bieg z przeszkodami, 2800 kor. i nagroda honor. jeźdźcowi zwycięzcy, 5000 m., dla 4-let. i st. austro-węg. koni: rotm. E. Kollera st. kl. „Liszka“ (wł.) 1, st. weter. wojsk. F. Bartoscha 5-let. kl. „Lora Dare“ (wł.) 2, por. W. Reimera st. wał. „Blizzard II“ (wł.) 3, por. E. Hochwebera 5-let. og. „Floris“ (wł.) 4. Łatwo półtora dług., cztery dług. z tyłu trzecia, tyleż przed czwartym. Tot. 12:10.

VII. Pożegnalny bieg z płotami, handicap 1000 kor., 2400 m., dla wszystkich 4-let. i starszych koni: por. W. Reimera 4-let. kl. „Sunstar“ (wł.) 1, st. weter. wojsk. st. wał. „Perkal“ (wł.) 2, por. bar. J. Kapri’ego 6-let. og. „Sob“ (rotm. Vidale) 3, por. E. Raunihara 5-let. kl. „Diva“ (por. Kruszewski) 4. Po walce pół dług., cztery dług. z tyłu trzecia, sześć dług. przed czwartą. Tot. 12:10.

Publiczności, zwłaszcza wytworniejszej, pomimo niepewnej pogody, zebrało się sporo.

— **W sprawie odsłonięcia pomnika Bartosza Głowackiego** obradowała wczoraj komisja pochodowa w biurze komitetu, otwartem w lokalu Ochotniczej straży ogniowej „Sokół“ w ratuszu.

Uchwalono ugrupować pochód w następujący sposób. Czoło pochodu stanowić będzie konny oddział Sokółów, który zajmie miejsce na pl. Maryackim u wylotu ulicy Akademickiej, obok oddziału muzyka. Miejsce od ulicy Akademickiej po ul. Kopernika i plac pod pomnikiem Mickiewicza, zajmie młodzież szkolna, ugrupowanie jej polecono p. Adamowiczowi.

W ul. Karola Ludwika od wylotu ul. Kopernika po Sykstuską grupować będzie włościaństwo prof. p. Wąsowicz. Deputacje Towarzystw grupować będzie p. Jakóbczyński na pl. św. Ducha i w ul. Teatralnej. Korporacje zbiorą się pod swymi sztandarami na placu Kapitulnym, robotnicy przed teatrem, straż pożarna, mająca zamknąć pochód na Waiach hetmańskich.

Podczas grupowania pochodu rozdawane będą włościaństwu broszury Śmiałowskiego o Bartoszu Głowackim, młodzieży szkolnej zaś podobizna pomnika i wiersz Waligórskiego napisany na tę uroczystość.

Jeszcze raz przed odsłonięciem zbierze się komitet w najbliższy piątek dnia 6 b. m. o godz. 7 wieczór.

— **Tow. budowy domów dla urzędników.** Pod przewodnictwem p. Aleksandrowicza odbyło się w sali Kasyna urzędniczego onegdaj wieczorem walne zgromadzenie Tow. budowy domów dla urzędników, na którym Towarzystwo ukonstytuowało się. Zagajając zgromadzenie, p. Aleksandrowicz jako dyrektor dotychczasowy, przedłożył sprawozdanie z dotychczasowych czynności, przyczem zaznaczył, że zgłosiło się już kilku budowniczych, którzy ofiarowali kapitały i parcele, zobowiązali się do budowy w razie wejścia towarzystwa w życie. Zgłosiło się dalej kilka wdów po urzędnikach, które ofiarują gotówkę, aby towarzystwo zajęło się budową domów dla nich. Prowizoryczna dyrekcyja odniosła się do Krakowa, gdzie jest związane podobne towarzystwo, które już rozpoczęło roboty budowlane, tudzież do centralnego Związku takich towarzystw w Wiedniu. Dotychczas jednak nie nadeszły odpowiedzi.

Przyjęto następnie resztę statutu, przysmem okazało się, że niektórzy członkowie nieznali poprzednich postanowień statutu, nie zawiadamiano ich bowiem o poprzednich zgromadzeniach, z którego to powodu interpelował dyrekcyję p. Urbański. Wywiązała się jeszcze kwestya, czy praktykanci conceptowi i auskultanci mają prawo należeć do towarzystwa z powodu interpelacji prof. Trojnar, dlaczego ich przyjęto do towarzystwa, a po wyjaśnieniu dyrekcyi, że statut zastrzega to prawo wszystkim urzędnikom, przystąpiono do wyboru rady nadzorczej i dyrekcyi.

Wybrani zostali członkami rady nadzorczej pp. Wacław Zaleski, radca dworu przy namiestnictwie, Stanisław Bilwin, nadradca kraj. dyrekcyi skarbu, Mieczysław Aleksandrowicz, nadradca rachunkowy namiestnictwa, Franciszek Reck, emer. nadradca rach. namiestnictwa, dr. Franciszek Wolaniecki, sekretarz skarbowej dyrekcyi, Ludwik Fiebert, oficyał sądu handlowego, Łukasz Bodaszewski, profesor Politechniki, Kazimierz Świerczyński, inżynier namiestnictwa, Józef Trojnar, profesor szkoły realnej, Jan Liskowacki, rewident rach. kraj. dyrekcyi skarbu, Edmund Philipp, nadradca sądowy; do dyrekcyi zaś pp.: dr. Leonard Stahl, radca prokuratury skarbu, dr. Jan Gottfried, sekretarz skarbowej dyrekcyi, Edward Jaworski, inżynier magistratu, Alfred Broniewski, inżynier namiestnictwa, Marian Stankiewicz, oficyał rachunkowy namiestnictwa, Zygmunt Babak, oficyał rachunkowy dyrekcyi skarbu, Emanuel Roszko, profesor gimnazjalny. Do komisji rewizyjnej dla przyjęcia rachunków z dotychczasowych czynności dyrekcyi, wybrani zostali pp. oficyał Falencki, starosta Pizar i auskultant Sawczak.

Na wniosek p. Urbańskiego poleciło wreszcie zgromadzenie dyrekcyi w terminie do 1 września br. przedłożyć projekt regulaminu.

Rada nadzorcza ukonstytuowała się, wybierając przewodniczącym radcę dworu Zaleskiego, a zastępcą przewodniczącym nadradcę Aleksandrowicza.

— **Powrót.** Donieśliśmy w porannym numerze o ucieczce więźnia Osiasza Grossterna z sali rozpraw sądu karnego. Grosstern jak wiadomo, uciekł około g. 6 wieczorem po kilkogodzinnej zaś wędrowce po mieście powrócił w nocy w mury więzienne. Z rana dziś tłumaczył się, że chciał zjeść w mieście kolację.

— **W ręce handlarzy** żywym towarem wpadła prawdopodobnie siedemnastoletnia Szajndla Zimerman. Znikła ona z domu rodziców przed trzema dniami w towarzystwie jakiegoś mężczyzny, który obiecywał się z nią ożenić. Szajndla jest brunetką, średniego wzrostu, —

zarnych oczach, ubrana była w ciemną suknię i czarną chustkę.

— **Wielką obławę** na złodziei i włóczęgów urządziła wczoraj policja lwowska z bardzo pomyślnym rezultatem, do 10 tej wieczorem nałapano już 31 rozmaitych podejrzanych indywiduów, mających przeważnie zakazany pobyt we Lwowie. Obława trwała noc całą.

— **Ogień kominowy** wybuchł wczoraj w południe przy ul. Szkarpowej pod l. 1. Alarmowano straż pożarną.

— **Zgubiono.** Samuel Łapajówker zgubił kartę roczną do jazdy koleją, zaopatrzoną w fotografię. — P. Mina Roiler zgubiła w ul. Trzeciego Maja dwa sznurki francuskich koralu ze złotą klamerką. — Pani Marya Hartl zgubiła książeczkę Galic. Kasy oszczędności na 1000 koron. — P. Józef Ficennan zgubił 100 rubli w złocie. — Ksenia Mańdziuk zgubiła swą książkę słubową. — P. Jadwiga Piotrowska z Kołomyi zgubiła w ul. Łyczakowskiej złoty zegarek o dwu kopertach emaliowanych.

— **Znaleziono.** Metrykę chrztu Rudolfa Maryi Stögera.

— **Mali zbiegowie.** Z obawy przed karą za spóźnianą złą notę szkolną zbiegli z domów rodzicielskich w Stryju Mieczysław Pochopin, Włodzimierz Jurczyn i N. Bagan, wszyscy uczniowie III kl., ubrani w mundurki gimnazjalne. Chłopcy udać się mieli w kierunku Lwowa.

— **Kronika policyjna.** Za kradzież kuferka na szkodę Bernarda Bergsteina aresztowano notowanego złodzieja Karola Szlarba. — W kościele OO. Jezuitów skradziono p. Katarzynie Sajewicz torebkę, zawierającą 50 koron. — Żona palacza kolejowego Katarzyna Repech napadła wczoraj w ul. Króla Leszczyńskiego Katarzynę Filip, żonę zarobnika i poraniła ją ciężko w głowę i ręce fiaską wódki. Filipową opatrzyło pogotowie Tow. ratunkowego. — Zarobnica Aniela Liśkiewicz przy sposobności odwiedzin w domu Grzeszczaków, niezastawszy ich w domu, skradła szal zimowy czarny, trzewiki, maglownik i bieliznę. Nieprzyznającą się do winy Łózikiewiczową oddano do aresztów policyjnych na podstawie zeznań świadków.

□ **Trębowla.** (Kor. wł.) Wycieczka uczniów. W ubiegłą sobotę przybyła do nas wycieczka gimnazjum ruskiego z Tarnopola w liczbie dwustu kilkudziesięciu pod przewodnictwem kilku profesorów. Uczniowie wysiedli na stacyi w Strusowie i udali się do Ostrowczyka do ks. Wolańskiego, znanego agitatora ruskiego, a po przyjęciu poszli się kąpać. Tu zdarzył im się przykry wypadek: uczeń I kl. Bohdan Biliński, wśród swoich kolegów w sposób niewytłumaczony utonął i nikt na to uwagi nie zwrócił, tak dalece, że następnie wszyscy odeszli i dopiero chłop, właściciel gruntu nad rzeką, zobaczywszy wśród zboża ubranie, zawrócił wycieczkę; po dłuższych poszukiwaniach znaleziono już nieboszczyka. Udali się następnie do Trębowli, zwiedzili miasto i zamek, poczem odjechali do Tarnopola. Należy jednak podnieść parę charakterystycznych szczegółów, tem ważniejszych, że jak wspomnieliśmy na początku, na czele wycieczki stali profesorowie. Rozbiegali się do kąpieli wśród żyta i wskutek tego całkowicie je stratali (było ich przecie przeszło dwustu), jeżeli więc już nie od uczniów, to od profesorów można było wymagać poszanowania cudzej własności. U nas zaś poszli do ogrodu Sokoła polskiego, chcąc grać w kregle i tutaj śpiewali „Ne pora“, pieśń jak wiadomo względem Polaków prowokacyjną. Z tą samą pieśnią na ustach chodzili przez całe miasto. Śpiewali tę pieśń albo za zgodą profesorów, albo wbrew ich woli. Jeżeli śpiewali za ich zgodą świadczy o duchu, którym są ożywieni profesorowie tego gimnazjum, jeżeli wbrew woli rzuci ciekawe światło na karność, panującą w tym zakładzie. Fakt śpiewu „Ne pora“ w ogrodzie sokołni jeszcze dosadniej piętnuje fakt i kulturę młodych wychowanków ruskiego zakładu.

□ **Białymkamień.** Ćwiczenia wojskowe — a życie ludzkie. Otrzymujemy następujący list:

Dnia 3 lipca 1906 o godz. 8 rano wezwał mnie do siebie Józef Mospan, rolnik zamieszkały w Podlesiu do swego chorego dziecka. Człowiek prosił o pośpiech, bo dziecko nagle zachorowało i „dusi się“.

Siadłem natychmiast na wóz i jedziemy. Zaledwo dojechalibyśmy do rogatki — zatrzymuje nas patrol wojskowy i oświadcza, że nie wolno jechać, bo dziś są ćwiczenia w strzelaniu. Innej drogi nie ma — a nadmieniam, że ta, którą zamknęło wojsko — jest to gościniec powiatowy (Złoczów-Ożydów) trakt bardzo ożywiony, prowadzący do stacyi kolejowej Ożydów.

Wszelkie przedstawienia, że jadę do chorego, że więc należy wstrzymać na pół godziny strzelanie, pozostały bez skutku. Oświadczono nam, że dopiero o g. 1 po południu przejazd będzie wolny.

Wróciliśmy do Białegokamienia i czekaliśmy do 1szej. Gdy ostatecznie przyjechałem po południu do chorego zastałem — trupą. Dziecko uduśiło się — chorowało ono na odrę, w ciągu której wystąpiła jako komplikacja krtani t. z. croup, i ta w kilka godzin spowodowała śmierć — a wczesny ratunek mógł w tym wypadku życie dziecka uratować.

Podając ten fakt do publicznej wiadomości, pytam co ważniejsze, czy strzelanina, czy życie ludzkie? I czy wojsko nie mogłoby sobie do ćwiczeń obierać terenów takich, aby nie tamować ruchu wozów, lub czy przynajmniej nie należało, w tym wypadku, wstrzymać na pół godziny strzelania? Przecież wypadki takie mogą się zdarzać i gdzieindziej. Dr. Roman Urysz, lekarz szpitala SS. Miłosierdzia w Białymkamieniu.

△ **Obrazek kultury pruskiej.** Na dowód, w jaki sposób obchodzą się „kulturträgerzy“ z polskimi robotnikami, podaje „Polnische Korresp.“ następującą wiadomość z Berlina: Za pośrednictwem wschodnio-pruskiej Izby rolniczej uzyskał dzierżawca, niejaki Besteck, piastujący urząd „Oberamtmanna“ w Kutkehmen w okolicy Insterburga 23 robotników Polaków z Królestwa Pol. Działo się to roku zeszłego. Robotnicy rozpoczęli robotę u nowego „pracodawcy“ w początku maja, ale już 20 tego samego miesiąca postanowili uciec od niego, nie mogąc znieść nieludzkiego traktowania i złego pożywienia. Rządca p. Besteck'a dopadł „zbiegów“ na dworcu i tam okładał ich kijem, aż dopiero urzędnicy kolejowi i publiczność przeszkadzili temu.

Jest jednak „sprawiedliwość“ w państwie porządku, prawa i bojaźni bożej, bo na skutek zeznania dzierżawcy p. Besteck'a zasądzono bez dalszych korowodów każdego z dorosłych robotników na trzy dni aresztu, jednego zaś chłopca na dzień. Po uwolnieniu „przestępców“ z więzienia chcieli ich zmusić znowu do pracy u wspomnianego dzierżawcy; robotnicy jednak prawie jednomyślnie oświadczyli, iż wolą śmierć niż powrót do takiej pracy.

Piękny obrazek kultury!

✱ **Dr. M. Kahane,** adwokat nadworny sądowy otworzył kancelaryę adwokacką w Wiedniu I, przy ul. Rosenbursenstrasse 2. 6953

✱ **Prokurator** tutejszej Reprezentacji towarzystwa asekuracyjnego Austriacki Feniks p. Franciszek Marek obchodził onegdaj swój 40-letni jubileusz zawodowej pracy i został przy tej sposobności odznaczony ze strony Dyrekcyi tegoż towarzystwa złotym medalem i zaszczytnym uznaniem na piśmie. 7235

Od Redakcyi.

W chwili, jaką dziś przeżywamy, w chwili, gdy z jednej strony budzą się silne uczucia narodowe, z drugiej zaś przerażające ich zanik widzimy i obniżenie hasła dawnych, które stworzyły piękność dziejów i wzniosłość męczeństwa: zjawia się „Królewska Pieśń“ Glińskiego, utwór wielkiego uczucia i siły męskiej. Jest to dzieło rozmiarów potężnych, którego wydanie nie setki lecz tysiące rubli pochłonie. Mówiąc o wartości dzieła tego, powołujemy się na artykuł znanego krytyka i historyka literatury Ignacego Chrzanońskiego, drukowany obecnie w naszym piśmie, gdzie autor do wzniosłości podniósł dzieło Glińskiego.

Chcąc szerokiemu ogółowi udostępnić nabycie tego wielkiego poematu narodowego, pisanego przepięknymi oktavami, liczącego przeszło 15.000 wierszy, weszliśmy w umowę z autorem, który dla prenumeratorów naszego dziennika dzieło swoje mniej niż za połowę ceny księgarskiej odstępuje.

Ogłaszamy tedy niniejszem warunki prenumeraty:

Cena

„Królewskiej Pieśni“

po wyjściu z druku 20 k. 80 h.

Dla prenumeratorów „SŁOWA POLSKIEGO“

cena egzemplarza „Królewskiej Pieśni“, o ile prenumeratorzy „Słowa Polskiego“ wniosą opłatę do dnia 1-go września rb., oznaczona została na kor. 9 h. 10.

Prenumeratory „Słowa Polskiego“ nadsyłający prenumeratę w miesiącu wrześniu płacą k. 10 h. 40.

Prenumeratę przyjmuje się do dnia 1-go października r. b., po czem zostaje zamknięta, gdyż ze względu na ogromne koszty wydawnictwa, ilość egzemplarzy musi być mniej więcej zastosowana do ilości prenumeratorów.

Poemat wyjdzie nakładem autora w wydaniu pięknym, mającem przeszło pół tysiąca stron druku, w końcu bieżącego 1906 r. Po opuszczeniu prasy cena poematu wynosić będzie k. 20 h. 80.

Mamy nadzieję, że każdy dom polski zaopatrzy się w to dzieło prawdziwego natchnienia, a liczna i szybka prenumerata pozwoli nadać mu i zewnętrzną szatę wytworną.

Na końcu dzieła, w porządku alfabetycznym, będzie zamieszczona lista wszystkich prenumeratorów.

Mord polityczny w Skolem.

Zdawało się w ubiegłą sobotę, że w śledztwie nastąpił zwrot. Mianowicie na podstawie dochodzeń przeprowadzonych przez przybyłych ze Lwowa agentów policyjnych aresztowano Hermana Tirscha, właściciela lupanaru w Skolem. Aresztowanie nastąpiło na podstawie zeznań jednej z mieszkanki tego zakładu, która zeznała, że Tirsch krytycznej nocy wychodził z domu z jakimś nieznanym mężczyzną. Na tej podstawie wysnuto wniosek, że Czajkowski został zamordowany w domu Tirscha i następnie wrzucony do studni.

Już poprzednie zeznania świadków jak Kaszługów, Wolfa Akselrada i Majera i innych, którzy słyszeli krzyk mordowanego między domami w pobliżu studni, w której zwłoki znaleziono, nie przemawiały na korzyść tego wniosku, a dalsze dochodzenia, przeprowadzone przez żandarmeryę, wykazały jego zupełną bezpodstawność.

Oto jak zeznał cały szereg świadków, Tirsch przez całą noc nie wychodził z domu i z nikim się nie komunikował, a wyszedł dopiero o godzinie 3 nad ranem, więc już wtedy, kiedy morderstwo było dokonane. Żandarmerya wysledziła również jego towarzysza. Był

nim Włoch Amalio Tasota. Nie miał on przy sobie pieniędzy i nie mógł zapłacić Tirschowi, ten zatem udał się z nim do miasta, gdzie pożyczył sobie 4 korony, które zwrócił Tirschowi i odebrał od niego zastawiony zegarek, poczem udał się do domu do Zelemianki.

Skierowanie śledztwa w tym kierunku miało tylko ten wynik, że utrudniło jeszcze bardziej jego dalszy tok. Już poprzednio Siczowcy rozpuszczali wieść, że to żydzi zamordowali Czajkowskiego, aresztowanie Tirscha jeszcze dodało wagi tym wieściom. Wobec panującego w Skolszczyźnie nastroju wrogości ludności polskiej i żydowskiej zrozumieć łatwo, jakie wrażenie takie pogłoski wywarły. Ludność żydowska tembardziej będzie się obawiała składać jakieś niekorzystne dla siczowników zeznania, siczownicy nabrali tem większej pewnością, tembardziej, że dało to sposobność do zatarcia śladów. Śledztwo zatem dalsze będzie bardzo trudne, jakkolwiek wszelkie poszlaki wskazują niezbiecie na łączność zburzenia bramy triumfalnej ze sprawą morderstwa.

Sędzia śledczy ze Stryja p. Wiesenberga przybył znowu do Skolego.

Zjazd rejowski.

Kraków, 3 lipca.

Trzeci dzień obrad. Posiedzenie przedpołudniowe.

Sekretarz zaznacza zmianę porządku. Czyta napróżd swój referat prof. Abraham, potem dopiero prof. Balzer. Przewodniczy T. Korzon, sekretarzem W. Nowodworski. Prof. Abraham referuje: Stan ustawy o dawstwa kościoła polskiego w chwili wybuchu reformacji. Referent zwraca uwagę na małą ilość materiałów w tej kwestyi. Przechodzi kodyfikację arcyb. M. Trąby, która jest świętą podstawą ustawodawstwa polskiego. Zaznacza, że wzmaga się u nas dążność do poprawienia karności kościelnej ku końcowi XV wieku. Zrobiwszy wzmiankę o Kotwiczu, przechodzi do ustawodawstwa arcyb. Jana Łaskiego, którem zajmuje się szczegółowo, próbując oznaczyć czas jego powstania oraz określić jego znaczenie. Dochodzi do przekonania, że ustawodawstwo kościelne stałoby na wysokości swego zadania, gdyby nie to, że było wówczas tylko martwą literą; mało kto się doń stosował.

Po przejściu historii statutów synodalnych doszedł do wniosku, że w chwili wybuchu reformacji ustawodawstwo biskupie było za słabe, niedostateczne. Stawia wniosek, aby zebrać pomniki ustawodawstwa biskupiego i prowincjonalnego, wydać je krytycznie. W dyskusyi zabiera głos dyrektor Papee, który żąda informacji co do instrukcyi na synody, wydawanych na kapituły oraz prof. Ulanowski. Ten żąda skonstatowania materiału przed zaczęciem publikacyi, która, jak zawiadamia, jest na porządku dziennym. Po przerwie następuje referat świetnie opracowany, rektora O. Balzera p. t. Stan potrzeby nauki prawa polskiego ze względu na historię jego w XVI wieku. Charakteryzuje kierunek dotychczasowych badań i zdaje z nich sprawę.

Zajmowano się dotąd wiekami średnimi: Czy nie nadeszła chwila, aby zakres prawa w XVI wieku rozszerzyć i jak tę sprawę zorganizować.

Wskazuje braki: 1) organizacja szlachty nie jest dotąd opracowana, 2) organizacja miast wyczekuje na pracownika, 3) włościaństwo, stan chłopski niema dotąd swego historyka, 4) żydami zajmowano się dosyć, choć i tu jeszcze niejedno można dodać. Brak nam 5) historii urzędów państwowych, 6) dziejów parlamentaryzmu polskiego, 7) opracowania historii zarządu, administracyi państwowej, 8) dziejów wojskowości, 9) historii źródeł prawa polskiego — wreszcie 10) historii literatury prawnej polskiej. To byłyby braki, dotyczące historii prawa w XVI stuleciu.

Tak do średniowiecza jak i do XVI wieku, odnoszą się następujące dezyderaty:

1) opracować urządzenia prawa sądowego, 2) prawa prywatnego, 3) rozszerzyć horyzont badań prawnych przez systematyczne ogłaszanie materiałów. W tym zakresie trzeba uwzględnić tak Koronę jak i Litwę i zacząć wydawać:

1) lauda sejmikowe, 2) dyplomatusze miast, 3) rzeczy, dotyczące organizacyi chłopskiej, 4) zapiski sądowe z aktów grodzkich i ziemskich.

Podaje sposoby korzystania z tych źródeł, które można wyzyskać w pracach konstrukcyjnych, a dalej ogłaszać z nich dokumenty indywidualne i typowe. Projektuje zorganizowanie i podkład pracy w tym kierunku. Referat prof. Balzera zakończyły rześiste oklaski. Dyskusję odłożono do popołudnia.

Po referacie uczestnicy zjazdu udali się na dziedziniec Biblioteki Jagiellońskiej, gdzie dokonano zdjęć wszystkich uczestników i prezydium zjazdu.

Telegramy „Słowa Polskiego.“

Zjazd delegatów Tow. Kółek rolniczych.

Jarosław. (Tel. pryw.) Dzisiejsze posiedzenie zjazdu Kółek rolniczych otwarto o 8 rano. Na wstępie przewodniczący donosi o rezygnacyi dr. Jana Kantego Steczkowskiego z wiceprezesa i prasi o upoważnienie wyrażenia mu podziękowania za długoletnią pracę dla Towarzystwa Kółek rolniczych. Uchwalono jednomyślnie.

W dalszym ciągu swoich wywodów dyr. Adamski, kończąc swój referat, mówił o pośrednictwie zarządu

głównego w sprawie zakupu artykułów rolniczych i proponował założenie spółki handlowej Kółek rolniczych pod kierownictwem zarządu głównego. Chodzi o to, aby wytworzyć czysto naszą instytucję. Kółka, należące do spółki muszą pewne artykuły zakupywać u niej, będzie to więc przymus zakupu. Dalej proponuje mowca udziały 50 kor., porękę dwukrotną, a organami spółki byłoby zarząd spółki, rada nadzorcza, składająca się z 10 członków i walne zgromadzenie.

Wywiązała się ożywiona dyskusja.

Przemawiał del. Jan Maciała z Wiązownicy, potem dr. Stefczyk, który nawiązując do referatu p. Adamskiego, podał historię Związku handlowego, który był pierwotnie instytucją Kółek, a na który Kółka mogły mieć wpływ większy, gdyby wyzyskały korzyści statutu. Proponuje utworzenie działu spożywczego Związku handlowego, osobną instytucję, któraby dostarczała Kółkom towarów, jak również i stowarzyszeniom spożywczym po miastach. Co do działu handlowo-rolniczego, to życzy sobie, aby zarząd główny nie tworzył osobnej spółki, lecz porozumiał się co do fuzyi i współdziałania syndykatu Tow. rolniczego w Krakowie i oddziału handlowego gal. Tow. gospodarczego we Lwowie ze Związkiem handlowym Kółek rolniczych.

Wreszcie jest zdania, że pożądaną jest rzeczka, aby ta centralna organizacja dla handlu rolniczego zajęła się także ułatwieniem zbytu produktów rolniczych towarzystwom, Kółkom i Spółkom rolniczym.

Del. Józef Wróbel wniósł o założenie więcej stacji doświadczalnych dla nasion rolniczych w kraju.

Przemówienia pp. Adamskiego i Stefczyka stały się osiłą toczącą się następnie dyskusji, w której głos zabierali pp. Mięśowicz, Smagała, Maurizio, Konopka, zgadzając się przeważnie z wnioskami dr. Stefczyka, jednakże z uwzględnieniem, że sprawa ta jeszcze nie jest dojrzała do stanowczej decyzji.

Bar. Konopka proponuje następującą rezolucję: Rada ogólna pod względem handlu rolniczego oświadcza się za centralizacją co do zakupu towarów, a za decentralizacją w sprawach sprzedaży, dalej za przeobrażeniem Kółek w organizację zarejestrowane dla handlu rolniczego. Rada odsyła wniosek dyr. Adamskiego na powrót do zarządu głównego, który w myśl powyższej rezolucji starać się ma o rozwiązanie kwestyi i przedłożenie jej przyszłej radzie.

Przemawiali: następnie pp. dr. Duleba i Marcin Ochab.

Godz. 11, dyskusja nad tym tematem trwa dalej.

Zjazd Rejowski.

Kraków. (Tel. pryw.) Dziś o 9 rano odprawił w tut. zborze ewangelickim pastor Karol Michejda ze Skoczowa nabożeństwa żałobne za duszę Mikołaja Reja z Nagłowic. W kazaniu zaznaczył, że społeczeństwo ewangelickie jako część narodu polskiego uważało za właściwe wziąć udział w obchodzie pamięci narodowego pisarza tem bardziej, że związał on tak silnie ewangelików ze społeczeństwem polskim, iż kłoby ich chciał z tego społeczeństwa usunąć, musiałby usunąć i Reja. W nabożeństwie wzięli udział Mikołaj hr. Rey, prezydent i członkowie Zjazdu oraz starszyzna gminy ewangelickiej.

Posiedzenie zjazdu rozpoczęło się o g. 10. Przedwodniczą sekcji ortograficznej prof. Bandonin de Courtenay, zdał sprawę z prac i uchwał sekcji. Sekcja zajęła w sprawie poprawienia pisowni stanowisko jedynie doradcze wobec komisji, którą ma zwołać Akademia umiejętności do wykonania uchwał zjazdu w tej sprawie.

Następnie prof. Czermak wygłosił odczyt p. t. „Stan naszej wiedzy o dziejach wewnętrznych W. Ks. Litewskiego w XVI w.“

Po odczycie o g. 1/412 zarządzono przerwę

Z komisji reformy wyborczej.

Wiedeń. (TBK.) Na wczorajszym posiedzeniu komisji reformy wyborczej obradowano w dalszym ciągu nad Bukowiną. Po przemówieniach pp. Oniula, Wastiana i Erlera zabrał głos minister spraw wewnętrznych dr. Bienenrth i przemawiał przeciw powiększeniu i przeciwniejszeniu ilości mandatów z Bukowiny.

P. Głabiński uczynił wniosek o pomnożenie dwu mandatów z Czerniowiec o 1 i zaproponował utworzenie nowego 15 okręgu wyborczego, do którego weszłyby przedmieścia m. Czerniowiec, wraz z pewną ilością gmin i obszarów dworskich o liczbie 29.994 mieszkańców. Zaznacza, iż Polacy uzasadniają to żądanie utrzymaniem dotychczasowego stanu posiadania, które stanowi podstawę przedłożenia o reformie wyborczej. Od szeregu lat Polacy posiadali 1 mandat z Bukowiny i chcą go nadal utrzymać. Polacy na Bukowinie mają liczyć według dat urzędowych tylko 27.000. Liczba ta jest niepewną, bo np. w Czerniowcach daty te podają liczbę Polaków tylko na 8000, podczas kiedy nie mniej, jak 2000 dzieci szkolnych zapisanych jest jako należących do narodowości polskiej.

Publicyści niemieccy oceniają liczbę Polaków, zamieszkałych na Bukowinie na 36.000. Liczba też 36 do 40.000 bardzo będzie prawdzie odpowiadała, niż wyniki spisu ludności. Polacy na Bukowinie mają w swych rękach 1/3 część własności większej, zajmują silne stanowisko w przemyśle i handlu, szczególnie w Czerniowcach, a siła ich podatkowa jest znaczną. W Sejmie bukowińskim zasiada 4 posłów polskich. Polacy nie mają atoli nigdzie jednolitego okręgu. Pewnym polski mandat byłby tylko przy kaitastrze narodowym, co w danych warunkach jest wykluczone. Mogą postawić żądanie tylko co do utworzenia tzw. międzynarodowego okręgu, gdzie nie mieliby wprawdzie większości, ale silnie re-

prezentowani i przy normalnym wpływie ekonomicznym mieliby widoki osiągnięcia 1 mandatu. Jak ze strony niemieckiej podniesiono, iż Polacy wobec tego, że odrzucili mandat niemiecki z Białej, nie mają prawa domagać się mandatu polskiego z Bukowiny, to na to odpowiem, że Niemcom chodziło w Białej o zdobycie jednego mandatu w Galicyi, którego nie posiadali, a Polacy domagając się jednego mandatu na Bukowinie chcą utrzymać tylko dotychczasowy stan posiadania. Mowca wyraża nadzieję, że reprezentanci Bukowiny zgodzą się na taki mandat, nie można więc powoływać się na to, że Polacy chcą przynieść szkodę jakiegokolwiek narodowości. Prosi Niemców, aby głosowali za jego wnioskiem.

P. Pergelt domaga się dat co do liczby ludności i siły podatkowej i prosi, aby rząd zajął stanowisko wobec wniosku p. Głabińskiego.

Minister dr. Bienenrth oświadcza, iż nie jest w stanie dać odpowiedzi na żądanie p. Pergelta, gdyż dr. Głabiński dopiero dziś wniosek swój przedstawił. Zaznacza, iż stanowiskiem rządu jest: dla Bukowiny liczba mandatów 14.

P. Głabiński zaznacza, że liczba ludności na Bukowinie nie może być ściśle według narodowości podana, bo w spisie ludności na przedmieściach czerniowieckich nie wykazano tego specjalnie. Polacy reprezentuje w okręgach 35 do 36 proc. ludności, a reszta to Rusini, Rumuni i Niemcy. Polacy mogą się powołać na wysokość siły podatkowej.

P. Wasilko oświadcza, że będzie głosował za wnioskiem p. Głabińskiego. Z zestawienia okręgu dla tego mandatu wynika, że jest niemożliwym stworzenie polskiego stanu posiadania na Bukowinie. Wniosek p. Głabińskiego zamierza do zdobycia mandatu polskiego, gdyż Polak może tam być wybrany tylko w drodze kompromisu. Ze względu na pokojowe usposobienie ludności na Bukowinie, które chce przyznać każdemu, co się należy, mowca będzie głosował za wnioskiem p. Głabińskiego.

P. Abrahamowicz podnosi, że już w istocie reformy wyborczej leży, że tak siła podatkowa, jakoteż inteligencja mają być uwzględnione. Wskazuje, że ludność polska na Bukowinie co do inteligencji stoi na równi z innymi narodowościami, a jedna trzecia część własności większej znajduje się w rękach polskich. Nie dałoby się usprawiedliwić, gdyby Polacy nie otrzymali na Bukowinie reprezentanta. Prosi o przyjęcie wniosku p. Głabińskiego.

Przystąpiono do głosowania nad wnioskiem p. Głabińskiego i odrzucono go 22 głosami przeciw 18. Na wniosek p. ks. Pastora głosowanie było imienne.

Za wnioskiem głosowali: Abrahamowicz, Bobrzyński, Choc, Cypera, Duleba, Głabiński, Hruby, Kozłowski, Oniul, Iwczewicz, Pastor, Plantan, Starzyński, Stransky, Szusterszic, Wassilko, Zuzvorka i Żaczek.

Przeciw wnioskowi głosowali: Adler, Chiari, Ehrenfels, Erler, Fink, Gessmann, Gross, Hagenhofer, Herold (wszechniemiec), Hofmann, Kaiser, Kienmann, Lecher, Lemisch, Löcker, Malik, Pergelt, Schlegel, Stein, Steinell, Tollinger i Wattau.

Nie byli obecni: Baernreither, Bartoli, Demel, Kramarz, Malfatti, Parish, Stuerghk i Widmann.

P. Głabiński zgłosił swój wniosek jako votum mniejszości.

Wniosek p. Choca, aby ilość mandatów niemieckich zmniejszono z 4 na 3, odrzucono, a przyjęto wniosek p. Löckera, aby w myśl propozycji ks. Hohenlohego Bukowina otrzymała 14 mandatów. Przyjęto następnie podział okręgów wyborczych z małymi zmianami, zaproponowanymi przez pp. Grossa i Oniula.

Na wniosek p. Abrahamowicza dalszy ciąg dyskusji nad rozdziałem okręgów wyborczych w Galicyi odroczone do posiedzenia dzisiejszego, a przyjęto liczbę i podział mandatów w Przedarulanii według projektu rządowego bez dyskusji.

P. Lemisch uczynił wniosek, aby bezpośrednio po zakończeniu dyskusji o Galicyi, przystąpiono do obrad nad Karyntią i Krainą, które nie dadzą materiału do dłuższej dyskusji. Uchwalono.

Na tem obrady zakończono. Następne posiedzenie dziś o g. 5 popołudniu.

Z Poznania.

Poznań. (Tel. pryw.) „Dziennik Poznański“ podaje z pewnem zastrzeżeniem nadesłaną mu wiadomość, że tutejszej Akademii grozi zamknięcie. Wszystkie roboty przygotowawcze przerwano, a ministerstwo nakazało zawieszenie wszelkich prac.

Strajki.

Caltanissetta (w Sycylii) (TBK.) Robotnicy kopalni siarki wczoraj proklamowali strajk generalny, poczem przeciągali ulicami miasta, obnosząc sztandary i zmuszając kupców do zamykania sklepów. Przyszło kilkakrotnie do starć z żandarmeryą i wojskiem, które dało także kilka salw, przyczem 7 osób zraniono.

Przyszły cesarz Nieniec.

Poczdam. (TBK.) Następczyni tronu Cecylia powiła dziś syna.

Z Rosyi i Zaboru.

Pobiedonoscew działa.

Petersburg. (tel. wł.) „Nasza Żiźń“ potwierdza pogłoski, że były prokurator św. synodu Pobiedonoscew znowu należy do najbardziej wpływowych doradców cara. Bywa on teraz prawie codziennie w Peterhofie i za każdym razem odbywa dłuższe konferencje z carem.

Bunt „Preobrażeńców“.

Petersburg. (Tel. wł.) „Swiet“ donosi, że 36 żołnierzy pułku preobrażeńkiego uciekło bez śladu, dwóch żołnierzy zaś wyskoczyło oknem z pociągu przy wysłaniu na wygnanie z Petersburga na stację Miedwed. Żołnierzy tych nie odnaleziono.

Wzmachy na policyantów.

Berlin. (tel. wł.) „Loc. Anzeiger“ donosi z Warszawy, że wczoraj we wtorek 3 bm. grupa terrorystów rewolucyjnych rozpoczęła masowy pogrom rewirowych policyi warszawskiej. Zastrzelono na ulicy 2 rewirowych, jeden z nich był w mundurze, drugi w ubraniu cywilnem. W obu wypadkach sprawcy zabójstwa uciekli, żołnierze zaś, którzy puścili się za nimi w pogoń, zastrzelili 2 niewinnych przechodniów. Rewolucyoniści grozili już od dłuższego czasu wymordowaniem systematycznym wszystkich oficerów i rewirowych policyi warszawskiej na wypadek, jeżeli sądy wojenne będą wydawały i wykonywały wyroki śmierci na przestępcach politycznych. Ponieważ sądy wojenne w dalszym ciągu wyroki takie wydawały i wykonywały, przeto rewolucyoniści wezwali rewirowych, aby do 2 bm. podali się do dymisy. Kto pozostanie w służbie po tym dniu, będzie narażony na pewną śmierć. Nktórzy rewirowi przestraszeni tą groźbą poprosili o dymisję, natychmiast ich przeciw uwięziono z rozkazu oberpolicmajstra. Od wczoraj służbę policyjną na ulicach Warszawy pełnią patroli wojskowe, policyi na stałych posterunkach na ulicy nie ma.

Echa pogromu.

Petersburg (Tel. wł.) Sprawozdanie komisji śledczej wysłanej przez Dumę do Białegostoku, zawiera następujący materiał faktyczny:

1) Stwierdzono dokumentami, że generał Bogajewski dał bezprawnie dymisję policmajstrowi w Białymstoku Kaszewskiemu, który sprzeciwiał się przygotowaniu do pogromu żydowskiego. W d. 14 czerwca b. r. gen. Bogajewski nie miał jeszcze pełnomocnictwa, przysługującego gubernatorowi wojennemu. Stwierdzono, że Bogajewski zorganizował pogrom w sposób prowokatorski.

2) Nagromadzono dokumenty świadczące, że żołnierze brali udział w rabowaniu mienia żydowskiego.

3) Najęto bandy chuliganów pod pozorem, że będą potrzebni do pomocy straży pożarnej.

4) Oficerowie tam, gdzie chcieli, natychmiast umieli powstrzymać napaści na życie i mienie żydów.

5) Zebrano nazwiska tych oficerów, którzy wprost zachęcali czarne sotnie do rabunków i morderstw.

Sprawozdanie obejmuje 80 arkuszy pisma i zawiera dowody planowej organizacji pogromu.

Petersburg. (Tel. wł.) Oficjalny kierownik śledztwa rządowego w sprawie zająć białostockich, prezydent Rady państwa, sekretarz stanu Frisch w raporcie złożonym prezesowi gabinetu zażądał oddania pod sąd 2 komisarzy policyjnych, 3 rewirowych i 14 policyantów.

Na przedmieściu Białegostoku zw. Zabłotów areztowano chłopca, który się przyznał, że to on dał strzał do procesyi. Wynajęła go na ten cel i zapłaciła mu za to policya.

Miał on również i teraz na Zabłotowie dopuścić się podobnej prowokacji, lecz w porę go zdemaskowano.

Petersburg. (TBK.) Interpelacja w sprawie pogromów w Białymstoku będzie wniesioną w Dumie w formie nagłej we czwartek.

Petersburg. (Pet. Ag. tel.) Powołany przez ministra spraw wewnętrznych do Petersburga urzędnik policyjny z Białegostoku jest, jak donoszą dzienniki, sprawcą tamtejszego pogromu.

MAŁY FEJLETON.

Matilde Serao. Fragment miłości.

I.

Fulwio nachylił się, biorąc z rąk Paoli miseczkę z lodami, którą nią, słodko uśmiechnięta, podawała, a patrząc jej w oczy rzekł:

— Kocham panią.

— Nie powinienes mnie kochać — szepnęła niezruszona, uśmiechając się dalej.

— Dlaczego?

— Dla tego, że mam męża — najspokojniej odrzekła.

— To nic nie szkodzi.

I oczy Fulwio ciemno lazurowe namiętnie zabłysły. Ona stała przed nim, nie okazując najmniejszego zakłopotania, ciągle jeszcze uśmiechnięta, różowa, z białymi rękoma, obnażonemi aż po łokcie, pod czarną koronką rękawów. Na czarnej koronce i na białych rękach lśniły się bransoletki o drogich kamieniach — zsuwały się aż na samą rękę, a ona z całą starannością podnosiła je wyżej ku łokciom, bawiąc się złotymi łańcuszkami i delikatnemi obręczami. Fulwio podrażniony dzwonił łyżeczką o miseczkę z lodami.

— Odejdź pani — naraz wyszeptał i tchu mu ze złości zabrakło — jesteś kobietą ohydą i nienawidzę cię.

Paola lekko potrzęsała głową, jak gdyby patrząc na nieuleczalnego chorego i oddaliła się od Fulwio.

Towarzystwo zgromadziło się wokół fortepianu, przy którym młody profesor muzyki, błąd, z bujnym czubem czarnych włosów ponad wyniosłym czołem, akompaniował do śpiewu wdzięcznej panience białą

ubranej, która cieniutkim, sympatycznym głosikiem śpiewała jakąś piosnkę Bizet'a. Piosnka miała charakter oryentalny, była to jakaś dziwna kolysanka, chwilami o wesołych trylach, to znowu pełna długich łkań; dwie czy trzy panie aż osłabły ze wzruszenia, nie zważając na lody, które się roztopiały na miseczkach, porwane subtelną skargą oryentalnej dziewczyny; mąż Paoli kołysał się na fotelu, paląc spokojnie cygaro i patrząc roztargnionem okiem na wysmukłą postać swej żony, ubranej zupełnie czarno, a lśniąca od drobnych, czarnych pacioreczek. Świeży, morski powiew dochodził przez cztery otwarte okna długiego salonu; oparty o okno, Fulwio patrzył na morze, głęboko zamyślony i jakby nieprzytomny. Tymczasem, Paola podawała papierosy panom i paniom, które palić ośmielały się. A ręka, która je podawała, była tak biała, tak wytworna w liniach, że Fulwio tonął w zachwycie.

— Proszę mi przebaczyć — rzekł, podnosząc na nią błagające oczy.

— Przyjacielu, nic ci do przebaczenia nie mam — słodko odrzekła Paola.

— Jestem brutalny... a pani jest... dobra.

— Nie, nie! — i chciała odejść.

— Nigdy pani chwili przy mnie nie zostanie — wyszeptał ze łzami w głosie.

— Nie mogę, przyjacielu: wszyscy palić pragną.

Ot i mój mąż papierosa nie ma.

Frunęła lekko i podała uśmiechnięta papierosy mężowi. Mąż spojrzał spokojnie na nią z wyrazem zadowolenia człowieka o niezamąconem szczęściu i długo wybierał papierosa, bawiąc się palcami swej żony. I wydawało się, że tyle sobie w tej chwili rzeczy powiedzieli, tyle miłośnych rzeczy... Tak byli młodzi oboje, tak piękni, tak dobrze dobrani, że przyjaciele, życzliwi im, z przyjemnością patrzyli na nich, tak, jak się patrzy na zakochaną parę narzeczonych.

Sam jeden oparty o okno Fulwio uparczywie na ten obrazek szczęścia małżeńskiego spoglądał... i bladł coraz bardziej: parę kroków naprzód postąpił. Ale ona znowu do niego podeszła lekka i zwinna.

— Papieros zgasił. Chce pan ognia?

— Czy pani się nie obawia — odpowiedział z zaciśniętymi zębami, ale z najuprzejmiejszym uśmiechem — czy pani się nie obawia, abym ja męża jej zabił?

— Pupieros zgasił...

— Zobaczysz pani, że ja go zabiję.

Nic nie odrzekła, ale twarz jej spoważniała i odeszła od niego powoli, jakby głęboko dotknięta bolesnymi słowy jego.

Teraz wszyscy prawili komplementy pannie Zofii, która tak dobrze odśpiewała „Les Adieux de l'hotesse arabe“, a wdzięczne dziewczę, smętkiem przejęte, skromnie się uśmiechało.

— Czy pan lubi Bizet'a? — zapytała Zofia Fulwia, który się do reszty towarzystwa zbliżył.

— Bizet'a? — odpowiedział, jakby nagie zbudzony.

— Tak, pytam, czy pan go lubi?

— Bardzo — wyszeptał roztargniony.

Uroczę dziewczę, zasmucone, spojrzało na niego, powtarzając pierwsze słowa francuskiej piosnki:

— „Puisque rien ne t'arrête...“

Ale on nie słyszał, pogrążony we własnych myślach.

— „...Adieu bel etranger!“ — skończyła Zofia cichutecznie.

C. d. n. Tł. K. DZ.

Dział ekonomiczny.

== Koleje lokalne. Kolej Lwów (Kleparów) Jaworów. Dnia 19 z. m. odbyło się pod przewodnictwem prezesa E. A. Ziffera 8 zwyczajne walne zgromadzenie akcjonariuszów kolei lokalnej Lwów-(Kleparów)-Jaworów, na którym uchwalono, aby nadwyżkę z ruchu w kwocie 53.522 kor. 55 hal. i kwotę, którą rząd złożył 29.348 kor. 24 hal., razem 82.870 kor. 79 hal. użyć na wykupno 4 proc. kuponów nr. 3 od akcji pierwszeństwa, płatnego w d. 1 lipca b. r. na umorzenie wylosowanych akcji pierwszeństwa i na pokrycie wydatków zarządu towarzystwa.

W porównaniu z rokiem ubiegłym ogólne dochody zwiększyły się o 32.623 kor. 54 hal., a nadwyżka z ruchu wynosi w r. 1905 o 20.317 k. 73 hal. więcej.

Następujący członkowie rady nadzorczej pp. E. A. Ziffer i dr. Jakób Feuchtman, jak również członkowie komisji rewizyjnej pp. Edmund Hauswald i dr. Maryan Lewakowski zostali ponownie wybrani.

Na posiedzeniu Rady nadzorczej, które się następnie odbyło wybrany został ponownie prezesem Towarzystwa p. E. A. Ziffer, a wiceprezesem p. Franciszek Szczerbicki.

Kolej Chabówka-Zakopane. Korzystnym bardzo okazał się wynik eksploatacyjny tej linii w roku ubiegłym i wykazuje nadwyżkę w kwocie 139.901 k. 22 h., podczas gdy w roku 1904 uzyskało nadwyżkę 132.621 kor. 49 h. Czysty zysk za r. 1905 wyniósł 44.770 k. 63 h.

Przedłożone przez radę zawiadowczą na ostatniem walnem zgromadzeniu, które odbyło się pod przewodnictwem wiceprezesa radcy dworu Laskowskiego i w obecności notaryusza p. Onyszkiewicza, sprawozdanie zarządu przyjęło zgromadzenie do wiadomości i udzieliło jednomyślnie absolutorium.

Na wniosek rady zawiadowczej uchwalono z czystego zysku przeznaczyć na uposażenie budowlanego funduszu rezerwowego linii Chabówka-Zakopane kwotę 7000 kor., na dywidendę dla 2350 sztuk akcji pierwszeństwa po 16 k. na jedną akcję t. j. 37.600 kor. (t. j. po 4 proc.), resztę zaś przenieść na rachunek strat i zysków r. 1906.

Dokonano następnie wyboru uzupełniającego jednego członka rady zawiadowczej, którym w miejsce ustępującego z powodu słabości p. Alfreda Deymy wybrany został p. Adam Starzewski. Do komisji rewizyjnej wybrani zostali pp. Ciechowski, Hanke i Wolski.

Po zamknięciu zgromadzenia odbyło się posiedzenie rady zawiadowczej, na którym prezesem towarzystwa wybrany został hr. Władysław Zamoyski, zastępcą prezesa radca dworu p. Kazimierz Laskowski. W skład rady nadzorczej wchodzi pp. radca dworu Michał Peljancowicz, Kazimierz Szwarzenberg Czerny, poseł Józef Popowski, dyrektorem jest p. Stanisław Kułakowski, sekretarzem p. Tadeusz Filipi, komisarzem rządowym starosta p. Michał Kowski.

== Cześć a przemysł galicyjski. Na zebraniu przemysłowców i dyrektorów instytucji finansowych w Pradze w Izbie handlowej i przemysłowej dnia 20 ub. m. dr. Battaglia miał referat o stanie i warunkach rozwoju przemysłu galicyjskiego, o kolonizacji przemysłowej Galicji zakrajowymi kapitałami i fachowcami, wreszcie o środkach, którymi kraj i gminy rozwojowi przemysłu wogóle oraz takiej kolonizacji przemysłowej w szczególności przychodzą z pomocą (uwolnienie od dodatków do podatków, pożyczki z funduszu przemysłowego, pierwszeństwo dla wytwórstwa krajowego przy dostawach, bezpłatne oddawanie gruntów gminnych pod budowę fabryk i t. d.). Sprawa spotkała się u zebranych z wielkiem zainteresowaniem i z zasadniczo sympatycznym przyjęciem, o które oparły się następnie pierwsze kroki porozumiewawcze, zmierzające do wysnucia realnych konsekwencji.

== Nowe przystanki kolejowe. Dnia 18 maja b. r. otwarto pomiędzy stacją „Podsedice“ i przystankiem osobowym „Trebenice mesto“ przy km. 7.864 szlaku kolejowego Mostecko Lovosické położony przystanek „Dlažkovice“ dla ruchu osobowego i pakunkowego. Bilety jazdy sprzedaje się w pociągu. Pakunki opłaca się w stacji odbiorczej. Oddalenia, służąca do obliczenia ceny jazdy wynoszą: z Podsedice do Dlažkovic lub na odwrót 1 km., z Trebenic lub na odwrót 5 km.

Dnia 15 czerwca b. r. otwarto między przystankami Inzendorf i Rothneusiedel przy km. 10.6 szlaku kolejowego Wiedeń dworzec zachodni — Kaiser Eberdorf — Heiligenstadt położony przystanek „Lakenburgerstrasse“ dla ruchu osobowego i ograniczonego pakunkowego. Bilety jazdy wydaje się w przystanku, pakunki zaś opłaca się w stacji odbiorczej.

Bank rolniczy we Lwowie.

Lwów dnia 4 lipca.

Dziś notujemy za 50 kilogramów loco Lwów

Waluta koronowa.

Pszonica gotowa od 8.60 do 8.80, pszenica na terminy 0— do 0—. Żyto gotowe 5.60 do 5.80, żyto na terminy 0— do 0—. Owies obrotowy gotowy 8.20 do 8.40. Owies obrotowy na terminy 0— do 0—. Jęczmień pastewny 6.50 do 6.70, jęczmień browarniany od 0— do 0—. Rzepak nowy — do —. Lnianka 0— do 0—. Groch pastewny 6.60 do 7—. Groch do gotowania 8.50 do 10—. Wyka — do —. Bobik 0— do 0—. Hreczka — do —. Kukurudza nowa 0— do 0—, kukurudza stara — do —. Chmiel nowy za 56 kilo — do —, chmiel stary za 56 kilo — do —. Konieczyna czerwona — do —, konieczyna biała — do —, konieczyna szwedzka — do —. Tymotka — do —.

Spirytus paritas Tarnopol za 100 litr. gotowy od 35.50 do 35.75, Spirytus paritas Tarnopol na terminy — do —, spirytus paritas Tarnopol ekskontyngentowany 13.75 do 19—.

Ruch ograniczony, obroty przeważnie lokalne, ceny tu notują więcej normalne.

Krakowski targ na bydło.

Kraków, dnia 3 lipca. (Komunikat miejskiej centralnej targowicy na bydło w Krakowie). Na wczorajszym targu sprzedano: a) bydła rogatego roslęgo 22 sztuk, b) jałownika 23 szt., c) cieląt 297 szt., d) owiec i kóz 3 szt. e) nierogacizny 177 szt. — razem 522 sztuk.

Woły z paszy po — do — kor., woły opasowe sztuka po 69 do 76— kor. krowy po 62 do 70 k., buhaje po 68 do 70 kor., cielęta po 64—80 kor. za jeden cetnar metr. żywej wagi.

Cielęta na sztuki po 28 do 50 kor., nierogaciznę tuczną po 84 do 92 kor. za 1 cetnar metr. żywej wagi, nierogaciznę tuczną po 124 do 132 kor. za jeden cetnar metr. rzeźnej wagi.

Sprzedano dla miejscowej konsumpcji bydła rogatego cieląt i nierogacizny 502 sztuk, na eksport bydła rogatego 3 sztuk, nierogacizny 17 sztuk, pozostało do drugiego targu — sztuk.

Ceny powyższe obliczono bez opłaty akcyzowej. Z miejskiej centralnej targowicy na bydło w Krakowie.

Przyjechali do Lwowa

Dnia 3 lipca b. r.

Hotel Imperial. Hr. Edmund Dzieduszycki z Izdorówki, hr. Pruszyński z Podola rosyj., hr. Tadeusz Starzeński z Derewni, Stefan Tustanowski z Oskresiniec, Kazimierz Gołabski z Szumlany, Ignacy Jan Zange z Krakowa, Franciszek Jaruntowski z Twierdzy, Maurycy Somerstein z Burkanowa, Roch Rubczyński z Podola rosyj., Aleksander Wybranowski z Czupernosa, Władysław Wiktor z Zarszyna, Stanisław Wiktor z Zarszyna, Wiktor Skibniewski z Podola rosyjskiego, Eugeniusz Krzysztofowicz z Załucza, Stanisław Sokołowski z Poznania, Michał Bursztyn z Wiednia, dr. N. Halpern z Brzeżan, Bronisław Rappaport z Drohobycza.

Odpowiedzialny redaktor

Józef Ziembicki.

Kapiele z kwasu węglowego (CO₂)

zastępujące kąpiele w Nauheim, Kissingen

wyrabia

Lwowska Fabryka chemiczna

„T L E N“.

Kapiele te, stosowane na ordynację i pod kontrolą lekarza, działają znakomicie w astmie, cierpieniach nerwowych, zapaleniach oskrzeli (bronchitis), rozedmie płuc, wadach serca, nerwowej niemocy płciowej itp., niemniej doskonały środek do pobudzenia krążenia krwi. Skutek taki sam, jak po kuracji w zdrojowiskach zagranicznych, a koszt stokrotnie niższy.

Nabyć można w aptekach i żądać z marką fabryki:

T L E N

Liczne zaświadczenia i podziękowania:

Zaświadczenie. Z całą szczerością i sumiennnością poświadczam, że kąpielom z kwasu węglowego, wyrobionym przez lwowską fabrykę „TLEN“ zawdzięczam po długoletniej ciężkiej chorobie serca, którą stwierdził u mnie Profesorowie: Dr. Neusser, dr. Widman, i dr. Prus, powrót do zupełnego zdrowia, i z tego powodu każdemu cierpiącemu na serce używanie tych kąpieł według wskazań lekarzów, jak najwięcej polecam.

Zdzisław Kamiński

naczelnik salinarny w Łanczynie.

Mam zaszczyt oznajmić, że rzeczywiście tylko kąpiele z kwasu węglowego wyrobu fabryki „TLEN“ wyleczyły mnie z reumatyzmu, na który od 8-go roku życia swego cierpiałem. Używałem dotąd wszelkich środków i różnorodnych kąpieł, lecz wszystko bez skutku. Kąpiele siarczane, słone, gorące, hydropatyczne, masowania itp. przynosiły ulgę na czas krótki, lecz z najdrobniejszej przyczyny choroba znowu wracała. Dopiero za poradą lekarzy użycie 26 kąpieł z fabryki „TLEN“ uzdrowiły mnie i od 2 lat nie mam więcej bólów, ani łamania. Proszę przyjąć serdeczne podziękowanie za swój cudowny preparat.

Adolf Helm, aptekarz.

Do Szanownej Dyrekcyi fabryki „Tlen“ we Lwowie.

Z prawdziwą przyjemnością śpieszę podziękować Szanownej Dyrekcyi za rychłe przysłanie mi pięknastu paczek soli do kąpieł z kwasem węglowym, których działanie w mojem znużeniu i wyczerpaniu nerwowem okazało się wprost niezrównanem. Znakomity ten wyrób jest istotnie godny jak najszerzego rozpowszechnienia.

Z wyrazem prawdziwego szacunku

K. Srokowski, literat.

Do Szanownego Zarządu fabryki „Tlen“.

Upraszam o nadesłanie 10 skrzynek soli do kąpieł z kwasem węglowym dla mojej kuzynki. Jest to cudowny środek, który wyleczył mnie zupełnie z reumatyzmu ręki. Od lat kilku cierpiałam tak, że ruszyć ręką nie mogłam, obecnie od roku nie czuję najmniejszego bólu i swobodnie władam ręką itd.

Zofia Solska.

Leipzig (Gohlis) den 21. 6. 05.

5663

Im Besitze Ihrer Bäder, fühle ich mich gleichzeitig verpflichtet Ihnen meinen wärmsten Dank auszusprechen, da ich schon einige Jahre an Rheumatismus leide und ich verschiedene Mittel angewendet habe, die mir jedoch soviel wie nichts halfen. Nachdem ich nun einige Ihrer Bäder nahm spüre ich bedeutende Besserung. ersuche Sie daher um weitere Zusendung von 15 Kistchen. Ich werde nicht ermangeln Ihr Fabrikat in meinem Bekanntenkreise zu empfehlen.

mit Hochachtung

C. Schmidt, Beamter.

Fürth i. B. den 26.8. 05.

Mit Gegenwärtigen ersuche, ich um Zusendung von weiteren 15 Bädern da mir die bisher gelieferten schon sehr gute Dienste geleistet haben, wofür ich Ihnen hiermit auch zugleich meinen herzlichen Dank ausspreche.

Achtungsvoll

Frau A. Qualbrun.

Nürnberg den 22. 7. 05.

Mit Freuden constatiere ich, dass der Verbrauch der mir gesandten 5 Bäder einen über Erwarten guten Erfolg hatten, zumal ich mit den dies jetzt benutzten Mitteln nur einen negativen Erfolg erzielte. Indem ich Ihnen meinen herzlichen Dank abstatte, bitte ich Sie mir weitere 10 Bäder per Nachnahme zusenden zu wollen. Seien Sie versichert, dass ich es nicht unterlassen werde Ihr fast wunderwirkendes Präparat den mit dieser Krankheit befallenen Menschen meinen Bekanntenkreises aufs wärmste zu empfehlen.

Hochachtungsvoll

Frau J. Körner.

Frankfurt a. M. den 3 Sept. 1905.

Teile Ihnen mit, dass ich durch Gebrauch Ihrer Bäder sehr viel Linderung erhielt. Seit 7 Jahren leide ich an Gicht und Rheumatismus und kann ich zu meiner Freude berichten, dass alle Mittel die ich benutzte, mir die Kohlensäure Bäder von „Tlen“ am besten getan haben und kann ich dieselben für jedermann aufs beste empfehlen. Ich bitte um weitere Zusendung von 10 Kistchen.

Achtungsvoll

Frl. S. E.

Oprócz kąpieł z kwasu węglowego, które w ciągu lat kilku bardzo się rozpowszechniły, wytwarzamy obecnie:

Kapiele borowinowe, z kwasem węglowym.

Kapiele borowinowe zwykłe Francenzbadzkie.

Kapiele jodowo-bromowe z kwasem węglowym.

Kapiele balsam.-sosnowe z kwasem węglowym.

Przyrządzenie kąpieł z naszych soli jest nadzwyczaj dogodne, a sama kąpiel bardzo przyjemna w użyciu. Do podjęcia fabrykacji powyższych soli kąpielowych zachęceniu zostaliśmy przez J. W. I. m. Pana Dr. Antoniego Głuzińskiego, profesora Uniwersytetu lwowskiego i wielu lekarzy praktykujących.

Cenniki i prospekty gratis i franko.

Colosseum Hermanów. — Od 1—15 lipca
Największy program w tym se-
zonie! 12 pierwszorzędných atrakcyj! MISS MATTIE WIL-
KES, kreolska śpiewaczka. — THE GREAT YOSCARONYS,
wspaniałe igrzyska ikaryjskie. — THE SAPHOS najznakom-
itsi ekscentrycy na 3 rekach itd. W niedzielę i święta 2
przedstawienia o godz. 4 i 8. Bilety wcześniej do nabycia
w biurze dziennik. Płonna, ul. Karola Ludwika 9. 6058

Kawiarnia Amerykańska

przy ulicy Trzeciego Maja 1. 11.

Codziennie KONCERT muzyki wojskowej. — Początek
o godzinie 9 wieczór. 7175

Proszę kupować DAMSKIE GORSETY reformowe tylko
u FOGLA, MAGASIN CORSETS de PARIS, Lwów,
plac Halicki 1. 14. 6055

Teatr elektryczny — Kosmograf 7233

Plac Powstańców — Jarmark doroczny.

Od 30 czerwca do 6 lipca 1906. — Wilhelm Tell. — Wiel-
kie zwycięgi w Anglii. — Wycieczka licznej rodziny z prze-
szkodami itd. — Szczegóły w afiszach.

Uzdrowisko Baden

Cieplisce Siarczane

pod Wiedniem

lecza:

gościec, reumatyzm, choroby skór-
ne, exsudaty i t. d. 30.000 gości
rocznie. — Sezon przez rok cały.

Dra Lantina

Gutenbrunn

Baden

Zakład leczniczy

pod Wiedniem

Wytworne miejsce pobytu dla osób potrzebujących jakiegokolwiek
kuracji, rekonwalescentów i szukających wytchnienia. Urzą-
dzenie najwspanialszej mody, obfitość środków leczniczych.

Wyjątkowe zniżenie ceny dla prenumeratorów

„Słowa Polskiego“.

Udało się nam uzyskać znaczną zniżkę ceny
wspaniałej heliografury z obrazu

GROTTGERA

„POCHÓD NA SYBIR“

Obrazy te, wielkości 90 X 60 ctm., dostarczać możemy na-
szym P. T. Prenumeratorom po wyjątkowo niskiej cenie
koron 3 za sztukę, zamiast ceny sprzedaży koron 8.
Zamiejscowi abonenci zechcą dołączyć na opakowanie i por-
to pocztowe 75 halerzy.



PIEGI

usuwa w 7 dniach zupełnie

Dr. Christofa ambrakrem

najlepszy, nieszkodliwy środek
do utrzymania czystości i upię-
kowania cery. Prawdziwy tylko
w oryginalnych słoikach, któ-
rych opakowanie nie ma za-
rejestrowanego znaku ochron-
nego. Cena 1 k. 60 h. Mydło
do tego 70 h.

Główny skład ma we Lwo-
wie Zygmunt Rucker, aptek.
w Krakowie Wiktor Redy,
H. Bartmański i Spka aptek.,
w Nowym Sączu R. Jakubow-
ski, apt.; w Przemyśle M.
Schwarz apt.; w Tarnopolu
Mar. Krzyżanowski, apteka;
Dr. J. Franzos apteka. W Ja-
rosławiu w aptece Jakóba
Wyszatyckiego. Składy prócz
tego we wszystkich większych
aptekach i składach apte-
cznych. 3639

Łóżka uniwersal-
ne z ma-
teracem

na sprężynach z rośliny mors-
kiej (a nie z hybłówek, jak
gdzieindziej) po zł. 17, 18-50,
20 i 22, ŁÓŻKA dla służby
po zł. 7, 7-50, 8-50 itp.

Meble żelazne i mosiężne
jak: STOLIKI do umywalni
od zł. 3 do 100. ŁÓŻKA do
pokoi gościnnych od 12-50 do
50 zł. ŁÓŻECZKA dziecięce
w kilku kolorach. KOŁYSKI,
Wieszadła, Bidety, Zlewacze.
Siatki do łóżek, Materace, Ste-
larze pod kufy i na parasole
po cenach fabrycznych

Artur BARTOSZ

komisowy skład mebli żelaz-
nych, pokojowych i ogrodo-
wych 7109

Lwów, pl. Maryacki 7
(róg ul. Kopernika)

CZEKOLADY
w odłankach 5 kg. pakiet
pocztowy wysyła franco za
pobranem zł. 5-50

**Parowa fabryka cze-
kolady i cukrów**
H. TRETER, we Lwowie.
ul. Kopernika 3. 6626

Maszyna do robienia masła



Cenniki darmo i opłatnie. Za-
stępów poszukuje się.

Nakładem Słowa Polskiego
wyszła powieść

PIOTR de CONLEVAIN

Na galezi.

przekład z francuskiego
FELICYI POPLAWSKIEJ.

— Cena K. 1-80. —

Do nabycia w Administracji
Słowa Polskiego we Lwowie
ul. Chorążczyzna 17—19, we
własnym kantorze w Pasażu
Mikolascha (od ul. Kopernika)
oraz we wszystkich księgarni-
ach. 1770

ZORA

Drogami życia

powieść współczesna.

— Cena Kor. 1-20. —

Do nabycia w Administracji
Słowa Polskiego we Lwowie,
ul. Chorążczyzna 17—19, we
własnym kantorze w Pasażu
Mikolascha (od ul. Kopernika)
oraz we wszystkich księgarni-
ach. 1771

„Koneion“

jedyny radykalnie i pewnie
tępiący środek: na gąsienice,
mszyce i wszelkie owady na
drzewach owocowych, kapu-
ście, kwiatach itp. w puszkach
po kor. 1 rozsyła „Drogerya“
w Kołomyi. 6663

Uprawnienia

górnice i naftowe

wswym stosunku wzajemnym
napisał M. Rosenberg.
Cena 2 korony. Nakład Księ-
garni Polskiej we Lwowie.
6586

Wydawnictwo Słowa Polskiego

CONAN DOYLE

Czerwonym szlakiem

POWIEŚĆ

przekład z angielskiego.

Cena 60 hal.

Do nabycia w Administracji
Słowa Polskiego we Lwowie
ul. Chorążczyzna 17—19, we
własnym kantorze w Pasażu
Mikolascha (od ul. Kopernika)
oraz we wszystkich księgarni-
ach. 7714

Biuro techniczne

dla przemysłu chemicznego

Tadeusz Ingwer Inżynier-
chemik

Projektuje i urządza fabryki chemiczne jak cu-
krownie, browary, gorzel-
nie, fabryki, syropu, drożdży, sody, kwasów, che-
mikalii, farb i innych artykułów.

Pouczenia i przepisy dla drobnego przemysłu
chemicznego, jak wyrób
past, smarów, atramentu, lakierów, perfum i inn.

Pracownia chemiczno-techniczna.

LWÓW

723

PASAŻ MIKOLASCHA.

T. T. Jeża.

OBYT

powieść historyczna na tle dziejów Albanii w XV wieku.
wydanie jubileuszowe w 3-ech tomach (tom I-szy stron 463,
tom II-gi stron 468, tom III-ci stron 497) z portretem auto-
ra, wykonanym światłodrukiem (heliografura).

Ażeby uprzystępnić najszerzszemu ogółowi nabycie je-
dnego z najpiękniejszych dzieł tego ulubionego i zasłużo-
nego autora, wydawnictwo dotychczasową cenę kor. 6—
zniżyło na tylko 3— korony, z przesyłką pocztową
3 korony 50 hal.

Skład główny w Administracji „Słowa Polskiego“, Lwów
Chorążczyzna 17—19. Nabywać można również we wszyst-
kich księgarniach.

Wydawnictwo „Słowa Polskiego“

Józef Krajewski

Tajne związki polityczne w Galicyi

(od r. 1833 do r. 1841)

według niewydanych źródeł rękopiśmiennych, oraz
aktów sądowych i gubernialnych.

Cena 1 k. 20 h.

Do nabycia w Administracji „Słowa Polskiego“
oraz we wszystkich księgarniach. 1709

POPIERAJMY PRZEMYSŁ KRAJOWY!

OGŁOSZENIA ZBIOROWE „SŁOWA POLSKIEGO“

Dział ogłoszeń „Popierajmy Przemysł krajowy“ wychodzi 2 razy tygodniowo (26 razy kwartalnie). Przedpła-
ta kwartału za jeden wiersz petitowy lub jego miejsce (3:45 m/m) wynosi 3 korony. Zamówienia do działu „Popie-
rajmy Przemysł krajowy“ przyjmuje wyłącznie Administracja Słowa Polskiego, Lwów, Chorążczyzna 17—19.

BULLION

jasny, z drobiu i zwierzyny odznaczony licznymi
medalami — porą gotową po 10, 12, 15, 20 i 24 kor.
za klg.

Pikle korniszony

słoik po 65 halerzy i — po 1 kor. 20 halerzy.

Owoce kandyzowane

po 2 złr. kilogram, czyli 2 k. funt

Dwór Łapszyn, Brzeżany.

Kazimiera Matczyńska.

692

Sztuczne Wody mineralne i lecznicze

polecane i pod kontrolą Komisji Przemysłowej Towarzy-
stwa Lekarskiego lwowskiego — wyrabia i poteca

FABRYKA WODY SODOWEJ — — —

— — — — — i NAPOJÓW MUSUJĄCYCH

„ZDROWIE“ we Lwowie
ulica Krzyżowa 42.
Do nabycia w aptekach. 694 Nr. telefonu 5

Jedyna krajowa! Odznaczona medalem srebrnym na
Wystawie krajowej

Pierwsza krajowa parowa

Farbiarnia i pralnia chemiczna

Langier i Ska we Lwowie ul. Jagiellońska 1. 20.

Czyści chemicznie i farbują na kolory modne, niepróte
i próte suknie damskie, męskie i dziecięce, uniformy
wszelkie materye wełniane i jedwabne, portyery i pióra
itp. rzeczy. 699

Punktualne wykonanie do 8 dni. Cenniki franko i bezpłatnie.

JAN IHNATOWICZ

we Lwowie, Krakowie, Przemyśle i Stanisławowie

— — poleca — —

698

Prawdziwe Mleko ogórkowe 1 K.

Prawdziwy Krem ogórkowy 1 kor.

Prawdziwy Puder ogórkowy 1 kor.

Prawdziwe Mydło ogórkowe 1 kor.

do wydelikacenia i upiększenia twarzy. — Znakomite, prawdziwe,
naturalne. — Żądać wyraźnie tylko wyrobu

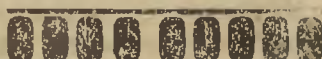
Jana Ihnatowicza.



Fabryki papieru maszynowego

Braci Fiałkowskich

w Białej — Czapec — Bielsku
wyrabiają wszelkie gatunki pa-
pierni drukowego, kancelaryj-
nego, konceptowego, kolor-
owego itp. Dostarczają papier
gazetowy dla: Czasu, Gazety
Lwowskiej, Głosu narodu,
Przeglądu, Nowej Reformy,
Słowa Polskiego i w.i. 697



Drukarnia i

Stereotypia

„Słowa Polskiego“

we Lwowie, Chorążczyzna 17-19.

Drobne ogłoszenia

Wyjaśnię, dotyczących drobnych ogłoszeń, udziela Administracja „Słowa Polskiego” po otrzymaniu marki pocztowej na odpowiedź.
Zgłoszenia wydane być mogą tylko za okazaniem kwitu na inserat.
Zgłoszeń rekomendowanych nie przyjmuje się.

Polecamy nasze „Korespondentki inseratowe”; nabywać je można we wszystkich biurach dzienników i w większych trafikach. Ogłoszenia nadesłane korespondentkami inseratowymi, bezzwłocznie zostaną umieszczone.
Administ. „Słowa Polskiego”.

Wychowanie i nauka

Młody akademik rutynowy instruktor poszukuje lekcyi na wsi pod skromnymi warunkami. Adres: Hacker, słuchacz praw, Śniatyn. 7196

Uczeń piątej klasy gimnazjalnej wyjeżdża na lekcyę na lato do uczniów z klas niższych. Zgłoszenia do Adm. Słowa pod „Ksawery B.” 7185

Pensjonat wychowawczo-naukowy dla dzieci zamężnych rodziców przyjmie od 1 września b. r. 15 uczniów szkół średnich.

Urządzenie zakładu zastosowane do najnowszych wymagań higieny. 3 morgowy park „Morskie Oko” obejmuje własne kąpiele stawowe, boiska tenisowe i do wszelkich gier ruchowych, w zimie tor ślizgawkowy. Budynek ogrzewany centralnie. Oświetlenie elektryczne. Zdrowy i doborowy wikt. Stała opieka lekarska. Opłata miesieczna wynosi 100 kor. Na koszt urządzenia i opieki lekarskiej jednorazowo 50 kor. przy wpisie. Zgłoszenia przyjmuje się najpóźniej do 5 lipca. Bliższych informacyj udziela grzeczności Zarząd Internatu ul. Sapiehy 33, codziennie od 3-4 pop. lub firma Iwanicki, Hotel George'a. 6495

Uczeń z ukończoną III kl. gimn. poszukuje lekcyi na czas wakacyjny za skromnym wynagrodzeniem. Adres: w trafficie Amstera w Jarosławiu. 7150

Dyrekcja pryw. Seminarium Anny Rychnowskiej przyjmuje wpisy na I i II rok od 3-5 Lwów, Chorażczyzna 15. 7149

Uczeń VIII kl. gimnazjalnej poszukuje na czas wakacyjny lekcyi na prowincyi. Zgłoszenia pod „M” posterest. Lwów. 7237

Poszukuję od 1 września nauczycielki do dwójga dzieci pierwszą i drugą klasa. Początki muzyki pożądanę. Zgł.: Sochacki, naczelnik stacyi Podwysokie. 7241

Parisienn intelligente agréable désireait partir Suisse ou France comme dame compagnie. Offertes poste-restante Parisienne. 7243

Uczennice albo uczniowie niższych klas szkół średnich znajdują opiekę rodzicielską z zapewnieniem postępow w szkole u starszej nauczycielki języka niemieckiego i francuskiego. Amalia Bonardówna, ul. Brajerowska 3, II piętro. 7218

W gimnazjum żeńskim z prawem publiczności Józefy Kämmerling przy ul. Batorego 11 odbędą się dalsze wpisy do 15 lipca popołudniu między 4-6. 7217

Zakład naukowo-wychowawczy dla prywatystów szkół średnich w Brzuchowicach przyjmuje wpisy uczniów do I i II klasy na rok szk. 1906/7. Obszerny dom z przestronnym parkiem i otaczającym lasem, jak i kąpiele w miejscu zapewniają młodzieży zdrowie.

Na wakacje urządził Zakład prywatną kolonię dla uczniów. — Zgłoszenia o przyjęcie na kolonię wakacyjną do 15 lipca pod powyższym adresem, osobiste w kancelaryi internatu im. Adama Mickiewicza Solarni 4 od 10-12 przedpołudn. 7227

Posady poszukiwane
Pomocnik z działu korzennego z kilkunastoletnią praktyką, poszukuje zaraz posady. Post. r. „J. P. H.” Lwów. 7170

Młoda panienka z ukończonym kursem handlowym umie stenografować i pisać na maszynie poszukuje posady. Zgłoszenia W. X., Administ. Słowa Polskiego. 7084

Kandydat adwokatury poszukuje posady koncypienta zaraz. S. Zaleski w Złoczowie. ul. Zygmuntońska 1. 161. 7220

Starszy koncypient adwokacki przyjmie zastępstwo na 1-2 mies. Dr. U. Wiedeń, Uniwersytet. 7214

Ukończony słuchacz kursu geometrów poszukuje stosownego zajęcia. Adres: „Geometra”, Technika. 7232

Nauczycielki, bony Niemki, trojeblanki, Francuski, klucznice, panny służące, towarzyszy-zarządczyni, oficjalistów każdej kategorii, kucharzy, lokaj, służbę wszelką poleca Biuro Niemcowskiej, Lwów Rynek 12 a. 7247

Inteligentna gospodyni, rutynowana w gospodarstwie wiejskim, kuchni poszukuje samodzielnego zarządu na folwark lub plebanię. „Posada” rest. Rzeszów. 7210

Przepisywań i tłumaczeń po polsku i rosyjsku poszukuje akademik z Odessy Listownie albo osobistie od 9 do 11 rano, Piekarska 37 parter. 7164

Posady zaoliarowane
Zdolne panny w modniarstwie i uczenie oraz panie do sprzedaży-przyjmie natychmiast Magazyn Miod Bronistawy Goldstaub, Sykstuska 1. 14. 7074

Poszukuje się natychmiast młodszego magistra farmacji, władającego dobrze językami: polskim, niemieckim pod korzystnymi warunkami. Oferty nadsyłać do apteki pod Czarnym Orłem, Bielsko. 7119

Zarząd dóbr Lubieńce poszukuje czterech leśnych obeznanych z manipulacją lasową i dłuższymi świadectwami. Opisy świadectw, których się nie zwraca, pożądanę, jakoteż warunki wstąpienia do służby. Pierwszeństwo mają egzaminowani leśni z długoletnimi świadectwami. 7148

Do tartaku parowego w Zmigrodzie potrzebny jest zaraz uczciwy palacz kotłowy. Zgłoszenia do J. Paulo w Zmigrodzie. 7190

Apteka Gorzeckiego w Nowym Sączu poszukuje od 15 lipca br. laboranta. 7191

Adwokat dr. Halpern w Brzeżanach przyjmie zaraz rutyn. koncypienta. Oferty nieprzyjęte bez odpowiedzi. 7167

Sklepową władającą polskim i niemieckim językiem, z kaucją, przyjmie Miecznina Przeworska Lwów ul. Polna 25. 7239

Handel papieru w pasażu Hausmana poszukuje młodszego subiekta i praktykanta. Wiadomości tamże. 7226

Potrzebny zaraz do zarządu lasu Waniczyn p. Knihinicze pomocnik lasowy z praktyką. Wymagania skromne. Przystane świadectwa w odpisie nie będą zwrócone. 7215

Artykuły spożywcze
Wiśnie i morele. Najlepsze i najsmaczniejsze, prima hiszpańskie wiśnie i morele do gotowania przesyła w 5-cio kłgr. koszykach pocztą opłatnie po kor 3 za pobranie. Janovszky, Gyula Nyidegyhaza. 7067

Konfitury różnane 1 kg. kor. 2.40, w 1/2 kg. stołkach wysła Gospodarstwo domowe poczta Łatecz. 6340

Morele (Aprykozy) zaleśczykie, wyborne wielkie do smażenia i do jedzenia za k. 3.90, wisnie hiszpańskie k. 3.70 świeżo rwane wysła w koszykach 5 kg. franko za zaliczką. D. & S. Wenkert, Spółka owocarska w Zaleszczykach. 7164

Miecznina w Kułaczkowcach, p. Gwoździec, wysła codzień świeże masło deserowe po 11 kor. za 4 1/2 kłgr. netto. 7199

Morele piękne wybrane świeżo rwane, I sorta 4 kor., II sorta 3.50 k. wysła w 5 kg. koszykach franco za zaliczką. J. Halpern, Zaleszczyki. 7195

Morele

doborowe, troskliwie opakowane w cenie po zbr. 1.70 za kosz 5 kłgr. franco do każdej poczty, wysłać będzie w połowie lipca br.

ZAKŁAD SADOWNICZY
Braci Niemczewskich
w Okopach, Św. Trójcy
poczta-telegraf Kozaczówka. 7221

Kupno i sprzedaż

Skład płócien korczyńskich
Lwów, ul. Halicka 16
poleca
kompletne gotowe wyprawy
ślubne wraz z pościelą od
zł. 200. 6310

plis legawy, piękny pointer,
15 miesięczny, maści ciemno
brązowej z tresurą pokojową
jest tania do sprzedania.
Adres: Sanojca, Potok, poczta
i kolej Jelicze. 7198

ZNAWCOM poleca się znana
komitą herbatę rosyjską ze
składu Starego WOHLA we
Lwowie. 7012

Powóz Vis-a-vis pokryty
poczwórny wiedeńskiej
fabryki Lohnera w dobrym
stanie bardzo tania sprzedam
Ul. Lindego 9, Sienkiewicz. 7240

Na sprzedaż 7-letni ogier
rozplodowy, rasy arabskiej,
kasztan, 162 cm. wys.,
bez błędów, wysoko we krwi,
szyjasty, dobrze związany,
mający dobre chody, także
pod siodło damskie ujeżdżony.
Bliższe informacje pod K. S.
w Nowej Zuczce pod Czer-
niowcami, ewent. otrzymać
można fotografię. 7230

Rower angielski Humber
prawie nieużywany sprzedam
niżej pół ceny. Dr. Pod-
lewski, Chorażczyzna 16. 7219

Sennik dobry kto chce na-
być niechaj żąda najnow-
szy **Wielki sennik Egipsko-
Chaldejski** wydanie większe
kor. 1.60, z przesyłką poleco-
ną kor. 2.05. **Sennik Egipsko-
Chaldejski** wydanie mniejsze
80 hal., z przesyłką poleco-
ną 1.15 kor. **Jak grać na loteryi,**
aby wygrać. Praktyczny po-
radnik 50 hal., z przesyłką
poleconą 85 hal. Do nabycia
we wszystkich księgarniach.
Skład główny w księgarni
S. Komoniewskiego w Tar-
nopolu. 6799

Pieniądze należy nadsyłać
przekazem pocztowym. Za
zaliczką nie wysła się.

Do wypraw ślubnych sre-
bro stołowe w przeszło
40 wzorach zestawia w prze-
ciagu 14 dni Jan Wojtych zło-
tnik, Lwów, Akademicka 8. 6776

W BRZUCHOWICACH
tania do wynajęcia cały
dom: 4 pokoje umeblowa-
ne 2 kuchnie lub 2 po-
koje i kuchnia, weranda,
studnia w najzdrowszym
i najpiękniejszym miejscu.
Pielecki, Akademicka 4. 7181

Suknie damskie wykonują
tanie, szybko, elegancko,
uczę również kroju. Żaduro-
wiczowa, ul. Łyczakowska 58.
7128

Skorowidz dóbr tabularnych
w Galicyi i Wielkiem Ks.
Krakowskiem wraz z dwoma
dodatkami, wydanymi przez
prof. dr. T. Piłata, do naby-
cia po znížonej cenie tylko
za 4 kor., opłatnie koron 5,
w księgarni antykarskiej
M. HOLZLA
we Lwowie, Trybunańska 14.
7095

Bez konkurencyi! Wanny
trwale, cynkowe od zł.
6.50, gdzieindziej te same od
zł. 10, poleca własnego wy-
robu Wojciech ZAJĄC, ul.
Ossolińskich 14. 7107

Interesy handlowe

Dla większego rentownego
Zakładu przemysłowego
we Lwowie od 40 lat istnie-
jącego potrzebny czynny i
energiczny wspólnik z małym
kapitałem. Rutynowany kupiec
na pierwszeństwo. Zgłosze-
nia pod „Przemysł krajowy
6000”. Post. restante. 7053

Nieruchomości
Majątek obejmujący 280 mg.
po 300 zł. morg. z bu-
dynkami wartości 15,000 zł.
pół mili od kolei zaraz z wol-
nej ręki do sprzedania. Bliż-
sza wiadomość u p. J. S. Lu-
dwinów, Jaworów. 7206

Kamienica jednopiętrowa,
frontowa, większego
rozmiaru i wartości, z oficy-
nami i gruntem pod budowę
na przystępnych warunkach
do sprzedania, ul. Kochanow-
skiego 4. 6464

Willa z ogrodem na sprze-
daz, bez pośrednictwa.
Zgłoszenia: „Willa nr. 299”
post-rest. 6497

Mieszkania i sklepy
Dla letników! Do wynajęcia
1-3 pokoje z kuchnią,
w zdrowej lesistej okolicy
pod Jaworowem, kąpiel rze-
czna w miejscu, wszelkie u-
dogodnienia, odległość od
stacyi kolei 25 minut. Zarząd
folwarku Jaworów, Wielkie
Przedmieście. 7224

Dwa pokoje z kuchnią fron-
tową, duże, II piętro. —
Sklep zaraz. Zimorowicza 20.
7222

Willa z meblami 5 pokoi
i kuchnią, 2 morgi lasu
w Brzuchowicach obok
willi prezydenta Michalskiego
zaraz do najęcia. Bliższa wi-
adomość: p. Fleischer, restau-
rator w Brzuchowicach lub p.
Moysa, Lwów, ul. 3 maja 16.
7201

Dwa lub jeden pokój z ku-
chnią, pokój umeblowa-
ny Zamojskiego 2. 7183

W ZAKOPANEM PEN-
SYONAT TETEROWEJ,
willa Viktorya, Chramcówki
24, otwarty od 1 lipca, ceny
bardzo przystępne, fortepian
w miejscu.
Fortepian w miejscu, ku-
chnia zdrowa i obfita. 7177

Lokal sklepowy, duży, ze
suterrenami obszernymi,
w hotelu George'a od ulicy
Sienkiewicza do wynajęcia od
września. Zgłoszenia do Tow.
urzędników prywatnych ulica
Cicha 1. 7103

Pokoje z komfortem urzą-
dzone z całem utrzyma-
niem w pensjonacie „Mignon”
ul. Kraszewskiego 1. 6985

Zakopane! Ogrodowa 2,
„PODOLANKA” pensyo-
nat Jętkiewiczowej poleca po-
koje z utrzymaniem od 5 k.
dziennie. 6981

5 pokoi od września. ul.
Dąbrowskiego 6, I piętro.
6973

Duży pokój frontowy z oso-
bnym wejściem ewentual-
nie umeblowany zaraz do wy-
najęcia. Wiadomość: ul. Św.
Anny 1. 6, parter. 7023

W Przemysłu w kamie-
nicy położonej w Ry-
ku 23 jest do wynajęcia od
1 listopada br. sklep wraz z 3
ubikacyami. Bliższa wiado-
mość u Z. Tygra we Lwowie
Hetmańska 22. 7236

Z trzech pokoi jeden odnaj-
mę pani inteligentnej lub
przyjmę 2 panienki do szkół
Śniadeckich 3, I p. 7242

Mieszkanie letnie ze skro-
mym wiktorem dla mło-
dego małżeństwa z własną
służącą, poszukiwane na sier-
pień. Wymagana górzysta ok-
olica, las w bezpośrednim
pobliżu, rzeka i spokój. Naj-
pożądane leśniczówki lub
małe dworki. Oferty z poda-
niem bliższych warunków
i opisem miejscowości pod
„Dr. K. S.” do Administracyi
Słowa. 7229

6 dużych słonecznych po-
koi, urządzonych według
najnowszych wymagań z przed-
pokojem, kuchnią, łazienką,
spiżarką do wynajęcia od 1
sierpnia względnie 1 września.
Andrzeja Gołaba 15, wysoki
parter. 7228

Pokój większy, przedpokój,
frontowy odosobniony, za-
raz do wynajęcia, ulica Zielo-
na 31. 7223

Doniesienia różne
Choroby weneryczne
i zastarzałe, choroby skórne
kobiece, osłabienie na tle
neurasthenii leczy 4187
Dr. FRISCH
PASAZ HAUSMANA 8.

Zmiana adresu
pierwszorzędne biuro Jahot-
kowskiej od 8 lipca przenie-
sione będzie na Nowo Jasną
8 wprost Filharmonii w
Warszawie. 7160

Przyjmuje się do przecho-
wywania meble w wielkich
suchych magazynach. Bliż-
szych informacyj udzieli F.
Rosenmann, Lwów, ul. Karola
Ludwika 27. 7172

Cukiernia Anieli Kurnach
została przeniesioną z
Rynku na ulicę Trybunałską
16. 7238

Pani poszukuje towarzy-
szki, która na własny
koszt do Szwajcaryi wyjechać
zamierza. Adres „Szwajcaryja”
pr. Lwów. 7244

Ukończony prawnik na po-
sadzcie rządowej ożeni się
z panną, którą pozna bliżej
w odpowiedzi proszę o foto-
grafię pr. „Znajomość” Lwów.
7245

Z powodu
przeniesienia
Bazaru krajowego
z d. 15 lipca b. r. z ho-
telu Zorza do nowego
lokalu przy ulicy Akade-
mickiej 1. 14 są do sprze-
dania najdalej do dn. 29
lipca
za bardzo niżką cenę
różne ruchomości odpo-
wiednie do urządzeń
sklepowych.
Zarząd Bazaru krajowego
Lwów, (Hotel Zorza) 7054

Posiadacze losów mogą za nie dostać
u nas pełny kurs dostac-
ny i na życzenie te same losy (te same numery) nabyć
na dogodnie spłaty miesięczne z prawem gry bez prze-
rwy. Losy gdziekolwiek postawione wykupujemy i na ży-
czenie przeprowadzamy powyższą transakcyę. „Gazeta
Handlowa” dwutygodnik ekonomiczny i gazeta losowań
wychodzi naszym nakładem dwa razy w miesiącu. Pre-
numerata roczna 4 kor. Ktoby jeszcze nie miał numeru
okazowego, zechce nam napisać a przesylny darmo. —
Ekspedycya numeru z 2 lipca jest w toku.

Dom bankowy SCHÜTZ i CHAJES Lwów, pl. Maryacki 7.

Z powodu częstych re-
klamacyj zmuszeni je-
steśmy zwrócić uwagę
osób nadsyłających do
nas listy z ofertami w od-
powiedzi na szyrowane
(zaopatrzone w znak ad-
resowy) ogłoszenia na-
szego pisma, że nadawcy
odnośnych ogłoszeń nie
są administracyi znani,
skutkiem czego nie może
ona być pomocną w odzy-
skaniu ewentualnych zgło-
szeń.

Zaleca się ważniejsze do-
kumenta, świadectwa itp.
dołączając do listów nie
woryginałach, lecz tylko
w odpisach.

Poleconych listów z ofert-
ami nie możemy przyjąć
skutkiem czego nie może
powodów zarówno w in-
teresie inserujących jak
i oferentów.

Admin. Słowa Polskiego.

Grupa 4-ta

naszego cennika zawiera
następujące losy:

1 los włoski czerw. +
1 „ węgier. czerw. +
1 „ Dombau (Bazylika)
1 „ serbski tytoniowy
1 „ „Josziw” (dob. ser.)
Cena k. 174.
(29 rat po 6 koron).

Natychmiastowe prawo
gry! Każdy los wygrać
musi! Czeki, gazeta itd.
bezpłatnie!

Konwersye 4 1/2% obliga-
cyj m. Lwowa na 4%
wolnych od podatku prze-
prowadzamy pod warun-
kami oryginalnymi. Pro-
simy o rychłe zgłoszenia.

Dom bankowy i kantor wygłany

Rohatyn i Ulam
Lwów, ul. Sykstuska 8.
7176

Drukarnia

Stereotypia

Słowa Polskiego

Lwów, Chorażczyzna 17-19.

Wykonywa: Dzienniki,
Czasopisma, Dziela, Ilu-
stracye, Broszury, Cenniki,
wszelkie druki dla handlu,
przemysłu i rolnictwa w naj-
krótszym czasie po możli-
wie niskich cenach.

Wyjątkowe zniżenie ceny
dla prenumeratorów Słowa
Polskiego.

Udało się nam uzyskać zna-
czną zniżkę ceny wspaniałej
heliografury z obrazu

GRÖTTGERA

Pochód

na Sybir

Obrazy te, wielkości 90x60
cm., dostarczać możemy na-
szym P. T. Prenumeratom
po wyjątkowo niskiej cenie
koron 3 za sztukę, zamiast
ceny sprzedażnej kor. 8. Za-
miejscowi Abonenci zechcą
dołączyć na opakowanie i por-
to pocztowe 75 hal.

Uzdrowisko i kąpiele morskie

(Ostseebad) 5977

2 kil. bezpośr. wzdłuż brzo. morza położ., z tyłu i z boków przytyka do wzgórz pokrytych miłowym starym lasem, ma klimat leczn., obszerne czyste wybrzeże, 5 zakładów kąp. (2 kąp. familij.), gorące kąp. dla wszelkich celów medycz. elektryczne kąp. świetlne, kąp. słoneczne, sposobność do kuracji mlecznej i picie wody studz., lekarz i apt. w miejscu. Koncerty, reüniony, teatr, korsa, wycieczki myśliw., place do tenisa i gier itd. Połączenie kol. i okręt. z Berlinem i Szczecinem. 4. S. Ceny umiarkowane, elektr. oświetl. Inform. i prospekt bezpłatnie przez Dyrekcyę kąp. i „Geschäftsst. d. Verbandes Deutscher Ostseebäder“ Berlin, Neustädtische Kirchstr. 16.

== LINIA HAMBURG-AMERYKA. ==

Dla wygody Szanownej podróżującej Publiczności
otworzyliśmy we Lwowie przy ul. Grodeckiej 1. 95

Specyalne biuro dla pasażerów I i II klasy



Do Skandynawii

12 podróży do Przylądka północnego, Islandyi, Spitzbergen, Drontheim i t. d. osobnemi, najwygodniej ku temu celowi urządzone podwójnośrubowymi parowcami spacerowerni 17 i 28 czerwca, 2, 3, 5, 17 i 18 lipca, 2, 4, 11 i 17 sierpnia, wreszcie 2 września.

Dwaśrubowymi parowcami pospiesznymi i pocztowymi.

Sprzedaż biletów na parowce i na koleje żelazne amerykańskie.

Prospekty wysyła bezpłatnie, również wszelkich wskazówek najchętniej udziela ustnie i listownie

GENERALNA AGENCJA DLA GALICJI

Linii HAMBURG-AMERYKA

7026

we Lwowie, ulica Grodecka 1. 95.

Wisznie łutowki

kosz 5 kilogr. koron 5.—

MORELE tokajskie kosz 5 kg. kor. 380.

ANANASY świeże

RYBY żywe i raki

JARZYNY i dziczyznę

poleca znany handel delikatesów

Fryderyka Schleichera

Lwów Sykstuska 2.

6053

Prez z drogim lodem! 7098

Ostatnia, dawno upragniona nowość!

Chłodnia do masła bez lodu



równocześnie stołowa masłniczka. Z najlepszej szkła kryształowego. — Masło składa się do puszeki można włożyć po zamknięciu puszeki w wodę, przyczem w puszcze znajdującej się masło, mięso itd. nie styka się z wodą. Ponieważ wejście powietrza jest przez to niemożliwe — przeto nie może zepsuć się żadna potrawa nawet przy największym upale. — Cena K. 250. — Zastępców za korzystnym rabatem poszukuje się. Cenniki ilustrowane darmo i opłatnie. — Nowosci Apollo Zygmunt Ulrich. Lwów.



Otwarta.

Zanurzona w wodzie. —

Pierwsze kąpiele młotowe w świecie.

FRANZENSBAD

posiada najcenniejsze kąpiele żelaziste, łatwo strawne saszawy żelaziste, alkaliczne wody z solą glauberską, szarym lithionem. Naturalne najbogatsze w kwas węglowy kąpiele żelaziste, mineralne, słone i raczne, kąpiele młotowe o wielkiej sile leczniczej, kąpiele parowe, z gorącego powietrza, elektryczne, wanne i świetlne, zakład med. mechaniczny, inbulatorium. 3787

Najwybitniejsze w Austrii uzdrowisko dla sercowych. Wypróbowanej skuteczności w niedokrewności, blednicy, reumatyzmie, gościach, chorobach nerwowych, kobiecych i sercowych.

Sezon od maja do września. Prospekty darmo.

L. 1569

Konkurs.

Celem obsadzenia posady weterynarza miejskiego z płacą 1.200 Koron rocznie, rozpisuje się niniejszym konkurs z terminem wnoszenia podań do 15 lipca br. Posada nadana zostanie na razie prowizorycznie, z prawem do stabilizacji. Kandydat ma się wykazać dowodem uzdolnienia, oraz przedłożyć metrykę, świadectwo zdrowia i z dotychczasowego zajęcia — Myślenica, dnia 30 maja 1906.

Butmistrz Dr. Klarkurka.

Jedynym istniejącym prawdziwym środkiem piękności jest

HAYA krem piękności

który usuwa piegi, plamy wątrobiane, pryszczki, wagi i t. p. nadaje przytem twarzy świeży młodociany wygląd.

Zupełnie nieszkodliwy

Słoik 1 kor.

Zupełnie nieszkodliwy

Do tego MYDŁO PIĘKNOŚCI sztuka 1 korona.

Puder piękności

pudło 1 korona, biały, różowy i kremowy

JEDYNY SKŁAD WYSŁEKOWY

2123

S. HAY

aptekarz, ck. dostawca nadworny

Lwów, Kazimierzowska 26.

Nie przemakalne

Płaszcz

3730

na deszcz

z oryg. angielskich podwójnych mater.

z welny owczej

z warstwą gumy

pośrodku, oraz

Płaszcz gumowy

wszelkiego rodzaju

dla panów, pań i dzieci.

Wzory, ceny i wskazówki

brania miary odwrotnie

Paget & Co.

Wiedeń, I. Riemergasse 13.

Berlin

jedyny

6992

Hotel Polski

pod firmą

Hotel Metropole

pod Lipami (Unter den Linden) 20, 2-gi dom od Pasażu, 3 minuty od dworca Fryderykowskiego.

Oświetlenie elektryczne.

Pokoje od 250 marek.

Usługa cała polska.

Tomaszowa Jedwabiska.

„Świat Kobiety“

organ Zjednoczonego Koła Ziemianek

jest jedynym pismem zamieszczającym obok licznych prac społecznych, pedagogicznych i literackich, sprawozdania ze wszystkich posiedzeń i zjazdów stowarzyszeń kobiecych; referaty wygłaszane w Kole Ziemianek i bogaty przegląd działalności kobiecej.

W bieżącym kwartale zamieścimy nowelę Adama Szymańskiego p. t.:

„AKSIJA“

którą znakomity autor wykończy dla nas. Artykuły specjalne gospodarce i ogrodnictwu zamieszczamy w oddzielnym dodatku w formie książkowej. Obecnie rozpoczęliśmy pracę o rasach kur znanego hodowcy R. Schönfelda.

Prenumerata wynosi rocznie kor. 16.—

dla prenumeratorów „Słowa Polskiego“

kwartalnie kor. 3.—.

4372

Cook & Johnson'a

amerykańskie

patent. pierścienie

na odciski

(prawie chronione)

5973

są dzisiaj jedynym środkiem, usmierzającym ból natychmiast i usuwającym na pewne każdy odcisk

Dzisiaj najlepszy środek na swiecie.

1 sztuka 20 hal., 6 sztuk 1 kor.

Do nabycia we wszystkich aptekach i drogeriach medycznych.

Skład główny w Grazu „Zum Samariter“



Ruch pociągów kolejowych

obowiązujący z dniem 1-go maja 1906. — Czas podany podług zegara środkowo-europejskiego.

Godz.	Przejazdy do Lwowa na dworzec główny z:	Godz.	Przejazdy z Lwowa na dworzec główny do:
6.10	Ikan, Czortkowa, Kalusza, Delatyna (p. Kolomyjy od 1/6 do 30/9 w niedzielę i święta), Kórsmesd (od 1/5 do 30/9), Brodiny, Potator, Suczawy	6.15	Ikan, Bukareszt, Zydaczowa, Potator, Kórsmesd, Nowosielicy, Brodiny, Suczawy, Dorny Watry (1/5 do 30/9)
7.20	Podwoleczysk, Odessy, Kijowa, Brodów	6.20	Podwoleczysk, Kijowa, Odessy, Brodów, Husiatyna, Czortkowa
7.25	Ławocznego, Pesztu, Chyrowa, Borysławia, Kalusza	6.25	Ławocznego, Pesztu, Drobobycza, Borysławia
7.50	Rawy ruskiej, Sokala	6.30	posp. Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu, Lubaczowa, Sambora, Zakopanego (p. Kraków od 25/6 do 30/9)
8.05	Stanisławowa, Zydaczowa, Potator	6.35	Krakowa, Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Rymanowa, Iwonice, Tarnobrzeg, Orłowa (od 1/7 do 15/9) Wieliczki, Zakopanego (p. Podgórze Pl. od 25/8 do 15/9)
8.15	Sambora, Chyrowa M. Laborcza, Sanoka	6.40	Sambora, Chyrowa, Sianek, Sanoka, Rymanowa, Orłowa (od 1/7 do 15/9)
8.18	Jaworowa	6.45	Ikan, Kalusza, Delatyna, Suczawy, Worochty (od 1/6 do 30/9 w niedzielę i święta)
8.45	Krakowa, Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Zakopanego, Pesztu	6.50	Podwoleczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Potator, Grzymułowa, Belca, Sokala, Lubaczowa, Rawy ruskiej
10.05	Kolomyjy, Zydaczowa, Potator, Kórsmesd	6.55	posp. Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Rymanowa, Iwonice, Tarnobrzeg, Orłowa (od 1/7 do 15/9)
10.35	Rzeszowa, Jarosław, Lubaczowa	6.55	posp. Podwoleczysk, Kijowa, Odessy, Brodów, Husiatyna, Skaly, Iwanina pustego, Grzymułowa
11.45	Podwoleczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Potator	6.55	Ławocznego, Chyrowa, Borysławia, Kalusza
11.50	Ławocznego, Kalusza, Berhomethu (w poniedziałek) Borysławia, Kochawiny	6.55	posp. Ikan, Kalusza, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyśniew, Kórsmesd, Kocmania, Dorny Watry
1.30	posp. Krakowa, Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Nowego Sącza, Tarnobrzeg, Rymanowa, Iwonice, Tarnobrzeg, Orłowa, Mielen w Dębicy, Sambora, Chyrowa, Ikan, Nowosielicy, Serethu, Caudina, Brodiny, Podwoleczysk, Odessy, Kijowa, Brodów, Grzymułowa, Drobobycza, Borysławia, Tuchli (od 15/6 do 30/9) Skolego, Jaworowa	6.55	posp. Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Rymanowa, Iwonice, Tarnobrzeg, Orłowa (od 1/7 do 15/9)
1.40	posp. Ikan, Czortkowa, Kalusza, Zaleszczyk, Kocmania, Nowosielicy, Wyśniew, Serethu, Suczawy, Strzyżka, Sianek	6.55	posp. Podwoleczysk, Odessy, Kijowa, Brodów, Husiatyna, Drobobycza, Borysławia, Tuchli (od 15/6 do 30/9) Skolego, Jaworowa
1.50	Sambora, Zakopanego, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonice, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Strzyżek, Sianek	6.55	posp. Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Rymanowa, Iwonice, Tarnobrzeg, Orłowa (od 1/7 do 15/9)
2.20	posp. Podwoleczysk, Odessy, Kijowa, Brodów, Husiatyna, Drobobycza, Borysławia, Tuchli (od 15/6 do 30/9) Skolego, Jaworowa	6.55	posp. Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Rymanowa, Iwonice, Tarnobrzeg, Orłowa (od 1/7 do 15/9)
2.25	Belca, Sokala, Lubaczowa, Rawy ruskiej	6.55	posp. Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Rymanowa, Iwonice, Tarnobrzeg, Orłowa (od 1/7 do 15/9)
2.30	Krakowa, Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Oświęcim, Orłowa, Mielen w Dębicy, Sambora, Chyrowa, Ikan, Nowosielicy, Serethu, Caudina, Brodiny, Podwoleczysk, Odessy, Kijowa, Brodów, Grzymułowa, Drobobycza, Borysławia, Tuchli (od 15/6 do 30/9) Skolego, Jaworowa	6.55	posp. Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Rymanowa, Iwonice, Tarnobrzeg, Orłowa (od 1/7 do 15/9)
2.35	posp. Krakowa, Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Oświęcim, Orłowa, Mielen w Dębicy, Sambora, Chyrowa, Ikan, Nowosielicy, Serethu, Caudina, Brodiny, Podwoleczysk, Odessy, Kijowa, Brodów, Grzymułowa, Drobobycza, Borysławia, Tuchli (od 15/6 do 30/9) Skolego, Jaworowa	6.55	posp. Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Rymanowa, Iwonice, Tarnobrzeg, Orłowa (od 1/7 do 15/9)
2.40	posp. Krakowa, Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Oświęcim, Orłowa, Mielen w Dębicy, Sambora, Chyrowa, Ikan, Nowosielicy, Serethu, Caudina, Brodiny, Podwoleczysk, Odessy, Kijowa, Brodów, Grzymułowa, Drobobycza, Borysławia, Tuchli (od 15/6 do 30/9) Skolego, Jaworowa	6.55	posp. Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Rymanowa, Iwonice, Tarnobrzeg, Orłowa (od 1/7 do 15/9)
2.45	posp. Krakowa, Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Oświęcim, Orłowa, Mielen w Dębicy, Sambora, Chyrowa, Ikan, Nowosielicy, Serethu, Caudina, Brodiny, Podwoleczysk, Odessy, Kijowa, Brodów, Grzymułowa, Drobobycza, Borysławia, Tuchli (od 15/6 do 30/9) Skolego, Jaworowa	6.55	posp. Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Rymanowa, Iwonice, Tarnobrzeg, Orłowa (od 1/7 do 15/9)
2.50	posp. Krakowa, Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Oświęcim, Orłowa, Mielen w Dębicy, Sambora, Chyrowa, Ikan, Nowosielicy, Serethu, Caudina, Brodiny, Podwoleczysk, Odessy, Kijowa, Brodów, Grzymułowa, Drobobycza, Borysławia, Tuchli (od 15/6 do 30/9) Skolego, Jaworowa	6.55	posp. Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Rymanowa, Iwonice, Tarnobrzeg, Orłowa (od 1/7 do 15/9)
2.55	posp. Krakowa, Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Oświęcim, Orłowa, Mielen w Dębicy, Sambora, Chyrowa, Ikan, Nowosielicy, Serethu, Caudina, Brodiny, Podwoleczysk, Odessy, Kijowa, Brodów, Grzymułowa, Drobobycza, Borysławia, Tuchli (od 15/6 do 30/9) Skolego, Jaworowa	6.55	posp. Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Rymanowa, Iwonice, Tarnobrzeg, Orłowa (od 1/7 do 15/9)
3.00	posp. Krakowa, Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Oświęcim, Orłowa, Mielen w Dębicy, Sambora, Chyrowa, Ikan, Nowosielicy, Serethu, Caudina, Brodiny, Podwoleczysk, Odessy, Kijowa, Brodów, Grzymułowa, Drobobycza, Borysławia, Tuchli (od 15/6 do 30/9) Skolego, Jaworowa	6.55	posp. Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Rymanowa, Iwonice, Tarnobrzeg, Orłowa (od 1/7 do 15/9)
3.05	posp. Krakowa, Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Oświęcim, Orłowa, Mielen w Dębicy, Sambora, Chyrowa, Ikan, Nowosielicy, Serethu, Caudina, Brodiny, Podwoleczysk, Odessy, Kijowa, Brodów, Grzymułowa, Drobobycza, Borysławia, Tuchli (od 15/6 do 30/9) Skolego, Jaworowa	6.55	posp. Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Rymanowa, Iwonice, Tarnobrzeg, Orłowa (od 1/7 do 15/9)
3.10	posp. Krakowa, Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Oświęcim, Orłowa, Mielen w Dębicy, Sambora, Chyrowa, Ikan, Nowosielicy, Serethu, Caudina, Brodiny, Podwoleczysk, Odessy, Kijowa, Brodów, Grzymułowa, Drobobycza, Borysławia, Tuchli (od 15/6 do 30/9) Skolego, Jaworowa	6.55	posp. Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Rymanowa, Iwonice, Tarnobrzeg, Orłowa (od 1/7 do 15/9)
3.15	posp. Krakowa, Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Oświęcim, Orłowa, Mielen w Dębicy, Sambora, Chyrowa, Ikan, Nowosielicy, Serethu, Caudina, Brodiny, Podwoleczysk, Odessy, Kijowa, Brodów, Grzymułowa, Drobobycza, Borysławia, Tuchli (od 15/6 do 30/9) Skolego, Jaworowa	6.55	posp. Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Rymanowa, Iwonice, Tarnobrzeg, Orłowa (od 1/7 do 15/9)
3.20	posp. Krakowa, Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Oświęcim, Orłowa, Mielen w Dębicy, Sambora, Chyrowa, Ikan, Nowosielicy, Serethu, Caudina, Brodiny, Podwoleczysk, Odessy, Kijowa, Brodów, Grzymułowa, Drobobycza, Borysławia, Tuchli (od 15/6 do 30/9) Skolego, Jaworowa	6.55	posp. Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Rymanowa, Iwonice, Tarnobrzeg, Orłowa (od 1/7 do 15/9)
3.25	posp. Krakowa, Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Oświęcim, Orłowa, Mielen w Dębicy, Sambora, Chyrowa, Ikan, Nowosielicy, Serethu, Caudina, Brodiny, Podwoleczysk, Odessy, Kijowa, Brodów, Grzymułowa, Drobobycza, Borysławia, Tuchli (od 15/6 do 30/9) Skolego, Jaworowa	6.55	posp. Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Rymanowa, Iwonice, Tarnobrzeg, Orłowa (od 1/7 do 15/9)
3.30	posp. Krakowa, Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Oświęcim, Orłowa, Mielen w Dębicy, Sambora, Chyrowa, Ikan, Nowosielicy, Serethu, Caudina, Brodiny, Podwoleczysk, Odessy, Kijowa, Brodów, Grzymułowa, Drobobycza, Borysławia, Tuchli (od 15/6 do 30/9) Skolego, Jaworowa	6.55	posp. Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Rymanowa, Iwonice, Tarnobrzeg, Orłowa (od 1/7 do 15/9)
3.35	posp. Krakowa, Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Oświęcim, Orłowa, Mielen w Dębicy, Sambora, Chyrowa, Ikan, Nowosielicy, Serethu, Caudina, Brodiny, Podwoleczysk, Odessy, Kijowa, Brodów, Grzymułowa, Drobobycza, Borysławia, Tuchli (od 15/6 do 30/9) Skolego, Jaworowa	6.55	posp. Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Rymanowa, Iwonice, Tarnobrzeg, Orłowa (od 1/7 do 15/9)
3.40	posp. Krakowa, Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Oświęcim, Orłowa, Mielen w Dębicy, Sambora, Chyrowa, Ikan, Nowosielicy, Serethu, Caudina, Brodiny, Podwoleczysk, Odessy, Kijowa, Brodów, Grzymułowa, Drobobycza, Borysławia, Tuchli (od 15/6 do 30/9) Skolego, Jaworowa	6.55	posp. Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Rymanowa, Iwonice, Tarnobrzeg, Orłowa (od 1/7 do 15/9)
3.45	posp. Krakowa, Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Oświęcim, Orłowa, Mielen w Dębicy, Sambora, Chyrowa, Ikan, Nowosielicy, Serethu, Caudina, Brodiny, Podwoleczysk, Odessy, Kijowa, Brodów, Grzymułowa, Drobobycza, Borysławia, Tuchli (od 15/6 do 30/9) Skolego, Jaworowa	6.55	posp. Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Rymanowa, Iwonice, Tarnobrzeg, Orłowa (od 1/7 do 15/9)
3.50	posp. Krakowa, Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Oświęcim, Orłowa, Mielen w Dębicy, Sambora, Chyrowa, Ikan, Nowosielicy, Serethu, Caudina, Brodiny, Podwoleczysk, Odessy, Kijowa, Brodów, Grzymułowa, Drobobycza, Borysławia, Tuchli (od 15/6 do 30/9) Skolego, Jaworowa	6.55	posp. Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Rymanowa, Iwonice, Tarnobrzeg, Orłowa (od 1/7 do 15/9)
7.00	Podwoleczysk, Odessy, Kijowa, Brodów	6.55	posp. Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Rymanowa, Iwonice, Tarnobrzeg, Orłowa (od 1/7 do 15/9)
11.20	Podwoleczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Potator	6.55	posp. Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Rymanowa, Iwonice, Tarnobrzeg, Orłowa (od 1/7 do 15/9)
2.05	posp. Podwoleczysk, Odessy, Kijowa, Brodów, Grzymułowa	6.55	posp. Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Rymanowa, Iwonice, Tarnobrzeg, Orłowa (od 1/7 do 15/9)
5.25	Podwoleczysk, Odessy, Kijowa, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Skaly, Iwanina pustego, Husiatyna, Brodów, Grzymułowa	6.55	posp. Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Rymanowa, Iwonice, Tarnobrzeg, Orłowa (od 1/7 do 15/9)
10.12	Podwoleczysk, Odessy, Kijowa, Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Iwanina pustego, Skaly, Husiatyna	6.55	posp. Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Rymanowa, Iwonice, Tarnobrzeg, Orłowa (od 1/7 do 15/9)

Na dworzec „Podkumnez” :

Podwoleczysk, Odessy, Kijowa, Brodów

posp. Podwoleczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Potator

posp. Podwoleczysk, Odessy, Kijowa, Brodów, Grzymułowa

Podwoleczysk, Odessy, Kijowa, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Skaly, Iwanina pustego, Husiatyna, Brodów, Grzymułowa

Z dworca „Podkumnez” do :

Podwoleczysk, Kijowa,

Podwoleczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Potator, Grzymułowa

posp. Podwoleczysk, Kijowa, Odessy, Brodów, Zaleszczyk, Husiatyna, Skaly, Iwanina pustego, Grzymułowa

Podwoleczysk,

Podwoleczysk, Brodów, Kopyczyniec, Iwanina pustego, Skaly, Potator, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymułowa

Uwagi: Pora nocna oznaczona jest kankami. Kciagi popielone oznaczone grubymi kankami. Zwykle bilety nabywane można w nocy i dniemkimi. J. St. Sokolowski w pasażu kankami i kankami. Bilety nabywane można w nocy i dniemkimi. J. St. Sokolowski w pasażu kankami i kankami. Bilety nabywane można w nocy i dniemkimi. J. St. Sokolowski w pasażu kankami i kankami. Bilety nabywane można w nocy i dniemkimi. J. St. Sokolowski w pasażu kankami i kankami. Bilety nabywane można w nocy i dniemkimi. J. St. Sokolowski w pasażu kankami i kankami. Bilety nabywane można w nocy i dniemkimi. J. St. Sokolowski w pasażu kankami i kankami. Bilety nabywane można w nocy i dniemkimi. J. St. Sokolowski w pasażu kankami i kankami. Bilety nabywane można w nocy i dniemkimi. J. St. Sokolowski w pasażu kankami i kankami. Bilety nabywane można w nocy i dniemkimi. J. St. Sokolowski w pasażu kankami i kankami. Bilety nabywane można w nocy i dniemkimi. J. St. Sokolowski w pasażu kankami i kankami. Bilety nabywane można w nocy i dniemkimi. J. St. Sokolowski w pasażu kankami i kankami. Bilety nabywane można w nocy i dniemkimi. J. St. Sokolowski w pasażu kankami i kankami. Bilety nabywane można w nocy i dniemkimi. J. St. Sokolowski w pasażu kankami i kankami. Bilety nabywane można w nocy i dniemkimi. J. St. Sokolowski w pasażu kankami i kankami. Bilety nabywane można w nocy i dniemkimi. J. St. Sokolowski w pasażu kankami i kankami. Bilety nabywane można w nocy i dniemkimi. J. St. Sokolowski w pasażu kankami i kankami. Bilety nabywane można w nocy i dniemkimi. J. St. Sokolowski w pasażu kankami i kankami. Bilety nabywane można w nocy i dniemkimi. J. St. Sokolowski w pasażu kankami i kankami. Bilety nabywane można w nocy i dniemkimi. J. St. Sokolowski w pasażu kankami i kankami. Bilety nabywane można w nocy i dniemkimi. J. St. Sokolowski w pasażu kankami i kankami. Bilety nabywane można w nocy i dniemkimi. J. St. Sokolowski w pasażu kankami i kankami. Bilety nabywane można w nocy i dniemkimi. J. St. Sokolowski w pasażu kankami i kankami. Bilety nabywane można w nocy i dniemkimi. J. St. Sokolowski w pasażu kankami i kankami. Bilety nabywane można w nocy i dniemkimi. J. St. Sokolowski w pasażu kankami i kankami. Bilety nabywane można w nocy i dniemkimi. J. St. Sokolowski w pasażu kankami i kankami. Bilety nabywane można w nocy i dniemkimi. J. St. Sokolowski w pasażu kankami i kankami. Bilety nabywane można w nocy i dniemkimi. J. St. Sokolowski w pasażu kankami i kankami. Bilety nabywane można w nocy i dniemkimi. J. St. Sokolowski w pasażu kankami i kankami. Bilety nabywane można w nocy i dniemkimi. J. St. Sokolowski w pasażu kankami i kankami. Bilety nabywane można w nocy i dniemkimi. J. St. Sokolowski w pasażu kankami i kankami. Bilety nabywane można w nocy i dniemkimi. J. St. Sokolowski w pasażu kankami i kankami. Bilety nabywane można w nocy i dniemkimi. J. St. Sokolowski w pasażu kankami i kankami. Bilety nabywane można w nocy i dniemkimi. J. St. Sokolowski w pasażu kankami i kankami. Bilety nabywane można w nocy i dniemkimi. J. St. Sokolowski w pasażu kankami i kankami. Bilety nabywane można w nocy i dniemkimi. J. St. Sokolowski w pasażu kankami i kankami. Bilety nabywane można w nocy i dniemkimi. J. St. Sokolowski w pasażu kankami i kankami. Bilety nabywane można w nocy i dniemkimi. J. St. Sokolowski w pasażu kankami i kankami. Bilety nabywane można w nocy i dniemkimi. J. St. Sokolowski w pasażu kankami i kankami. Bilety nabywane można w nocy i dniemkimi. J. St. Sokolowski w pasażu kankami i kankami. Bilety nabywane można w nocy i dniemkimi. J. St. Sokolowski w pasażu kankami i kankami. Bilety nabywane można w nocy i dniemkimi. J. St. Sokolowski w pasażu kankami i kankami. Bilety nabywane można w nocy i dniemkimi. J. St. Sokolowski w pasażu kankami i kankami. Bilety nabywane można w nocy i dniemkimi. J. St. Sokolowski w pasażu kankami i kankami. Bilety nabywane można w nocy i dniemkimi. J. St. Sokolowski w pasażu kankami i kankami. Bilety nabywane można w nocy i dniemkimi. J. St. Sokolowski w pasażu kankami i kankami. Bilety nabywane można w nocy i dniemkimi. J. St. Sokolowski w pasażu kankami i kankami. Bilety nabywane można w nocy i dniemkimi. J. St. Sokolowski w pasażu kankami i kankami. Bilety nabywane można w nocy i dniemkimi. J. St. Sokolowski w pasażu kankami i kankami. Bilety nabywane można w nocy i dniemkimi. J. St. Sokolowski w pasażu kankami i kankami. Bilety nabywane można w nocy i dniemkimi. J. St. Sokolowski w pasażu kankami i kankami. Bilety nabywane można w nocy i dniemkimi. J. St. Sokolowski w pasażu kankami i kankami. Bilety nabywane można w nocy i dniemkimi. J. St. Sokolowski w pasażu kankami i kankami. Bilety nabywane można w nocy i dniemkimi. J. St. Sokolowski w pasażu kankami i kankami. Bilety nabywane można w nocy i dniemkimi. J. St. Sokolowski w pasażu kankami i kankami. Bilety nabywane można w nocy i dniemkimi. J. St. Sokolowski w pasażu kankami i kankami. Bilety nabywane można w nocy i dniemkimi. J. St. Sokolowski w pasażu kankami i kankami. Bilety nabywane można w nocy i dniemkimi. J. St. Sokolowski w pasażu kankami i kankami. Bilety nabywane można w nocy i dniemkimi. J. St. Sokolowski w pasażu kankami i kankami. Bilety nabywane można w nocy i dniemkimi. J. St. Sokolowski w pasażu kankami i kankami. Bilety nabywane można w nocy i dniemkimi. J. St. Sokolowski w pasażu kankami i kankami. Bilety nabywane można w nocy i dniemkimi. J. St. Sokolowski w pasażu kankami i kankami. Bilety nabywane można w nocy i dniemkimi. J. St. Sokolowski w pasażu kankami i kankami. Bilety nabywane można w nocy i dniemkimi. J. St. Sokolowski w pasażu kankami i kankami. Bilety nabywane można w nocy i dniemkimi. J. St. Sokolowski w pasażu kankami i kankami. Bilety nabywane można w nocy i dniemkimi. J. St. Sokolowski w pasażu kankami i kankami. Bilety nabywane można w nocy i dniemkimi. J. St. Sokolowski w pasażu kankami i kankami. Bilety nabywane można w nocy i dniemkimi. J. St. Sokolowski w pasażu kankami i kankami. Bilety nabywane można w nocy i dniemkimi. J. St. Sokolowski w pasażu kankami i kankami. Bilety nabywane można w nocy i dniemkimi. J. St. Sokolowski w pasażu kankami i kankami. Bilety nabywane można w nocy i dniemkimi. J. St. Sokolowski w pasażu kankami i kankami. Bilety nabywane można w nocy i dniemkimi. J. St. Sokolowski w pasażu kankami i kankami. Bilety nabywane można w nocy i dniemkimi. J. St. Sokolowski w pasażu kankami i kankami. Bilety nabywane można w nocy i dniemkimi. J. St. Sokolowski w pasażu kankami i kankami. Bilety nabywane można w nocy i dniemkimi. J. St. Sokolowski w pasażu kankami i kankami. Bilety nabywane można w nocy i dniemkimi. J. St. Sokolowski w pasażu kankami i kankami. Bilety nabywane można w nocy i dniemkimi. J. St.